

UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



KWARTALNIK

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

RADA NAUKOWA

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania) Michele Indelicato (Università degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Iveta Kovalčíková (University of Presov, Słowacja), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Salvatore Antonello Parente (Università degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Elitsa Petrova (Vasil Levski National Military University, Bułgaria); Sanan Sadiyev (Azerbaijan Republic War College of the Armed Forces, Azerbejdżan), Ognen Spasovski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Laura Tafaro (Università degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Cezar Vasilescu (Romanian National Defense University "CAROL I", Rumunia)

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

SEKRETARZE REDAKCJI

Piotr Wojnicz (UWM), Anna Skolimowska (UWM)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

♦ bezpieczeństwo: Piotr Gawliczek (UWM), ♦ edukacja: Ryszard Skawiński (UWM), ♦ nauki o mediach: Marta Więckiewicz-Archacka (UWM), ♦ nauki o administracji: Jacek Janusz Mrozek (UWM), ♦ prawo: Sławomir Kursa (UWM), ♦ prawo kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

♦ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ♦ język francuski: Thérèse Consigny (Université Paris – IV, Francja), ♦ język polski: Ryszard Skawiński (UWM), ♦ język rosyjski: Алина Жилинская (Катехетический институт, г. Гродно, Białoruś), ♦ język włoski: Maria Casola (Università degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTORZY STATYSTYCZNI

♦ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ♦ ks. Arkadiusz Orzeł (Wyższe Seminarium Duchowne w Elku)

PROJEKT OKŁADKI

Marek Kuryłowicz

ADRES

Redakcja „Civitas et Lex”
19-300 Elk
ul. Kościuszki 23
tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08
on-line: uwm.edu.pl/wstis/publikacje/

ISSN 2392-0300

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2019

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 120

Ark. wyd. 7,0; ark. druk. 6,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 271

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial	5
-------------------------------	---

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY

Józef Domagalski , Rozwój współpracy w regionie nordycko-bałtyckim w latach 90. XX w. a polityka północna RP / The Development of Cooperation in the Nordic-Baltic Region in 1990s and Northern Policy of Poland	7
---	---

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

Anna Skolimowska , Charakterystyka, klasyfikacja i funkcje instrumentów finansowych / Characteristics, classification and functions of financial instruments ...	23
---	----

PRAWO / LAW

Patrycja Weronika Dukat , Narzędzia prawne komornika sądowego (zagadnienia wybrane) / Legal instruments of a court enforcement officer (selected issues) ...	39
Adam Maciej Dytkowski , Geneza instytucji świadka w starożytności / The genesis of a witness	55
Aneta Łyzwa , Postępowanie ze śladami kryminalistycznymi w procesie dowodowym – głos judykatury / Proceedings with forensic evidence in the evidential process – the voice of judicature	67

VARIA

Ks. Marcin Sieńkowski , Niewiara w rozumieniu św. Tomasza z Akwinu / Unbelief according to Saint Thomas Aquinas	79
--	----

RECENZJE / REVIEWS

Ks. Wojciech Guzewicz , Maria Elżbieta Szulikowska, Markowskie bociany. Opowieść o bohaterskiej Rodzinie Wiktorii i Józefa Ulmów, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2017, ss. 208 + 16	91
---	----

OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować dwudziesty drugi numer naszego kwartalnika, a drugi w tym roku. Niniejszy tom „Civitas et Lex” składa się z siedmiu materiałów naukowych, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych oraz jedna recenzja. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu, wyrażamy nasze szczere podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu ich rzetelnej wiedzy naukowej. Wszystkim Czytelnikom z kolei życzymy owocnej lektury.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się ze stroną internetową „Civitas et Lex” (uwm.edu.pl/wstis/publikacje/).

W imieniu Redakcji
KS. WOJCIECH GUZEWICZ

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY**JÓZEF DOMAGALSKI****ROZWÓJ WSPÓŁPRACY
W REGIONIE NORDYCKO-BAŁTYCKIM
W LATACH 90. XX W. A POLITYKA PÓŁNOCNA RP**

Po zakończeniu zimnej wojny powstały warunki do rozwoju współpracy w regionie nordycko-bałtyckim. Ukształtowana w latach 90. infrastruktura stosunków międzynarodowych w Europie Północnej wywarła wpływ na rozwój współpracy regionalnej i określiła architekturę bezpieczeństwa w regionie. Przedmiotem badań jest polityka regionalna państw nordyckich wobec państw Baltikum, Polski i Rosji, polityka Niemiec, Rosji, UE i USA wobec regionu Europy Północnej oraz rozwój współpracy regionalnej Polski z państwami Europy Północnej w latach 90. XX w., w szczególności w obszarze bezpieczeństwa.

Celem artykułu jest zdefiniowanie uwarunkowań rozwoju współpracy, w tym w obszarze bezpieczeństwa, w regionie nordycko-bałtyckim w latach 90. XX w. oraz zbadanie, jak kształtowała się polityka północna RP po transformacji ustrojowej. Zasadniczym powodem podjęcia tematu było przekonanie o znaczeniu współpracy regionalnej z krajami nordyckimi dla pozycji Polski w Europie i skuteczności ważnych celów polskiej polityki zagranicznej, w tym polityki wschodniej.

Problemem badawczym było zbadanie, jakie były priorytety tej polityki, jak kształtowała się stabilność, jakie wystąpiły zagrożenia współpracy w regionie nordycko-bałtyckim oraz jakie są jej perspektywy.

Wstępna analiza problemu badawczego pozwoliła na sformułowanie następującej hipotezy: Polityka północna RP zapoczątkowana w latach 90. rozwinęła się, przybrała określone formy instytucjonalne, niemniej jednak wymaga stałej, skoordynowanej strategii i konsekwencji w rozwijaniu relacji RP z państwami nordyckimi i inicjowania nowych form współpracy regionalnej.

W procedurze badawczej zastosowano głównie metodę analizy porównawczej, której poddano inicjatywy głównych aktorów polityki międzynarodowej wobec regionu nordycko-bałtyckiego, czyli państw nordyckich, Federacji Rosyjskiej, USA, Niemiec, Unii Europejskiej i Polski.

1. Region Morza Bałtyckiego a Europa Północna

Państwa nordyckie stanowią w regionie bałtyckim jednorodny kulturowo obszar, oparty na historycznych związkach oraz bliskim, z wyjątkiem Finlandii, pokrewieństwie językowym. Położenie geograficzne, w tym oddzielenie poprzez Morze Bałtyckie od pozostałej części kontynentu, warunki klimatyczne, a także mała gęstość zaludnienia sprzyjały w przeszłości pozostawaniu państw i narodów tego obszaru poza głównym nurtem wydarzeń w Europie. Państwa nordyckie, niezależnie od odmiennych założeń polityki bezpieczeństwa i zróżnicowanej ewolucji stanowisk wobec integracji europejskiej, pogłębiały związki bilateralne oraz współpracę nordycką, w tym na szerszym forum międzynarodowym. Szwecja i Finlandia, pozostając poza blokami wojskowo-politycznymi, były ważnymi pośrednikami w powojennym dialogu między Wschodem i Zachodem oraz na osi Północ–Południe. Wszystkie państwa nordyckie wchodzą w skład Rady Państw Morza Bałtyckiego (RPMB). Mają one także własne, nordyckie struktury współpracy, jak Rada Nordycka i Nordycka Rada Ministrów oraz należą do innych, regionalnych organizacji międzynarodowych, jak Rada Euroarktycznego Regionu Morza Barentsa oraz Rada Arktyczna. Położenie Szwecji, Danii i Finlandii zarówno w regionie nordyckim, jak bałtyckim powoduje, że region bałtycki należy postrzegać szerzej – jako geoeconomiczną, a pod pewnymi względami także geopolityczną całość z regionem nordyckim.

Region Morza Bałtyckiego stawał się w latach 90. przedmiotem rosnącego zaangażowania Unii Europejskiej oraz zainteresowania ze strony USA i FR. W latach 90. ubiegłego wieku pojawiło się wiele inicjatyw w regionie, jak niemiecka Nowa Hanza, unijna *Baltic Sea Region Initiative* z 1996 r., następnie fińska inicjatywa Wymiaru Północnego UE, amerykańska propozycja *Northeast European Initiative*¹, czy łotewska idea *Amber gateway*. Szwecja i Finlandia, decydujące się pozostawać poza sojuszami wojskowymi, ale otwarte na współpracę z NATO w wielu dziedzinach bezpieczeństwa europejskiego, przyjęły akcesję Polski do Sojuszu jako korzystnie wpływającą na ich bezpieczeństwo. Pierwszoplanowa stała się wówczas kwestia otwartości Traktatu Północnoatlantyckiego i zapobieżenie wytworzeniu się „szarej strefy” na Wschód od granic NATO. Zarówno Szwecja, jak Finlandia sprzeciwiły się lansowanym jeszcze w 1996 r. ideom „regionalizacji” bezpieczeństwa w regionie bałtyckim i stanowczo odrzuciły próby „przydzielenia” im roli gwarantów bezpieczeństwa trzech państw Bałtikum, czyli Estonii, Litwy i Łotwy². Ważną rolę odegrały wówczas

¹ W późniejszych dokumentach amerykańskich stosowana jest dla tej inicjatywy nazwa *Northern European Initiative*.

² Zgłoszona we wrześniu 1996 r. przez Carla Bildta w Towarzystwie Passikivi w Helsinkach idea ustanowienia *Northern European Partnership for Peace* (NEPFP) została zdecydowanie odrzucona przez premiera Szwecji Görana Perssona. Koncepcja C. Bildta miała na celu zapobieżenie wytworzeniu się w regionie Bałtyku „szarej strefy” w związku z procesem rozszerzania NATO. Związki Rosji z NATO mogłyby bowiem okazać się silniejsze, aniżeli Szwecji i Finlandii z tym paktem. G. Persson odniósł się wówczas do swojej zgłoszonej miesiąc wcześniej inicjatywy utworzenia *Baltic Sea Cooperation Council* jako forum poszerzonego dialogu z Rosją i jako środka na osiągnięcie regionalnego bezpieczeństwa poprzez rozwiązywanie zagrożeń związanych z migracjami, prze-

takie inicjatywy, jak podjęcie po szczycie NATO w Berlinie w 1997 r. prac nad tzw. *Baltic Action Plan* i w konsekwencji podpisanie w styczniu 1998 r. Karty USA – państwa bałtyckie, a przede wszystkim realizacja programu Sojuszu Partnerstwo dla Pokoju (PdP). Aspiracje Republiki Bałtyckich do członkostwa w NATO, w tym potwierdzenie przez Strobe’a Talbott’a w lipcu 1999 r. nieodwracalności procesu przygotowywania Estonii, Litwy i Łotwy do członkostwa w NATO, współpraca w dziedzinie wojskowej m.in. państw nordyckich i Polski z państwami Baltikum, a także strategiczne partnerstwo Polski z Litwą były kolejnymi elementami kształtującymi uwarunkowania do rozwoju współpracy w regionie bałtyckim także w obszarze bezpieczeństwa. Kolejnym czynnikiem kształtującym pozytywnie bezpieczeństwo w regionie stało się funkcjonowanie Rady NATO – Rosja.

Państwa nordyckie udzieliły politycznego wsparcia Estonii, Litwie i Łotwie w procesie odzyskiwania i utrzymywania suwerenności państwowej. W pierwszej połowie lat 90. państwa nordyckie, w tym głównie Szwecja i Finlandia, koncentrowały swoje wysiłki przede wszystkim na udzielaniu pomocy Republikom Bałtyckim w przeprowadzeniu transformacji ustrojowej, traktując stosunki z Polską jako również ważne, ale jednak drugoplanowe w relacji do stosunków z Estonią i Łotwą i w mniejszym stopniu z Litwą. W ślad za zbliżeniem politycznym państw nordyckich i bałtyckich, czemu sprzyjało poczucie wspólnoty interesów i dziedzictwa kulturowego, następowało coraz większe powiązanie gospodarcze tych państw. Obszar Baltikum był traktowany przez firmy z państw nordyckich jako niemalże ich rynek wewnętrzny. Zwrócenie się państw nordyckich w drugiej połowie lat 90. w większym stopniu ku Polsce wynikało z płytkości rynków w państwach Baltikum. Stosunkowo duże koncerny nordyckie dostrzegły wówczas możliwości rozwoju zarówno na polskim, prawie 40-milionowym rynku, jak też w kierunku południowej i wschodniej Europy. Sprzyjała temu również postępująca w końcu lat 90. destabilizacja sytuacji w Rosji, rozczarowanie z powodu wyhamowywania reform demokratyzujących w tym kraju i w związku z tym załamywanie się rozbudzonych na początku lat 90. nadziei państw nordyckich na rozwój politycznych i gospodarczych relacji z Rosją oraz możliwości ekspansji na ten rynek.

2. Współpraca regionalna i stosunki RP z państwami Europy Północnej

Ważnym impulsem w kształtowaniu polskiej polityki bałtyckiej³ były rozmowy ze Szwedami na drodze dyplomatycznej jesienią 1989 r. w sprawie wystąpienia ze wspólną inicjatywą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych państw

stępczością zorganizowaną i przemysłem. G. Persson podkreślił konieczność „brania pod uwagę historycznych interesów Rosji w regionie Bałtyku”.

³ Właściwe jest stosowanie określenia „Polityka północna RP”, czyli polityka skierowana wobec państw regionu Europy Północnej. Termin ten znalazł zastosowanie w polskiej polityce zagranicznej i w piśmiennictwie politologicznym dopiero w końcu lat 90.

nadbałtyckich, poświęconej współpracy regionalnej. Inicjatywa ta wynikała z dostrzeżenia możliwości wykorzystania ówczesnej koniunktury politycznej w Europie dla budowy nowej tożsamości regionu bałtyckiego. Strona szwedzka podeszła do tej idei z zainteresowaniem i z zadowoleniem – proponując jednocześnie podniesienie szczebla konferencji do rangi premierów – przyjęła polską ofertę wystąpienia jako współinicjator konferencji. Po wizycie premiera Szwecji Ingvara Carlssona w październiku 1989 r. w Warszawie realizacja inicjatywy nabrała tempa⁴. Obie strony uznały za celowe formalne zawężenie tematyki konferencji do problematyki środowiska Morza Bałtyckiego wychodząc z założenia, że w ówczesnej konfiguracji międzynarodowej idea spotkania na wysokim szczeblu przy jednym stole przedstawicieli wszystkich państw nadbałtyckich – z szerszą agendą mogłaby napotkać trudności. Szwecja wystąpiła z gotowością objęcia roli gospodarza wspólnej polsko-szwedzkiej inicjatywy, co zostało przyjęte z zadowoleniem przez stronę polską zarówno ze względów logistycznych, jak też z powodu przekonania o większym powodzeniu inicjatywy, gdy motorem działania będą Szwedzi (zważywszy zwłaszcza na początkową rezerwę wobec tej idei ze strony Niemiec i niejasne stanowisko b. ZSRR). Konferencja premierów państw bałtyckich w Ronneby latem 1990 r., która słusznie uznawana jest za kamień milowy współpracy bałtyckiej, zaowocowała nowymi inicjatywami.

Kluczowe znaczenie dla współpracy w regionie Morza Bałtyckiego miała decyzja o powołaniu Rady Państw Morza Bałtyckiego, podjęta na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw regionu w marcu 1992 r. w Kopenhadze (spotkanie odbyło się z inicjatywy ministrów spraw zagranicznych Niemiec Hansa-Dietricha Genschera i Danii Uffe Ellemanna-Jensena). RPMB ma bogaty dorobek i na trwałe wpisała się w struktury współpracy w regionie. Pod jej auspicjami realizowanych było wiele ważnych programów, jak np. VASAB 2010 (*Visions and Strategies around the Baltic Sea* – program przestrzennego rozwoju regionu, opracowany w następstwie spotkania ministrów odpowiedzialnych za ochronę środowiska i planowanie przestrzenne, które miało miejsce w sierpniu 1992 r. w Karlskronie) i Agenda 21 (program zrównoważonego rozwoju w dziedzinach rolnictwa, energetyki, rybołówstwa, leśnictwa, przemysłu, turystyki i transportu, zainicjowany na szczycie RPMB w Visby w maju 1996 r. i przyjęty na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych RPMB w czerwcu 1998 r.). Instytucjonalizacja współpracy w regionie Morza Bałtyckiego, realizowana w RPMB poprzez utworzenie w 1998 r. stałego sekretariatu i regularne spotkania komitetu wyższych urzędników, stwarzała dogodne warunki jej rozwoju. Współpraca bałtycka rozwinęła się w dużym stopniu zarówno na płaszczyźnie kontaktów międzyrządowych, resortowych i samorządowych, jak też w ramach organizacji i instytucji gospodarczych, naukowych i kulturalnych. Po konferencji premierów w Ronneby odbyły się w latach 90. jeszcze kolejne: w 1996 r. w Visby i w 1998 r. w Rydze. Regularnie odbywały się konferencje ministrów transportu, planowania przestrzennego, ochrony środowiska. Działały grupy zadaniowe

⁴ *Nota bene* Szwecja udzieliła wówczas Polsce pomocy w wysokości 300 mln koron, głównie na programy z zakresu ochrony środowiska.

powołane przez RPMB m.in. do zwalczania przestępczości zorganizowanej. Wykształciły się takie instytucje i organizacje, jak Konferencja Parlamentarna do spraw Współpracy w Regionie Morza Bałtyckiego, Bałtycka Konferencja Współpracy Subregionalnej (BSSSC), Związek Miast Bałtyckich, Stowarzyszenie Bałtyckich Izb Handlowych, Bałtycka Konferencja Rektorów Uniwersytetów. Instytuty Bałtyckie powstały w Karlskronie, Gdańsku, Tampere i Rostocku. Lata 90. przyniosły dynamiczny rozwój ruchów społecznych zainteresowanych pogłębianiem współpracy w regionie Morza Bałtyckiego. Do najważniejszych organizacji pozarządowych utworzonych w tym okresie w regionie zaliczyć należy: Bałtycką Komisję Turystyki, Wyspy Bałtyckie, Uniwersytet Bałtycki, Komisję Morza Bałtyckiego, Social Hansa, Sojusz Obszaru Morza Bałtyckiego, Bałtycką Sieć Muzyczną, Centrum Mediów Bałtyckich, Bałtyckie Biuro Młodzieży, Koalicję Czystego Bałtyku, Bałtycką Sieć do spraw Edukacji Ekologicznej, Ars Baltica, Organizację Portów Bałtyckich, Stowarzyszenie Muzeów i Zamków Wokół Morza Bałtyckiego, Bałtyckie Centrum Pisarzy i Tłumaczy, Przymierze Morza Bałtyckiego.

Stosunki polityczne Polski ze wszystkimi krajami nordyckimi osiągnęły w latach 90. wysoki poziom. Relacje z Niemcami stopniowo stawały się dobrosąsiedzkie, a zaszczości historyczne przestawały wpływać w istotnej mierze na bieżące stosunki. Również stosunki z Republikami Bałtyckimi, w szczególności z Litwą, zaczęły się dynamicznie rozwijać. Wprawdzie pozostały kwestie nierozwiązane, jak np. pisownia polskich nazwisk, ale bliska współpraca międzyrządowa rokowała nadzieję na rozwiązanie także spornych kwestii. W latach 90. istniały także przesłanki, aby stosunki z Rosją, obciążone nierozwiązanymi problemami i nacechowane obustronną nieufnością, zaczęły rozwijać się także z korzyścią dla obu stron. W tamtym okresie dosyć powszechne było w Europie, w tym w regionie bałtycko-nordyckim, oczekiwanie, że niezależnie od okresowych turbulencji rozwój sytuacji politycznej i gospodarczej w Rosji będzie zmierzał w kierunku demokratyzacji systemu, normalizacji stosunków i współpracy z Zachodem i jego strukturami, przede wszystkim z NATO i UE. Niezależnie jednak od potrzeby przezwyciężenia przeszłości, w stosunkach polsko-rosyjskich konieczne było wzmacnianie pozycji „przetargowej” Polski wobec Rosji, co mogło następować tylko w sprzężeniu interesów Polski z polityką UE, w tym w dużej mierze z interesami najbliższych sąsiadów nordyckich.

Wszystkie kraje nordyckie należą do najwyższej rozwiniętych państw świata i zajmują czołowe miejsca w porównawczych statystykach międzynarodowych w takich dziedzinach, jak: poziom dochodu narodowego na głowę mieszkańca⁵, stopień rozwoju gospodarczego i zaawansowania technologicznego, w tym technologii informatycznych i ich zastosowania w życiu społeczeństw, poziom nauki, w tym nakładów na badania naukowe, edukacji, warunki życia, ochrona środowi-

⁵ Według danych OECD z końca lat 90. kraje nordyckie pod względem poziomu dochodu na głowę mieszkańca zajmowały następujące miejsca: Norwegia – 3, Dania – 5, Islandia – 6, Finlandia – 17 i Szwecja 19. Dane OECD za 2017 r. plasują kraje nordyckie na następujących miejscach: Norwegia – 3, Islandia – 7, Dania – 8, Szwecja – 12 i Finlandia – 15, <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DatasetCode=SNA_TABLE1>, dostęp: 17.01.2019.

ska naturalnego, bezpieczeństwo publiczne i rozwój instytucji demokratycznych. Polska lat 90. stała się dla krajów nordyckich interesującym i ważnym partnerem. Dostrzeżenie nowej pozycji Polski znalazło wyraz w ogłoszeniu przez Szwecję roku 1999 „Rokiem Polskim” w szwedzkiej polityce zagranicznej i realizacji z dużym rozmachem programu „Polska w centrum uwagi”⁶. W oficjalnym oświadczeniu rządu szwedzkiego stwierdzano wprost, że Polska z dużym w proporcji do Szwecji, bo 40-milionowym rynkiem stała się dla tego kraju głównym partnerem w regionie. Tym samym Szwecja definitywnie uznała rozwój stosunków z Polską za jeden ze swoich priorytetów. Podobne zainteresowanie relacjami z Polską można było zaobserwować ze strony pozostałych państw nordyckich. Jeżeli jeszcze na początku lat 90. polska dyplomacja musiała zabiegać o realizację wizyt w stosunkach z państwami nordyckimi i ruch nie był w pełni dwukierunkowy, tak w końcu lat 90. miało już miejsce wzmożone zainteresowanie państw nordyckich dialogiem politycznym i rozwojem współpracy z Polską. Dobitym przykładem była zainicjowana przez premiera Görana Perssona wizyta na Wybrzeżu w marcu 1998 r., gdy ze względu na bogaty kalendarz wizyt premiera Jerzego Buzka jego zaproszenie do Szwecji nie mogło być szybko zrealizowane.

3. Region Bałtycki i Europa Północna w polityce Niemiec, Rosji, UE oraz USA

W latach 90. Niemcy nie należały do najbardziej aktywnych członków RPMB, mimo iż to ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Danii byli inicjatorami powołania tej organizacji. Bonn unikało wówczas działań, które mogłyby być odczytywane jako zmierzające do odgrywania przez Niemcy wiodącej roli w kwestiach bałtyckich. W przeciwieństwie do jednoznacznego poparcia dla Polski w jej staraniach o przyjęcie do NATO i UE Niemcy unikały wyrażania mocnego poparcia dla Republiki Bałtyckich, w szczególności w odniesieniu do ich aspiracji do NATO. Podobnie Niemcy starały się nie angażować, w tym gospodarczo, np. w sprawie Kaliningradu, aby nie dawać powodu do jakichkolwiek reminiscencji terytorialnych. W polityce Niemiec wobec regionu bałtycko-nordyckiego widoczne było także wyraźne dążenie do nieantagonizowania Rosji. Przyczyną stosunkowo małej aktywności Niemiec w regionie Morza Bałtyckiego należy upatrywać także w koncentracji ich uwagi w tamtym okresie na sprawach wewnętrznych związanych z integracją państwa i społeczeństwa po zjednoczeniu Niemiec. Ponadto Bonn i następnie Berlin, będąc mocno zaangażowane we wspieranie, w tym finansowe, procesów rozszerzenia NATO i UE, nie było skłonne do wyasygnowania kolejnych, znaczących kwot na realizację innych celów.

⁶ Polska odpowiedziała na tę szwedzką inicjatywę symetrycznym programem „Rok szwedzki w polskiej polityce zagranicznej” zrealizowanym z dużym rozmachem w 2003 r. Wszystkie polskie województwa, z wyjątkiem podkarpackiego, zorganizowały Dni Polskie w szwedzkich regionach, które zaowocowały nawiązaniem i pogłębieniem kontaktów i współpracy polsko-szwedzkiej na szczeblu regionalnym.

Kraje związkowe północnych Niemiec, w odróżnieniu od rządu federalnego w Bonn, przywiązywały natomiast dużą wagę do rozwoju współpracy z regionem bałtycko-nordyckim. Możliwości rozwoju współpracy z krajami nordyckimi i należącymi jeszcze wówczas do „bloku wschodniego” innymi państwami bałtyckimi zostały dostrzeżone w ogłoszonej w maju 1988 r. przez ówczesnego premiera landu Szlezwiku-Holsztyna Björna Engholma idei „nowej Hanzy”, jako regionu gospodarczej i kulturalnej współpracy transgranicznej. Gerd Walter, minister do spraw federalnych i europejskich w rządzie landu, zaliczany do architektów współpracy bałtyckiej, wskazywał, że w interesie Niemiec leżało przygotowanie Republik Bałtyckich i Polski do członkostwa w UE poprzez m.in. transfer *know-how* w ramach współpracy bałtyckiej. Podkreślając znaczenie ponownego odkrycia dla Niemiec regionu bałtyckiego, ten znany polityk SPD ubolewał, że polityczne i gospodarcze znaczenie tego regionu jest wyraźniej dostrzegane w USA niż w Niemczech⁷.

Współpraca Szlezwiku-Holsztyna i Lubeki jako niemieckiej drogi do Skandynawii z duńską prowincją Sjælland i leżącą nad Sundem częścią Skanii otrzymała nowy impuls po zbudowaniu mostu łączącego Kopenhagę z Malmö. Na uwagę zasługują ożywione kontakty między np. tzw. *Medicon Valley* w Skanii a podobnym ośrodkiem w Lubece, czy między uniwersytetami w Lund a uniwersytetami w Kilonii i Greifswaldzie. W regionie Bałtyku ukształtowały się ważne centra, do których zaliczyć można w południowo-zachodniej części region oparty na powiązaniach Kopenhagi i Malmö oraz Hamburga, Lubeki, Kilonii i Rostocku, a po przeciwnej stronie Bałtyku – ośrodek gospodarczy w trójkącie Helsinki, Sankt Petersburg i Tallin. Istniejące w przeszłości w krajach nordyckich pewne obawy przed zbyt silną dominacją niemiecką, które przejawiały się m.in. w takich działaniach, jak ochrona przed wykupem ziemi przez cudzoziemców, w tym przede wszystkim przez Niemców w Danii i Szwecji oraz tworzenie w przeszłości utrudnień administracyjnych do tworzenia się skupisk Niemców, zwłaszcza w regionach nadmorskich w południowej Szwecji, straciły na znaczeniu.

Przeniesienie stolicy do Berlina obiektywnie wpłynęło na wzrost zainteresowania w Niemczech regionem nordycko-bałtyckim⁸. Poparcie rządu SPD-Zieloni dla idei włączenia Litwy i Łotwy do pierwszej grupy kandydatów do UE wyraźnie kontrastowało z mało aktywnym poparciem rządu CDU-CSU-FDP na Radzie Europejskiej w Luksemburgu w 1997 r. dla skandynawskiej koncepcji

⁷ Zob. art. Gerda Waltera (od 1992 r. minister do spraw federalnych i europejskich, kierujący od 1996 r. także resortem sprawiedliwości) pt. *Der Ostseeregion gehört die Zukunft* w czasopiśmie „Focus” 32(1999) z 9 sierpnia.

⁸ Axel Krohn w artykule *Security cooperation in the Baltic Sea region: Germany as a transatlantic and European actor* opublikowanym w wydany przez Łotewski Instytut Spraw Międzynarodowych i szwedzką Wyższą Szkołę Obrony pracy pt. *Baltic Security. Looking Towards the 21st Century* określił politykę Niemiec wobec regionu bałtyckiego jako „brak polityki” i twierdził, że mimo wzrastającego oddziaływania tego regionu na politykę Niemiec w dalszym ciągu trudno mówić o polityce Niemiec wobec regionu nordyckiego i bałtyckiego. Jego zdaniem, region bałtycki i Europy Północnej jest w polityce niemieckiej zarówno geograficznie, jak koncepcyjnie usytuowany w relacji do Waszyngtonu, Brukseli i Moskwy. Zob. <<http://www.gbv.de/dms/greifswald/toc/249157624.pdf>>, dostęp: 17.01.2019.

zakwalifikowania całej bałtyckiej trójki do rokowań akcesyjnych. Koncepcja przedstawiona w Parlamencie Europejskim w styczniu 1999 r. przez ministra Joschkę Fischera traktowała Europę jako *global player* w XXI w., a udział Estonii, Łotwy i Litwy w realizacji europejskiej polityki zagranicznej i obronnej sprzyjał realizacji europejskiej wizji Fischera. Prezydencja w UE wpłynęła na aktywizację stosunków Niemiec z regionem Morza Bałtyckiego. Liczne wypowiedzi polityków niemieckich sygnalizowały możliwość wykrystalizowania się podczas niemieckiej prezydencji w UE nowej polityki wobec regionu, postrzeganego w Niemczech jako obszar politycznej i gospodarczej dominacji UE, już podczas prezydencji fińskiej. Historyczne związki w połączeniu z dyskontowaniem roli „advokata” państw Europy Środkowo-Wschodniej w ich staraniach o członkostwo w UE dawały Berlinowi uprzywilejowaną pozycję wobec innych państw UE. W Niemczech przewidywano wówczas, że Bałtyk, stając się wewnętrznym morzem UE, stanie się priorytetowym obszarem dla działalności firm niemieckich. Niemcy były zatem zainteresowane, aby proces integracji Republik Bałtyckich z UE wpłynął na podniesienie statusu bezpieczeństwa całego regionu Europy Północnej. Z drugiej strony, Niemcy dążyły do tego, aby proces ten przyniósł wymierne korzyści także Rosji poprzez stopniowe włączanie jej do współpracy europejskiej i był dowodem zdolności i siły UE do odgrywania roli samodzielnego podmiotu na arenie międzynarodowej.

Politykę Rosji wobec państw bałtyckich po 1991 r. można określić jako często niespójną, sprzeczną i nieefektywną, która podlegała jednak, z różnymi wahnięciami, znaczącej ewolucji. Począwszy od próby zablokowania siłą dążeń niepodległościowych Litwy, Łotwy i Estonii (pamiętna interwencja w Wilnie w 1991 r.), poprzez sprzeciw wobec rozszerzenia NATO i w pierwszej fazie także UE o Republiki Bałtyckie i utrzymywania tych państw jako „bliskiej zagranicy” w swojej strefie wpływów do stopniowego uznawania realiów. Czynnikiem ważącym na retoryce Rosji była trudność pogodzenia się z utratą mocarstwowej pozycji. Rosja używała argumentów, że rozszerzenie NATO o Republiki Bałtyckie stanowiło militarne zagrożenie dla Rosji. Kwestia stosunków Rosji z Republikami Bałtyckimi rzutowała w istotnym stopniu na jej politykę wobec całego regionu bałtycko-nordyckiego.

Pewne sygnały wskazywały, że Rosja zaczynała dostrzegać konieczność pogodzenia się ze zmienioną sytuacją polityczną w regionie i dostosowania do niej swoich interesów, głównie ekonomicznych. Inne natomiast potwierdzały, że do kanonów polityki zagranicznej Rosja nadal konsekwentnie zaliczała utrzymanie znaczącej roli w multipolarnym świecie, czyli bez dominacji jednego supermocarstwa oraz utrzymanie wpływów w całym obszarze postradzieckim. Utrzymanie więzi gospodarczych z Europą Zachodnią stało się jednak dla Rosji „życiową” koniecznością, co było możliwe w dużej mierze dzięki drogom wiodącym przez Baltikum. W drugiej połowie lat 90. Rosja nie sprzeciwiała się już integracji Republik Bałtyckich z UE. Gotowa była wówczas zaakceptować zachodnie gwarancje bezpieczeństwa dla Litwy, Łotwy i Estonii za cenę ich rezygnacji ze starań o członkostwo w NATO. Również propozycje rosyjskie odnoszące się do bezpieczeństwa regionalnego, a także wykorzystywanie w polityce wobec Republik

Bałtyckich czynnika mniejszości rosyjskiej miały za główny cel zablokowanie tych starań. Podjęte podczas wizyty prezydenta Jelcyna w Sztokholmie w grudniu 1997 r. deklaracje o znaczącej redukcji wojsk w rejonach Sankt Petersburga i Kaliningradu należy widzieć w kontekście lansowanego wówczas przez Rosję modelu neutralnej Szwecji i Finlandii jako wzoru dla Estonii, Litwy i Łotwy.

Kwestią o kapitalnym znaczeniu w latach 90. było w jakiej mierze na stosunku Rosji do Republik Bałtyckich ważyło nadal mocarstwowe, imperialne podejście Moskwy do tego regionu, w jakim zaś czynnik ten wykorzystywany był wówczas na potrzeby sytuacji wewnętrznej. W tamtym czasie zasadna wydawała się teza, że rola czynnika militarnego i bezpieczeństwa w polityce Federacji Rosyjskiej wobec Litwy, Łotwy i Estonii będzie się zmniejszać, gdyż w świetle ówczesnych trudności gospodarczych na czoło powinny wysunąć się potrzeby ekonomiczne. Można było wówczas zakładać, że możliwości Rosji do dalszego, efektywnego wykorzystywania mniejszości rosyjskiej jako czynnika destrukcyjnego wobec Republik Bałtyckich winny się zmniejszać. Dysproporcja między państwami Baltikum a przyległymi regionami Rosji w poziomie życia, swobodzie podróżowania, rynku pracy itp. sprzyjać winna, jak należało oczekiwać, większej identyfikacji osób wywodzących się z tych mniejszości z tymi państwami, członkami UE. W konsekwencji ludność ta stawałaby się mniej podatna na inspirację z Moskwy i zaakceptowałaby status i korzyści wynikające z zamieszkiwania na obszarze UE. Można też było spodziewać się takiego rozwoju wydarzeń, że mniejszość ta potencjalnie mogła stawać się ważną dźwignią rozwoju gospodarczego Estonii, Łotwy i Litwy jako pośrednik w handlu z Rosją. Ponadto Rosja potrzebowała wówczas stabilizacji w regionie bałtyckim także ze względu na konfliktową sytuację na Kaukazie i tendencje dezintegracyjne w całej Rosji. Na uwagę zasługiwały rosyjskie inicjatywy dotyczące współpracy gospodarczej z państwami Baltikum, jak trójstronne zaangażowanie inwestycyjnego (Rosja, Baltikum, UE), znoszenia barier celnych, a także bezpośrednie kontakty i porozumienia między regionami Federacji Rosyjskiej a Republikami Bałtyckimi (np. bogatego w ropę Tatarstanu z Łotwą). Przejawem liczenia się przez Rosję z różnymi wariantami rozwoju sytuacji w regionie i stosunków z Republikami Bałtyckimi było dążenie do dywersyfikacji dróg tranzytowych do Europy Zachodniej. Świadczyła o tym modernizacja i budowa nowych portów w rejonach Kaliningradu, Sankt Petersburga oraz terminalu paliwowego w Primorsku nad Zatoką Fińską, a także podjęcie prac studyjnych nad trasami tranzytowymi przez Szwecję i Finlandię⁹.

W polityce Unii Europejskiej wobec regionu istotną rolę odegrały względy bezpieczeństwa. U podstaw inicjatywy duńsko-niemieckiej z 1992 r. powołania RPMB było przekonanie o potrzebie rozwoju współpracy regionalnej jako instru-

⁹ Zob. Ingemar Oldberg *Russia's 'Northern' Foreign Policy. What is the long-term strategy of Russia in the Baltic Sea and Arctic regions?* Stockholm 2011, Cicero Foundation Great Debate Paper 11/03, s. 3–4, http://www.cicerofoundation.org/lectures/Ingemar_Oldberg_RUSSIA_NORTHERN_FOREIGN_POLICY.pdf. Odrębną, wymagającą pogłębionych badań i dostępu do źródeł kwestią jest ewentualny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy podjęciem powyższych prac studyjnych a brakiem porozumienia polsko-rosyjskiego w sprawie budowy drugiej nitki gazociągu Jamal na początku lat 90.

mentu tzw. *soft security*. W tym kontekście warto przypomnieć, że założyciele Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali również kierowali się w dużym stopniu względami bezpieczeństwa¹⁰.

Przystąpienie Szwecji i Finlandii do Unii Europejskiej w 1995 r. w naturalny sposób zwiększyło zainteresowanie UE regionem bałtyckim i całą Europą Północną. Zaprezentowana przez Komisję Europejską na szczycie RPMB w Visby w 1996 r. *Baltic Sea Region Initiative* kładła nacisk na rozwój gospodarczy regionu. Fundusze strukturalne UE zaangażowały w latach 1994–1999 ponad 600 mln ECU na wsparcie współpracy transgranicznej, międzyregionalnej i międzynarodowej w regionie bałtyckim. Były to środki z funduszy PHARE, TACIS i INTERREG¹¹. Zaproszenie w 1998 r. Polski i Estonii do negocjacji akcesyjnych z UE w tzw. grupie helsińskiej, a następnie dołączenie do tej grupy Litwy i Łotwy w ramach grupy kopenhaskiej podczas szwedzkiej prezydencji w Radzie UE w 2001 r. otworzyło kolejny etap zmian w regionie bałtyckim, kiedy Morze Bałtyckie, z wyjątkiem stosunkowo niewielkich obszarów obwodu kaliningradzkiego i rejonu Sankt Petersburga, stało się niemalże wewnętrznym obszarem Unii. Obawy przed dominacją Niemiec i Francji w UE były w latach 90. nadal silne. Jednym z powodów poparcia państw nordyckich dla rozszerzenia Unii o Polskę i inne państwa mogło być oczekiwanie, że rozszerzenie doprowadzi do zrównoważenia wpływów dużych państw. Państwa nordyckie stały się naturalnymi sojusznikami Polski w wielu dziedzinach współpracy i integracji europejskiej.

Zmiany polityczne na mapie Europy w latach 90. spowodowały przesunięcie się punktów ciężkości w polityce europejskiej Stanów Zjednoczonych. Po rozszerzeniu NATO i zaawansowanym procesie rozszerzania UE ważne było dla USA utrwalenie obszaru stabilności w Europie Środkowej. Elementem polityki USA było m.in. wspieranie Polski w jej staraniach na rzecz rozwoju stosunków z Ukrainą (vide m.in. trójstronne porozumienie polsko-ukraińsko-amerykańskie na rzecz wspierania reform na Ukrainie) oraz wspieranie Litwy, Łotwy i Estonii w ich aspiracjach euroatlantyckich (vide podpisana w Waszyngtonie w styczniu 1998 r. Karta USA – Republiki Bałtyckie) oraz zaangażowanie USA we współpracę w Radzie Euroarktycznego Regionu Morza Barentsa, Radzie Arktycznej i RPMB. Strategia USA wobec regionów nordyckiego i bałtyckiego, nazwana *Northeast Europe Initiative*¹², została przedstawiona przez Strobe'a Talbott'a w Towarzystwie Paasikivi w Helsinkach w styczniu 1998 r. Zastępca Sekretarza Stanu podkreślił, że jej celem było działanie poprzez istniejące in-

¹⁰ Patrz artykuł ministra spraw zagranicznych Danii Nielsa Helvega Petersena *Security Cooperation and Integration in The Baltic Region. The Role of The European Union: Soft Security?* opublikowany w materiałach z konferencji w Rydze w dniach 25–26 sierpnia 1996 *The Baltic Dimension of European Integration* przez Institute for EastWest Studies.

¹¹ Zob. artykuł Moniki Wulf-Mathies, komisarza do spraw polityki regionalnej, pt. *The European Union Policy for Regional Cooperation in The Baltic Region* w publikacji *The Baltic Sea Region – Business and Industry, Politics, Developments and Trends*, Haggarth Publikations, Bolschweil (Niemcy) 1998 r.

¹² Trzy główne cele *Northern European Initiative* to: wzmocnienie więzów USA z krajami tego regionu; udzielenie pomocy nowym krajom demokratycznym w przygotowaniu do członkostwa w instytucjach europejskich; wzmocnienie współpracy z Rosją.

stytucje i struktury w kierunku wsparcia integracji między narodami regionów nordyckiego i bałtyckiego, ale czyniąc to w ten sposób, aby wzmacniać więzy tych regionów z UE, z kluczowymi krajami sąsiedzkimi, jak Niemcy i Polska, a także z USA. Stopniowa integracja Rosji z ważnym strategicznie i ekonomicznie regionem nordycko-bałtyckim została określona przez S. Talbott'a jako pierwszy krok do stopniowej jej integracji z całą Europą. Amerykanie dostrzegali i wskazywali miejsce dla Rosji w procesie integracji europejskiej poprzez powrót do idei hanzeatyckich, w których Sankt Petersburg, ale także Kaliningrad i Nowogród mogłyby spełniać rolę drzwi Rosji do Europy.

Zaangażowanie polityki amerykańskiej w pracach trzech północnych organizacji: RPMB, EARMB i Rady Arktycznej, które wzajemnie się uzupełniały, było traktowane przez administrację USA jako element *Northern European Initiative*. Amerykanie wyrazili także uznanie dla fińskiej inicjatywy Północnego Wymiaru UE. Kontakty amerykańsko-fińskie były szczególnie intensywne w okresie przed prezydenturą tego kraju w UE.

4. Uwarunkowania i wnioski dla polskiej polityki północnej

Wypracowana w latach 90. pozycja Polski w Europie i świecie, w tym w relacjach z USA i największymi państwami UE potwierdziła, że w dużej mierze była ona funkcją jej pozycji w regionie Europy Środkowej, Wschodniej i Północnej. Była to zależność dwukierunkowa, gdyż dobre stosunki RP przede wszystkim z USA i Niemcami, ale także z Rosją warunkowały możliwości jej oddziaływania w regionie¹³. Dla USA oraz głównych partnerów europejskich, jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania czy Włochy, Polska zawsze pozostanie tylko jednym z punktów odniesienia w proporcji właściwej do swego potencjału i znaczenia odgrywanego głównie w układzie regionalnym.

Perspektywy rozwoju współpracy z państwami nordyckimi i w pewnym stopniu z bałtyckimi opierały się na znaczącej kompatybilności gospodarczej i na dużej zgodności interesów politycznych, w tym w ramach UE. Przy uznaniu wagi i potencjału współpracy regionalnej w ramach Grupy Wyszehradzkiej, Inicjatywy Środkoeuropejskiej i innych koncepcji geopolitycznych, jak np. idea Międzymorza, należało mieć na uwadze, że obok celów i interesów wspólnych, w stosunkach z tymi krajami, zwłaszcza Czechami i Węgrami, występowały także istotne różnice interesów, wynikające z konkurencyjności gospodarek i ciążenia tych państw do tych samych głównych centrów europejskich. Możliwości

¹³ Warto przytoczyć tutaj myśl Edmunda Osmańczyka wzywającego do „należnego szacunku dla Niemców i Rosjan, dla ich zalet nie wad – to ich wewnętrzny kłopot – bowiem przyszłość Polski zależy wewnętrznie od naszej pracowitości i praworządności, zewnętrznie zaś od naszych umiejętności współpracy i dialogu ze wszystkimi narodami świata, od pracowitych sąsiadów poczynając” wyrażonej w wizjonerskim materiale nt. Niemiec w Europie na Collegium Opole Instytutu Śląskiego w marcu 1984 r.

oddziaływania Polski w regionie Europy Środkowo-Południowej i Wschodniej jako zwornika i regionalnego centrum współpracy europejskiej zależały w istotnym stopniu od jej pozycji w regionie bałtyckim, w tym w szczególności gospodarczych powiązań z państwami nordyckimi i Niemcami. Ze wzmożonego zainteresowania państw nordyckich rozwojem współpracy z Polską w latach 90. nie należało jednak wyciągać wniosku, że w każdej sytuacji Polska będzie przez nie traktowana priorytetowo w regionie. Można było z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że gdyby Rosja przeprowadziła radykalne reformy gospodarcze i polityczne i w znaczący sposób ustabilizowała sytuację wewnętrzną tak pod względem politycznym, jak gospodarczym i nie dryfowała w kierunku autorytarnego, niedemokratycznego systemu politycznego, kraje nordyckie w latach 90. niewątpliwie zwróciłyby większą uwagę na ten kraj i rynek niż na Polskę. Tak więc niepewna sytuacja w Rosji w tamtym okresie obiektywnie działała na korzyść rozwoju powiązań gospodarczych i politycznych państw nordyckich z Polską. Pierwszorzędne znaczenie miało zatem wykorzystanie ówczesnej koniunktury politycznej i gospodarczej do ugruntowania zaangażowania krajów nordyckich w Polsce, w szczególności inwestycyjnego, ale także w możliwie wielu innych dziedzinach. Budowa infrastruktury powiązań i współpracy w regionie nordycko-bałtyckim oraz kształtowanie tożsamości i wspólnoty interesów regionalnych i europejskich miało kapitalne znaczenie z punktu widzenia możliwości odgrywania przez Polskę „nowej dziejowej roli z jagiellońskim rozmachem, choć z inną koncepcją”¹⁴. Pozycja Polski, określonej przez Zbigniewa Brzezińskiego jako „kraj, który jest trzonem współpracy regionalnej niezależnych państw Europy Środkowej”, była, jest i będzie, jak można przewidywać, trudna do osiągnięcia bez bliskiego współdziałania z państwami nordyckimi i zakorzenienia w tym obszarze.

Kraje nordyckie cechuje duża ostrożność w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych, przywiązanie do przestrzegania prawa oraz niewielka skłonność do zachowań korupcyjnych, także w porównaniu do innych krajów zachodnich. Polska była postrzegana w krajach nordyckich w latach 90. jako kraj generalnie ustabilizowany politycznie, o znaczących perspektywach gospodarczych. Niemniej jednak teza, że jedną z istotniejszych barier powstrzymujących biznesmenów z krajów nordyckich przed angażowaniem się na polskim rynku było przekonanie o wprowadzie nieporównanie mniejszym niż na Wschodzie, ale jednak braku poczucia bezpieczeństwa i zagrożeniu przestępczością mogła wydawać się nieuprawniona, jednak było faktem, że można się z nią było spotkać w rozmowach z wieloma przedstawicielami życia gospodarczego tych państw.

Ważnym aspektem polskiej polityki północnej stał się jej wymiar wewnętrzny. Aczkolwiek Polska posiada obecnie 500-kilometrowy dostęp do Bałtyku, a polskie rzeki kierują swój bieg w stronę tego morza, trudno powiedzieć, aby w naszym społeczeństwie były bardzo zakorzenione tradycje kraju morskiego i świadomość narodu nierozzerwalnie związanego z morzem. Od czasu załamania się polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego następował proces odsuwania

¹⁴ Vide artykuł Zbigniewa Brzezińskiego *Polska przyszłości*, „Tygodnik Powszechny” 1999 z 7 lipca.

się Polski od Bałtyku. Świadomość znaczenia Bałtyku dla Polski przetrwała wśród elit politycznych do czasu II Rzeczypospolitej (budowa portu i miasta Gdyni), a granica morska Polski po II wojnie światowej dała mocne podstawy do zmiany orientacji polskiej gospodarki i polityki zagranicznej w kierunku bałtyckim, jednak dopiero w nowej konfiguracji geopolitycznej po 1989 r. powstały autentyczne warunki do tworzenia polskiej polityki północnej. Polska wniosła w latach 90. poważny wkład do współpracy multilateralnej w regionie bałtyckim. Ośrodki regionalne Polski północnej wykształciły własne struktury współpracy i były inicjatorami spotkań, konferencji i innych form współpracy z partnerami z północnych Niemiec, południowej Szwecji i Danii. Duże znaczenie dla Polski miało przystąpienie w 1998 r. szwedzkiej Skanii do euroregionu „Pomerania” oraz powstanie euroregionu „Bałtyk”. Inspirującą rolę w rozwoju współpracy transgranicznej i powstaniu tych euroregionów odegrały trójstronne spotkania polityków polskich, niemieckich i szwedzkich, w tym na szczęblu sekretarzy stanu do spraw integracji europejskiej.

Polityka północna RP winna być postrzegana wieloaspektowo: po pierwsze w wymiarze dwustronnych stosunków z państwami północnej Europy; po drugie pod kątem współpracy regionalnej i po trzecie jako element polskiej, unijnej i euroatlantyckiej polityki wschodniej. Prowadzenie polityki północnej jest poniekąd trudniejsze, aniżeli w relacjach z tradycyjnymi partnerami z Zachodu, jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy i USA. Wynika to z wyżej omówionych uwarunkowań, takich jak mniejsze tradycje historyczne i większa wzajemna nieznajomość między społeczeństwami RP i krajów nordyckich. Nie bez znaczenia były także, zwłaszcza w pierwszych latach po przełomie 1989 r., osobiste doświadczenia wielu liderów politycznych w Polsce, którzy w okresie transformacji ustrojowej w Polsce w dużo większym stopniu byli skłonni transponować na grunt polski wzorce z czołowych krajów zachodnich, niż korzystać z doświadczeń małych krajów nordyckich, co było skądinąd zrozumiałe¹⁵. Kolejna trudność w polskiej polityce północnej wynikała z faktu, że Polska jest wprawdzie państwem leżącym nad Bałtykiem, jednak w przeciwieństwie do pięciu krajów nordyckich i trzech bałtyckich nie jest, podobnie jak Niemcy i Rosja, jako całość integralnie związana z regionem Europy Północnej. Polityka północna jest dla Polski, Niemiec i Rosji ważnym, ale tylko jednym z kierunków polityki zagranicznej. Oznacza to, że Polska jest postrzegana przez kraje nordyckie i trzy państwa bałtyckie z jednej strony jako partner we współpracy bałtyckiej, z drugiej zaś jako kraj leżący poza bezpośrednim obszarem Europy Północnej¹⁶.

Ważnym aspektem strategii RP wobec regionu nordycko-bałtyckiego był tzw. wymiar wschodni. Kraje nordyckie wykazywały w latach 90. duże zainteresowanie

¹⁵ Konkerny z krajów nordyckich przegrały wówczas w konkurencji z potentatami z innych krajów zachodnich w kilku ważnych, spektakularnych dziedzinach. Przyczyniło się to w pewnym stopniu do wyhamowania inwestycji z krajów nordyckich w Polsce. Szwecja np., która na początku lat 90. przodowała pod tym względem zajmując wówczas co do wielkości trzecią pozycję.

¹⁶ W pewnym sensie egzemplifikacją tego zjawiska jest fakt, że w politycznym słowniku termin „Republiki Bałtyckie” jest powszechnie utożsamiany tylko z trzema państwami: Estonią, Łotwą i Litwą.

Rosją, licząc na korzyści z roli pośrednika między UE a Rosją. Lansowana przez Helsinki idea „Północnego Wymiaru UE”, zwłaszcza w swej pierwotnej wersji, nosiła wyraźnie znamiona próby wykorzystania przez Finlandię położenia państwa sąsiadującego z Federacją Rosyjską do przyciągnięcia inwestycji unijnych i do tworzenia zaplecza infrastrukturalnego do współpracy z Rosją, w tym w szczególności dostępu do jej zasobów surowcowo-energetycznych. Pozostałe państwa nordyckie udzieliły fińskiej inicjatywie wsparcia. Szwecja także nie wyzbyła się ambicji uzyskania wpływu na kształtowanie polityki UE wobec Rosji, czego przejawem był zaprezentowany w maju 1999 r. projekt strategii unijnej wobec Rosji.

W interesie Polski i UE leżało zapobieganie wykształceniu się „granicy przepaści” między demokratycznym i rozwiniętym gospodarczo obszarem unijnym a słabiej rozwiniętymi rejonami na zewnątrz Unii. Przesuwanie na Wschód strefy dobrobytu i stabilności stawało się warunkiem powodzenia unijnej polityki wschodniej, w tym oczywiste było również, że w miarę oddalania się od granic unijnych byłyby to zapewne strefy „rozrzedzonego dobrobytu i stabilności”. Dlatego szczególnie ważne były struktury współpracy wiążące wszystkie państwa nadbałtyckie, czyli skupione w RPMB. Znaczenie tej organizacji dla realizacji żywotnych interesów RP nie tylko na północy Europy, ale także jako elementu wiążącego Europę unijną z państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR nie było w Polsce w pełni doceniane. Rozwiązania wypracowywane na forum tej organizacji pozwalały natomiast na wciąganie Rosji, zwłaszcza jej regionów północno-zachodnich oraz obwodu kaliningradzkiego, w sferę interesów europejskich. Obwód kaliningradzki był w latach 90. przedmiotem dużego zainteresowania państw nordyckich¹⁷, w interesie których, podobnie jak Polski, leżało zredukowanie militarne go charakteru tego obszaru. Jednym ze środków do tego celu było wspomaganie szans na gospodarczy i socjalny rozwój tej enklawy. Podejmowanie wobec obwodu kaliningradzkiego wspólnych inicjatyw, zarówno wielo- jak i dwustronnych, przede wszystkim z państwami nordyckimi, ale także z Litwą, w wielu dziedzinach (jak np. gospodarka, ekologia, edukacja, wymiana młodzieży, kultura) miało na celu sprzyjanie pokojowemu rozwojowi tego obszaru i w perspektywie miało pomóc Rosji w uświadomieniu korzyści mogących dla niej wypływać z sąsiedztwa tego wrażliwego terytorium z obszarem stabilności UE.

Polityka wschodnia RP, aby mogła być skuteczna, musiała być integralnym komponentem strategii Unii Europejskiej oraz brać pod uwagę interesy, w tym komunikacyjne i tranzytowe Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy oraz Ukrainy, a także Rosji, zwłaszcza jej zachodnich regionów i Białorusi. Należało dążyć do uniknięcia sytuacji, w której drogi łączące Europę Zachodnią i Wschodnią okalałyby Polskę zarówno z północy, jak i z południa. W latach 90. dostrzegalne już były bowiem symptomy koncentracji uwagi i interesów głównych podmiotów polityki europejskiej i światowej z jednej strony na północy w obszarze między zatokami Fińską i Botnicką a Morzem Białym oraz na południu w czworo-

¹⁷ Szwecja otworzyła w 2003 r. Konsulat Generalny w Kaliningradzie, który jednak w 2007 r. w ramach oszczędności został zamknięty.

kącie mórz: Czarnego, Kaspijskiego, Śródziemnego i Zatoki Perskiej, co z natury rzeczy rzutowało na stopniowy spadek strategicznego znaczenia Europy Środkowej. Rola Polski w tej nowej konfiguracji mogła pozostawać o tyle istotna, o ile potrafiłaby skupić linie komunikacyjne łączące oba te obszary i oddziaływać w obu kierunkach.

W latach 90. zostały zbudowane solidne podwaliny pod rozwój stosunków RP z państwami Europy Północnej, do czego przyczyniła się w znacznym stopniu infrastruktura powstała na bazie RPMB. Trwałe zakotwiczenie Polski w regionie Europy Północnej wymagało jednak stałego potwierdzania aspiracji północnych Polski aktywnym uczestnictwem we współpracy bałtycko-nordyckiej oraz kreatywnego spojrzenia na polskie interesy w tym obszarze¹⁸. Patrząc z perspektywy lat 90., od Polski i jej autentycznego otwarcia na państwa nordyckie, w tym dostosowania się do nordyckich standardów w wielu obszarach życia, w dużym stopniu zależał przyszły kształt regionu Europy Północnej, do którego obiektywnie rzecz biorąc Polska przynależy w ograniczonym stopniu¹⁹.

BIBLIOGRAFIA

- Brzeziński Z., *Polska przyszłości*, „Tygodnik Powszechny” 1999 z 7 lipca.
- Krohn A., *Security cooperation in the Baltic Sea region: Germany as a transatlantic and European actor Baltic Security. Looking Towards the 21th Century*, wyd. Łotewski Instytut Spraw Międzynarodowych, szwedzka Wyższa Szkoła Obrony, <<http://www.gbv.de/dms/greifswald/toc/249157624.pdf>>, dostęp: 17.01.2019.
- Oldberg I., *Russia's 'Northern' Foreign Policy. What is the long-term strategy of Russia in the Baltic Sea and Arctic regions?* Stockholm 2011, Cicero Foundation Great Debate Paper 11/03 s. 3–4, http://www.cicerofoundation.org/lectures/Ingmar_Oldberg_RUSSIA_NORTHERN_FOREIGN_POLICY.pdf.
- Peterssen N.H., *Security Cooperation and Integration in The Baltic Region. The Role of The European Union: Soft Security?* Materiały z konferencji w Rydze 25–26 sierpnia 1996: *The Baltic Dimension of European Integration*, Institute for EastWest Studies.
- Walter G., *Der Ostseeregion gehört die Zukunft*, „Focus” 32(1999) z 9 sierpnia.
- Wulf-Mathies M. (komisarz ds. polityki regionalnej), *The European Union Policy for Regional Cooperation in The Baltic Region*, w: *The Baltic Sea Region – Business and Industry, Politics, Developments and Trends*, Haggarth Publikations, Bolschweil (Niemcy) 1998, <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DatasetCode=SNA_TABLE1>, dostęp: 17.01.2019.

¹⁸ Zjawisko częstego braku udziału przedstawicieli z Polski w imprezach i przedsięwzięciach w ramach bałtyckiej współpracy regionalnej, jeżeli gospodarze nie pokrywają kosztów uczestnictwa, odbija się niekorzystnie na możliwościach naszego aktywnego oddziaływania.

¹⁹ Dużą „moc sprawczą” w kształtowaniu infrastruktury stosunków politycznych w Europie Północnej w latach 90. miały takie inicjatywy, jak spotkania w formule „5 + 3” (państwa nordyckie + państwa Baltikum) rozszerzanej do formuły „5 + 3 + 1”. Po spotkaniu w 1997 r. w Bergen ministrów spraw zagranicznych państw nordyckich i bałtyckich z udziałem przedstawiciela USA, kolejne spotkanie w Västerås w Szwecji w 1998 r. odbyło się z udziałem wiceministra spraw zagranicznych Rosji, a następnie w kwietniu 1999 r. miało miejsce w Sankt Petersburgu.

**THE DEVELOPMENT OF COOPERATION
IN THE NORDIC-BALTIC REGION IN 1990S
AND NORTHERN POLICY OF POLAND**

SUMMARY

The Baltic Sea region was involved in, and impacted by, several significant political transformations in the 1990s: The USSR had disintegrated; Estonia, Lithuania and Latvia had achieved statehood; Poland had regained sovereignty and joined NATO; and Sweden and Finland had become members of the EU. Conditions for developing cooperation in the Nordic-Baltic region were present, and the establishment of the CBSS in 1992 was crucial in this respect. Poland became a viable partner for the Nordic countries. The Nordic-Baltic region started to play an important role in the European Union, and in the foreign policies of Germany, the USA and Russia. Many regional initiatives have emerged. The author carries out an analysis of the international situation in the region. He points out the importance of the northern component of Polish foreign policy, and he describes conditions, priorities and risks of this policy.

The issue of Poland's northern policy today remains open for further consideration.

KEY WORDS: Northern Policy of Poland, Nordic-Baltic region, regional cooperation

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

ANNA SKOLIMOWSKA

CHARAKTERYSTYKA, KLASYFIKACJA I FUNKCJE INSTRUMENTÓW FINANSOWYCH

1. Wprowadzenie

Instrumenty finansowe są nieodłącznym i jednym z najważniejszych elementów rynku finansowego. Ze względu na ich szczególne znaczenie w sektorze finansowym instrumenty te charakteryzują się istnieniem wielu ich klasyfikacji oraz funkcji, które pełnią. Zarówno w praktyce, jak i doktrynie wymienia się wiele różnych podziałów instrumentów finansowych, co jest związane z dynamicznym rozwojem rynku finansowego, jak również z ogromnym rozwojem dziedziny prawa rynku finansowego, który możemy zaobserwować w ostatnich kilku latach. Funkcje, jakie pełnią instrumenty finansowe, zmuszają przedstawicieli nauki do nieustannego badania ich właściwości.

2. Istota instrumentów finansowych

Z uwagi na szeroki zakres pojęcia „instrumenty finansowe”, w doktrynie trudno doszukać się jednej, ogólnie przyjętej definicji. Jest to spowodowane w szczególności faktem, że instrumenty te mają ogromne znaczenie dla praktyki oraz tym, że spełniają różnorodne funkcje, co skłoniło przedstawicieli nauki do zaakceptowania sytuacji, w której brakuje ogólnie przyjętej definicji instrumentów finansowych¹.

Najbardziej uniwersalną, dającą się zastosować do niemal wszystkich instrumentów finansowych, definicję o charakterze ekonomicznym wskazuje Krzysztof Jajuga, uznając, że – w uproszczeniu – instrument finansowy można zdefiniować jako kontrakt pomiędzy dwiema stronami, który reguluje zależność finansową pomiędzy nimi². Za instrument finansowy uznaje się również papier

ANNA SKOLIMOWSKA, mgr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Filia w Elku; e-mail: aniaskolimowska@gmail.com

¹ Por. M. Lemonnier, *Europejskie modele instrumentów finansowych. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2011, s. 217.

² Por. K. Jajuga, T. Jajuga, *Inwestycje. Instrumenty finansowe. Ryzyko finansowe. Inżynieria finansowa*, Warszawa 2004, s. 17.

wartościowy, czyli instrument, który jest zabezpieczony przez aktywa emitenta, a którego zrealizowanie jest możliwe jedynie poprzez udowodnienie własności, zwrotu wystawcy, przekazania innej osobie lub na podstawie okazania³.

Definicja legalna została sformułowana przez polskiego ustawodawcę poprzez wymienienie instrumentów finansowych w art. 2 § 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, zgodnie z którym instrumenty dzielą się na papiery wartościowe oraz instrumenty niebędące papierami wartościowymi⁴. Następnie, w dalszej części przywołanego artykułu, zawarte jest szczegółowe wyliczenie wskazujące, że do drugiej kategorii zaliczają się instrumenty rynku pieniężnego, kontrakty terminowe, opcje, umowy forward na stopę procentową, swapy oraz inne instrumenty pochodne, instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego oraz kontrakty na różnicę. Brak operatora „na przykład” lub „między innymi” wskazuje, że jest to katalog zamknięty⁵.

Definicja instrumentu finansowego wprowadzona została nowelizacją z 2004 r. do poprzednio obowiązującej ustawy Prawo o publicznym obrocie instrumentami finansowymi. Nowelizacja ta miała przede wszystkim przygotować prawo do implementacji przepisów unijnych⁶.

3. Rodzaje instrumentów finansowych

Jak już zostało wspomniane wyżej, instrumenty dzielą się na papiery wartościowe oraz na inne, nimi niebędące.

Papiery wartościowe najogólniej można podzielić na towarowe oraz finansowe. Pierwsze z nich uprawniają posiadacza do dysponowania rzeczowymi składnikami; należą do nich konosamenty oraz dowody składowe⁷. Papiery finansowe dają natomiast prawo do roszczeń finansowych, wśród których wymieniane są obligacje, akcje, bony skarbowe, czek i weksle.

Art. 3 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi stanowi, że za papiery wartościowe uważa się akcje, prawa do akcji, prawa poboru, kwity depozytowe, obligacje, listy zastawne oraz zbywalne papiery wartościowe. Należy zwrócić uwagę na zasadę *numerus clausus* papierów wartościowych, zgodnie z którą

³ Por. W. Bień, *Rynek papierów wartościowych*, Warszawa 2004, s. 13.

⁴ Art. 2 § 1 Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, Dz.U. Nr 183, poz. 1538.

⁵ Por. M. Wierzbowski, *Ustawa o obrocie instrumentami finansowymi. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 29.

⁶ *Prawo papierów wartościowych*, „System Prawa Prywatnego”, pod red. A. Szumańskiego, t. 19, Kraków 2006, s. 819.

⁷ Por. P. Mogiełka, *Pojęcie papieru wartościowego a dokumenty przewozu według reguł rotterdamskich*, „Prawo Morskie” 28(2014), online <www.pm.czasopisma.pan.pl/images/data/pm/wydania/No_1_2012/05_Edokumenty_Przewozowe_Wg_Regul_Rotterdamskich.pdf>, dostęp: 20.12.2016.

określone dokumenty mogą być uznane za ten instrument finansowy jedynie wtedy, gdy przewidziane jest to przepisami prawa⁸.

Papiery wartościowe można podzielić według sześciu kategorii, przede wszystkim ze względu na konstrukcję prawną, a więc na sposób, w jaki oznacza się osobę uprawnioną oraz to, jak przenosi się wartość danego instrumentu. W tej grupie należy wymienić papiery wartościowe na zlecenie, które wskazują właściciela, na okaziciela (bezimienne), których przekazanie sprowadza się jedynie do przekazania dokumentu, oraz imienne, przenoszenie własności których może nastąpić jedynie poprzez cesję⁹. W podziale ze względu na spełnianie zadania gospodarcze – a więc papiery rynkowe oraz prywatne, w zależności od kręgu osób, do których są kierowane, prawa, jakie potwierdzają, wyodrębnione są papiery, które potwierdzają wierzytelności pieniężne (akcje, obligacje, weksle) oraz uprawnienia do współwłasności majątkowej (akcje), miejsca obrotu. Papiery wartościowe mogą być przedmiotem obrotu na rynku regulowanym, na którym dokonuje się obrotu podstawowymi instrumentami finansowymi, a więc akcjami, obligacjami. Natomiast na rynku nieregulowanym dochodzi do obrotu kontraktami futures¹⁰, celu inwestycyjnego, tzn. walorami długoterminowymi, których okres zwrotu przekracza jeden rok, oraz krótkoterminowymi, których zwrot nie przekracza roku¹¹, a także ich formami. Papiery wartościowe mogą być zdematerializowane (są zawsze wystawiane na okaziciela), o których posiadaniu świadczy zapis na rachunku papierów wartościowych¹² lub materialne. Papiery wartościowe, które są emitowane przez skarb państwa, zawsze mają formę zdematerializowaną¹³.

Papiery wartościowe spełniają wiele funkcji, najważniejsze z nich to funkcja legitymacyjna, która ma za zadanie ułatwić identyfikację osoby, która jest uprawniona do posiadania danego papieru. Funkcja legitymacyjna jest wspólna dla wszystkich papierów wartościowych. Funkcja pożyczkowa, dzięki której wystawca papieru może uzyskać od nabywcy pożyczkę w odpowiedniej postaci. Funkcja obiegowa pozwala na prosty sposób przenoszenia praw, które są inkorporowane w danym dokumencie. Funkcja płatnicza – papier wartościowy stanowi surogat zapłaty. Funkcja gwarancyjna – wystawienie dokumentu ma na celu zabezpieczenie roszczenia wierzyciela¹⁴.

⁸ *Ustawa o nadzorze nad rynkiem kapitałowym. Komentarz*, pod red. T. Nieboraka, T. Sójki, Warszawa 2011, s. 46.

⁹ Por. W. Bień, *Rynek...*, s. 14.

¹⁰ Por. K. Jajuga, T. Jajuga, *Inwestycje...*, s. 22.

¹¹ Por. J. Socha, *Rynek papierów wartościowych w Polsce*, Warszawa 2003 s. 103–104.

¹² Por. B. Gneta, *Podstawy prawa dla ekonomistów*, Warszawa 2012, s. 199.

¹³ Por. P. Panfil, *Prawne i finansowe uwarunkowania długu skarbu państwa*, Warszawa 2011, s. 182.

¹⁴ Por. J. Mojak, *Prawo papierów wartościowych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013, s. 17.

4. Charakterystyka podstawowych papierów wartościowych

Papiery wartościowe, jak już zostało wskazane, można dzielić według wielu kryteriów. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęty został podział na papiery wartościowe udziałowe, dłużne oraz rozliczeniowe.

4.1. Akcje – papiery udziałowe

Akcje są papierem wartościowym, który daje jej posiadaczowi prawo do udziału w kapitale spółki, przez którą zostały wyemitowane. Podobnie jak papier wartościowy, pojęcie akcji nie ma swojej definicji w polskim ustawodawstwie. Właściciel akcji staje się współwłaścicielem wszystkiego, co stanowi majątek spółki oraz odpowiada za zobowiązania spółki do poziomu wpłaconego kapitału¹⁵. Akcje są odpowiednią częścią kapitału danej spółki. W większości państw akcja musi mieć określoną wartość nominalną, wyrażaną w środkach pieniężnych. Wszystkie emitowane przez spółkę akcje powinny mieć tę samą wartość nominalną i zgodnie z Kodeksem spółek handlowych powinny być warte więcej niż 1 grosz¹⁶. Istnieje jednak możliwość zwiększania wartości poprzez przesunięcie zakładu zapasowego do zakładowego lub zmniejszania wartości akcji, ta struktura ma na celu zwiększenie kręgu nabywców akcji. Każda akcja poza wartością nominalną ma również cenę rynkową oraz emisyjną, która zmienia się zgodnie z zasadą gry popytu i podaży. Regułą jest jednak, że cena emisyjna nie może być niższa niż wartość nominalna akcji, musi być więc albo równa, albo od niej większa.

W prawie spółek pojęcie akcji jest rozumiane trojako: po pierwsze, akcja jest uważana za ułamek kapitału, po drugie, jako ogół praw, które przysługują akcjonariuszowi oraz jako dokument, który zostaje wystawiony przez spółkę¹⁷.

Akcje mogą być emitowane w dwóch formach: imiennych, które powinny wskazywać imię i nazwisko właściciela dokumentu (odstąpienie akcji imiennych może zostać ograniczone w statucie spółki, natomiast sprzedaż może nastąpić jedynie poprzez cesję¹⁸) oraz na okaziciela i jest to zdecydowana większość akcji występujących w obrocie, ich zbycie wymaga jedynie przekazania dokumentu lub przez odpowiednie zaksięgowanie w przypadku, gdy akcja jest zdematerializowana.

Kolejnym kryterium podziału akcji są uprawnienia, jakie mają ich właściciele, na tej podstawie można wyróżnić akcje zwykłe oraz akcje uprzywilejowane.

Akcje zwykłe dają prawo ich właścicielom do współwłasności spółki, która je emituje, są również najczęstsze w obrocie giełdowym. Dają prawo

¹⁵ Por. A. Kidyba, *Spółka akcyjna*, Warszawa 2014, s. 105.

¹⁶ Por. W. Dębski, *Rynek finansowy i jego mechanizmy. Podstawy teorii i praktyki*, Warszawa 2005, s. 198.

¹⁷ Por. M. Bączyk, M. Kosiński, M. Michalski, W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Papiery wartościowe*, Zakamycze 2000 s. 75.

¹⁸ Por. W. Bień, *Rynek...*, s. 120.

do poboru, uczestnictwa w podziale spółki, czy też prawo do danej części majątku w razie likwidacji spółki¹⁹. Akcje uprzywilejowane wskazują natomiast na pewną nierówność pomiędzy akcjonariuszami i kształtują wewnętrzne stosunki w spółce. Zgodnie z tym, akcje takie powinny być imienne.

W treści akcji powinna zostać zawarta siedziba, firma, adres spółki, która ją wyemitowała, data jej wystawienia oraz wartość nominalna. W przypadku akcji uprzywilejowanej powinno być dodatkowo określone, jakie uprawnienia z niej wynikają. Ostatecznie akcja powinna zawierać podpis zarządu oraz pieczęć spółki²⁰.

4.2. Obligacje – papiery dłużne

Obligacje są dłużnym papierem wartościowościowym emitowanym w seriach, w którym to wystawca wskazuje na zaciągnięcie pożyczki oraz zobowiązania do jej zwrotu właścicielowi obligacji w z góry ustalonym terminie oraz do zapłaty odsetek²¹. Zasadniczo za obligacje uważa się te papiery, których termin wykupu przekracza jeden rok. Świadczenie dłużnika może być zarówno pieniężne, jak i niepieniężne.

Emitent dzięki obligacji może zaciągnąć pożyczkę na długi okres u wielu wierzycieli jednocześnie, dla nabywcy zaś stanowią one prostą formę ulokowania kapitału na z góry ustalony dochód²². Do momentu wykupu obligacja może zmieniać kilkukrotnie właściciela, w związku z tym wierzycielem emitenta nie jest ten, kto posiadał ją jako pierwszy, ale każdy z kolejnych właścicieli obligacji.

W treści obligacji powinna zostać określona nazwa i siedziba emitenta, numer i miejsce wpisu do rejestru oraz podstawa prawna emisji. Ponadto powinna zostać podana nazwa obligacji, a także cel jej wyemitowania i jeżeli świadczenie ma charakter pieniężny, również wartość nominalna obligacji²³.

Obligacje mają definicję legalną, która zawarta została w przepisie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o obligacjach (dalej: u.o), zgodnie z którym obligacje są papierami wartościowymi, które emitowane są w serii, w którym emitent stwierdza, że jest dłużnikiem właściciela obligacji oraz że zobowiązuje się wobec niego do spełnienia określonego świadczenia.

Istnieje wiele podziałów obligacji według różnych kryteriów. Za podstawowy uznaje się podział ze względu na rodzaj emitenta, w którym wyróżniamy obligacje skarbowe, gdzie emitentem jest skarb państwa. Obligacje te są długoterminowe, wydawane nawet na okres trzydziestu lat. Ze względu na wysoki stopień bezpieczeństwa, a także gwarancje zwrotu wraz z odsetkami, obligacje te charakteryzują się dużym stopniem zainteresowania ze strony inwestorów. Ponadto wyróżniamy obligacje komunalne, wydawane przez samorząd

¹⁹ Por. S. Borkowska, *Skuteczne strategie wynagrodzeń – tworzenie i zastosowanie*, Warszawa 2012, s. 419.

²⁰ Por. M. Lemonnier, *Europejskie modele...*, s. 155.

²¹ Por. F. J. Fabozzi, *Rynki obligacji. Analiza i strategia*, Warszawa 2000, s. 1.

²² Por. W. Bień, *Rynek...*, s. 32.

²³ Por. M. Lemonnier, *Europejskie modele...*, s. 143.

terytorialny, obligacje wydawane przez instytucje finansowe, przedsiębiorstwa korporacyjne oraz obligacje bankowe²⁴.

Obligacje można podzielić również ze względu na miejsce ich emisji, a więc na krajowe (wewnętrzne) oraz zagraniczne (zewnętrzne). Kolejny podział zawarty w przepisie art. 14 u.o. wymienia, że obligacje mogą być imienne lub na okaziciela. Artykuł 4 u.o. wskazuje, że obligacje mogą opiewać na wierzytelności pieniężne, niepieniężne oraz na mieszane.

Ostatni podział obligacji to podział ze względu na rodzaj oprocentowania. W podziale tym można wyróżnić obligacje o stałym oprocentowaniu, które dają równy procent w określonych terminach aż do terminu ich wykupu. Model ten został uznany za standard na rynku, jest bowiem korzystniejszy dla dłużnika ze względu na możliwość opóźnienia spłaty długu²⁵. Istnieją również obligacje o zmiennym oprocentowaniu, gdzie wielkość jest różna w zależności od terminu, obligacje indeksowane – ich oprocentowanie jest aktualizowane w stosunku do stopy inflacji oraz o kuponie zerowym – emitowane z dyskontem w stosunku do wartości nominalnej²⁶.

Podstawową funkcją obligacji jest funkcja pożyczkowa. Występuje ona po stronie emitenta, który pozyskuje w ten sposób kapitał, którym może rozporządzać. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 3 u.o. cel emisji musi być oznaczony w każdej obligacji. Kolejna funkcja, lokacyjna, która występuje po stronie obligatariusza, charakteryzuje się tym, że inwestuje on wolne środki w obligacje²⁷.

Obligacje mają również swoje funkcje ogólne, takie jak funkcja płatnicza, która charakteryzuje się możliwością regulacji zobowiązań poprzez przeniesienie obligacji. Funkcja obiegowa daje prawo przeniesienia danej obligacji na inny podmiot oraz gwarancyjna, która charakteryzuje się pewnością, że dane zobowiązanie zostanie zrealizowane²⁸.

4.3. Weksle i czeki – papiery rozliczeniowe

Weksel jest dokumentem sporządzonym w formie przewidzianej przez ustawę, poprzez który strona wystawiająca go bezwarunkowo zobowiązuje się do zapłaty drugiej osobie danej kwoty w określonym miejscu i czasie.

Weksle dzielą się na trasowane, które zawierają polecenie zapłaty, oraz własne, które opiewają na przyrzeczenie zapłaty. Istnieją jeszcze inne rodzaje weksli: weksel in blanco, który musi zawierać przynajmniej podpis wystawcy, weksel gwarancyjny, a także weksle dyskontowe²⁹.

²⁴ Por. E. F. Brighan, J. F. Houston, *Podstawy zarządzania finansami*, Warszawa 2005, s. 321.

²⁵ Por. K. Liberadzki, *Dłużne papiery wartościowe*, Warszawa 2014, s. 16.

²⁶ Por. W. Pyziół, w: M. Bączyk, M.H. Koziński, M. Michalski, W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Papiery...*, s. 209.

²⁷ Por. B. Słowik, *Emisja obligacji jako źródło finansowania działalności gospodarczej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 48(2014), 2, online <www.dlibra.umcs.lublin.pl/Content/20793/czas9547_48_2_2014_10.pdf>, dostęp: 20.12.2016.

²⁸ Tamże, s. 218.

²⁹ Por. L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe*, Warszawa 2012, s. 40.

Weksle spełniają wiele funkcji, najważniejsze z nich to funkcja płatnicza, która stanowi, że weksel może być wystawiony zamiast zapłaty; funkcja obiegowa wskazująca, że weksle mogą być przenoszone na inne osoby oraz kredytowa, zgodnie z którą weksel może być użyty jako zapłata.

Czeki są papierem wartościowym, który zawiera polecenie bezwarunkowej zapłaty wymienionej sumy pieniężnej, skierowane do konkretnej osoby. Istnieją czeki imienne, wskazujące jego posiadacza z imienia oraz nazwiska; na zlecenie, gdzie osoba uprawniona wskazana jest w dokumencie; na okaziciela, który nie wskazuje osoby posiadacza w dokumencie, a także weksel in blanco³⁰.

5. Pochodne instrumenty finansowe

Według *Słownika języka polskiego* słowo „pochodne” oznacza: „to, co pochodzi od czegoś”³¹. Zgodnie z powyższym, należy wskazać pierwszą cechę pochodnych instrumentów finansowych, którą jest to, że instrumenty te nie mogą istnieć samoistnie. Instrumenty pochodne stanowią stosunkowo nowe narzędzie do zabezpieczania ryzyka rynkowego i inwestycyjnego, które związane jest z podejmowaniem transakcji na rynku finansowym, i pozwalają na wycenę ryzyka oraz różnicowanie portfela.

6. Charakterystyka pochodnych instrumentów finansowych

Ze względu na kryterium rozliczenia i kryterium czasu dostawy transakcji, które zawierane są na giełdzie, wyróżniamy kontrakty terminowe oraz kasowe, zwane też natychmiastowymi (spotowymi)³².

Kontrakty kasowe oznaczają zawarcie umowy kupna-sprzedaży, gdzie wymiana dobra za określoną sumę pieniędzy następuje w momencie jej zawarcia. Transakcja ta niemal całkowicie eliminuje ryzyko, że któraś ze stron nie wywiąże się z warunków umowy.

Kontrakty terminowe polegają natomiast na zawarciu umowy zobowiązującej sprzedającego do dostarczenia określonego dobra po określonej cenie, a kupującego do odebrania tego dobra i zapłacenia określonej ceny. Zawarcie takiego kontraktu oddziela moment zawarcia umowy od spełnienia jej warunków. Transakcja taka zazwyczaj zawiera element spekulacji³³.

³⁰ Por. J. Mojak, *Prawo papierów wartościowych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013, s. 66.

³¹ *Słownik języka polskiego*, online <<http://sjp.pwn.pl/szukaj/pochodny.html>> dostęp: 20.12.2016.

³² Por. J. Śliwa, *Finanse. Podręcznik dla studentów studiów licencjackich*, Warszawa 2011, s. 19.

³³ Spekulacja poprzez zastosowanie instrumentów pochodnych ma miejsce wówczas, gdy jedyną transakcją podmiotu jest transakcja kupna lub sprzedaży instrumentu pochodnego. Spekulując, podmiot ten oczekuje dochodu z kontraktu, ale jednocześnie podejmuje ryzyko wzrostu albo spadku wartości instrumentu pochodnego.

Instrumenty pochodne można określić także jako instrumenty z „dźwignią finansową”, co oznacza, że dzięki nim można osiągnąć bardzo wysokie zyski w stosunku do kwoty, która została zainwestowana, ale możliwa jest również wysoka strata. Zgodnie z tym, należy podkreślić, że są to instrumenty charakteryzujące się wysokim ryzykiem. Kolejną cechą wprost wynikającą ze znacznego ryzyka jest fakt, że są one zawierane na dość krótkie okresy³⁴.

Przedmiotem kontraktu terminowego może być indeks giełdowy, papier wartościowy lub też określone dobro albo różnica cen jakiegoś dobra, które w takim przypadku nosi nazwę instrumentu bazowego lub też podstawowego, na który zawarty został kontrakt – dlatego właśnie kontrakty terminowe określane są jako derywaty lub instrumenty pochodne.

Pozycję nabywcy, który zobowiązał się do zapłaty kontraktu terminowego, określa się jako pozycję długą, natomiast pozycję sprzedawcy zobowiązanego do dostarczenia danego dobra – jako pozycję krótką³⁵.

Instrumenty pochodne wykorzystuje się do osiągnięcia zysków spekulacyjnych oraz do zarządzania ryzykiem. Pochodny instrument stanowi pewnego rodzaju zabezpieczenie, które pozwala na chociaż częściowe pokrycie strat powstających w wyniku operacji finansowych, jak również uzyskanie pożądanego przez inwestora rozkładu przychodów.

Pochodne instrumenty finansowe są instrumentami, których wartość zależna jest od wartości danego instrumentu bazowego (np. waluty, indeksy giełdowe czy stopy procentowe). Instrumenty te można podzielić według trzech kryteriów: instrumenty rynku kapitałowego, których cena zależna jest od ceny obligacji, akcji czy indeksów; instrumenty rynku pieniężnego, których cena zależna jest od instrumentów dłużnych, a więc np. od stóp procentowych; instrumenty zależne od ceny walut³⁶.

Ze względu natomiast na kształtowanie ryzyka, wyróżniamy pochodne instrumenty finansowe o ryzyku symetrycznym: kontrakty swap, forward oraz futures, a także o ryzyku niesymetrycznym – warranty i opcje.

Pochodne instrumenty finansowe dzielą się na następujące transakcje: opcje, forward, future, swap.

6.1. Opcje

Opcja jest umową, która daje prawo sprzedaży lub kupna danej ilości rzeczywistych instrumentów finansowych po z góry określonej cenie, w określonym terminie lub do określonego terminu³⁷. Opcje mogą być przedmiotem obrotu giełdowego oraz pozagiełdowego. Transakcje opcyjne zaliczamy do instrumentów o niesymetrycznym ryzyku, co oznacza, że nabywca ma prawo, nie zaś obowiązek, do wypełnienia warunków umowy. Za posiadanie tego prawa ku-

³⁴ Por. A. Sopoćko, *Rynkowe instrumenty finansowe*, Warszawa 2005, s. 133.

³⁵ Por. W. Dębski, *Rynek finansowy...*, s. 316.

³⁶ *Ustawa o funduszach inwestycyjnych: komentarz*, pod red. R. Mroczkowskiego, Warszawa 2014, s. 60.

³⁷ Por. A. Baird, *Rynek opcji, strategie inwestycyjne i analiza ryzyka*, Warszawa 1998, s. 140.

pujący płaci ustaloną premię. Nabywca może również, nie dokonując żadnych czynności, pozwolić na wygaśnięcie kontraktu. W umowie opcji tylko jedna ze stron transakcji nabywa korzyść majątkową w postaci premii opcyjnej, druga zaś otrzymuje pewnego rodzaju przysporzenie majątkowe zależne od tego, czy skorzysta z prawa opcyjnego, czy nie³⁸.

Istotą opcji jest chęć zabezpieczenia się przed stratami, które wynikają z wahań w czasie, cen przedmiotu danej umowy. Nie bez znaczenia jest również nazwa tej transakcji: „opto”, które po łacinie oznacza ‘prawo, możliwość’³⁹.

Opcje stwarzają wiele możliwości inwestowania oraz umożliwiają aktywne zarządzanie ryzykiem. Instrumenty te stanowią również odpowiedni sposób na zabezpieczenie pozycji oraz ograniczenie wysokości ewentualnych strat. Stanowią najbardziej elastyczny z instrumentów; który pozwala na spekulację, kupno ryzyka, jak i na zabezpieczenie się przed nim⁴⁰. Opcje cechuje duża wrażliwość na wahania cen. Dla posiadacza opcji stanowi to zarówno sposobność do osiągnięcia znacznego zysku (często przekraczającego kilkaset procent w stosunku do kwoty inwestycji), ale też możliwość poniesienia równie wysokiej straty.

Kontrakty opcyjne powinny być ściśle określone pod względem terminu ich ważności, wielkości, ceny oraz przedmiotu umowy⁴¹. Ze względu na rodzaj uprawnień płynących z opcji, dzielimy je na opcje kupna (call), która daje prawo do zakupu danego waloru po ściśle określonej cenie do pewnego momentu w przyszłości oraz opcje sprzedaży (put), które przyznają prawo do sprzedaży danego waloru po określonej cenie przez określony czas⁴².

Instrumentem bazowym kontraktów opcyjnych mogą być zarówno akcje, obligacje, jak również waluty, towary bądź też instrumenty pochodne⁴³.

Na rynku opcji wyróżnić można cztery rodzaje uczestników: kupującego opcje sprzedaży albo kupna oraz sprzedającego opcje kupna lub sprzedaży. Określa się, że kupujący zajmuje pozycję długą, sprzedający zaś krótką, na etapie oferty natomiast uczestnicy nie zajmują żadnej pozycji⁴⁴.

Z istoty opcji wynika, że sprzedaż lub kupno instrumentu bazowego może zostać dokonane w umówionym okresie przyszłym lub też w ciągu określonego okresu. Ze względu na te czynniki opcje możemy podzielić na europejskie oraz amerykańskie⁴⁵.

Opcje europejskie mogą zostać rozliczone tylko w ściśle wskazanym terminie, który przypada na dzień wygaśnięcia umowy. Opcja amerykańska natomiast

³⁸ Por. E. Wiśniewska, *Gieldowe instrumenty pochodne*, Warszawa 2007, s. 70.

³⁹ *Słownik łacińsko-polski*, online <www.pl.glosbe.com>, dostęp: 20.12.2016.

⁴⁰ Por. A. Dmowski, D. Prokopowicz, *Rynki finansowe*, Warszawa 2011, s. 193.

⁴¹ Por. W. Dębski, *Rynek...*, s. 397.

⁴² Por. J. Brodowska-Szewczuk, *Opcje walutowe w zarządzaniu ryzykiem kursowym a toksyczne instrumenty pochodne na rynku finansowym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach”, Siedlce 2015, online <www.tstefaniuk.uph.edu.pl/zeszyty/archiwalne/105-2015_2.pdf>, dostęp: 20.12.2016.

⁴³ Por. A. Baird, *Rynek opcji...*, s. 21.

⁴⁴ Por. J. Hull, *Kontrakty terminowe i opcje. Wprowadzenie*, Warszawa 1999, s. 195.

⁴⁵ Por. T. Warowny, *O pewnych kryteriach inwestowania w opcje na akcje*, „Metody Ilościowe w Badaniach Ekonomicznych” 13(2012)3, s. 244.

może zostać rozliczona w dowolnym momencie od daty jej nabycia. Obecnie dominujące są opcje amerykańskie ze względu na ich większą funkcjonalność.

Transakcje opcyjne mają charakter spekulacyjny. Nabywca opcji kupna spekuluje zatem na wzrastającym kursie danego instrumentu finansowego, zaś nabywca opcji sprzedaży na zniżkującym kursie. Sprzedawcy opcji spodziewają się natomiast albo stagnacji, albo umiarkowanej zmiany kursu. W kontrakcie opcyjnym na początku wyższe ryzyko ponosi wystawca, jednak z upływem czasu większe ryzyko spoczywa na nabywcy.

Szczególnym rodzajem kontraktów opcyjnych są opcje egzotyczne. Występują one stosunkowo rzadko, zazwyczaj przy dużych operacjach kapitałowych. Opcje te powstały na wysoko rozwiniętych rynkach finansowych, a ich nazwa wiąże się z nietypowymi w stosunku do standardowych opcji warunkami⁴⁶. Powstają one zamiast tworzenia kombinacji składających się z różnego rodzaju opcji klasycznych bądź ich elementów.

6.2. Forward

Forward jest umową, poprzez którą jedna ze stron zobowiązuje się do dostawy, a druga do przyjęcia danego dobra w ściśle określonym terminie oraz cenie ustalonej w momencie zawarcia umowy. Najczęstszymi przedmiotami kontraktów są metale szlachetne, ropa naftowa, obligacje skarbowe, akcje oraz waluty⁴⁷. Rozliczenie kontraktu może nastąpić gotówkowo albo też przez fizyczną dostawę danego dobra. Za głównych uczestników tego rynku uznaje się banki inwestycyjne oraz komercyjne, które są również organizatorem i pośrednikiem pomiędzy innymi uczestnikami. Przy zawieraniu kontraktu forward konieczne jest dokładne określenie instrumentu bazowego, jego ceny, momentu dostawy, a także wysokości zaliczki.

Kontrakty forward zaliczają się do kategorii kontraktów niestandardyzowanych, a więc takich, których warunki są ustalane w procesie negocjacji pomiędzy stronami. Ich cechą charakterystyczną jest to, że kontrakt musi zostać zrealizowany bez względu na skutki finansowe, jakie poniosą strony. Kontrakty te nie muszą spełniać warunków określonych przez giełdę, a data dostawy może być dowolnym, ustalonym przez strony dniem. Dostawa zazwyczaj ustalana jest na jeden konkretny dzień. Strony ustalają rozliczenie transakcji w dniu dostawy, w związku z tym nie doprowadzają one do rzeczywistej dostawy danego towaru⁴⁸. Zawarcie kontraktu nie wymaga wnoszenia depozytu, a w związku z tym, że zapłata następuje po dostawie, instrument ten wiąże się ze znacznym ryzykiem niedotrzymania jego warunków.

Cena, która została zawarta w kontrakcie forward, określana jest jako cena dostawy. Jest ona ustalana w chwili zawierania transakcji w taki sposób, że dla obu stron jest równa zeru. Cena terminowa dla kontraktu jest ceną dostawy,

⁴⁶ Por. A. Dmowski, D. Prokopowicz, *Rynek...*, s. 199.

⁴⁷ Por. W. Dębski, *Rynek finansowy...*, s. 310.

⁴⁸ Por. W. Waluś, M. Baryło, *Inżynieria finansowa*, Warszawa 2011, s. 48.

którą strony wynegocjowałyby, gdyby kontrakt był zawierany na dzień dzisiejszy. W momencie zawierania umowy ceny te są od siebie różne, natomiast wraz z upływem czasu cena terminowa, w przeciwieństwie do stałej ceny dostawy, może ulegać zmianom⁴⁹. Kontrakty te mogą być zawierane na waluty, towary, stopy procentowe, akcje, indeksy, a także na papiery dłużne⁵⁰.

W kontraktach towarowych typu forward instrumentem bazowym są dobra fizyczne, a strony umawiają się na dostawę tych dóbr w określonym miejscu i czasie, po ściśle wskazanej cenie. Kontrakty oparte na walucie polegają na kupnie-sprzedaży określonej waluty po określonej z góry cenie i są bardzo popularne na rynkach instrumentów pochodnych⁵¹.

6.3. Futures

Kontrakty futures w swojej definicji przypominają kontrakty forward, zatem za kontrakt futures uważa się umowę, w której jedna ze stron zobowiązuje się do kupna, a druga do sprzedaży określonego dobra w konkretnym dniu w przyszłości, po określonej cenie albo też do dokonania rozliczenia wyrównującego różnice cen. Kontrakty te są przedmiotem obrotu giełdowego, na którym precyzyjnie są ustalone przedmioty oraz procedury rządzące tymi transakcjami. W związku z powyższym podlegają one również wielu regułom handlu, przede wszystkim standaryzacji, występowaniu depozytów zabezpieczających. Kontrakty futures podlegają rozliczeniom dziennym⁵².

Standaryzacja jest głównym warunkiem występowania kontraktu na zorganizowanym rynku. Oznacza to, że wszystkie warunki zawieranego kontraktu (poza jego ceną) są z góry ustalone przez giełdę, co oznacza, że strony kontraktu nie mogą ich dowolnie ustalać lub zmieniać. Jako przykład można podać ustalenie przez giełdę rodzaju walut, na jakich mogą być zawierane transakcje futures.

Istotną funkcję spełnia również Izba Rozrachunkowa, do której musi zostać zgłoszony każdy kontrakt zawierany na giełdzie. Izba dokonuje kontroli danego kontraktu pod względem ustalonych standardów. Izba określa również wysokość depozytów oraz dokonuje codziennych rozliczeń kontraktów futures⁵³.

Depozyt zabezpieczający stanowi swego rodzaju gwarancję wykonania zobowiązania przez stronę, która w wyniku rozliczenia poniosła stratę w stosunku do osoby, która osiągnęła zysk z transakcji. Kwotę depozytu musi zapłacić każda jednostka, która chce zawrzeć transakcję futures. Depozyt jest traktowany jako gwarancja, że kontrakt zostanie wykonany, a jego wysokość zależy od stopnia ryzyka⁵⁴. Depozyt może mieć postać gotówki albo też papierów wartościowych. Depozyt podzielić można na dwa rodzaje: depozyt początkowy oraz uzupełnia-

⁴⁹ Por. W. Dębski, *Rynek finansowy...*, s. 45.

⁵⁰ Por. A. Dmowski, D. Prokopowicz, *Rynek...*, s. 163.

⁵¹ Por. M. Krawiec, *Zastosowanie instrumentów pochodnych do ograniczenia ryzyka rynkowego*, Warszawa 2007, s. 29.

⁵² Por. W. Waluś, M. Baryło, *Inżynieria...*, s. 54.

⁵³ Por. W. Dębiński, *Rynek finansowy...*, s. 403.

⁵⁴ Por. J. Śliwa, *Finanse...*, s. 53.

jący. Futures rozliczane są codziennie na zasadzie korekty stanu rachunku obu stron, z uwagi na to oraz obowiązek wpłacania depozytu ryzyko straty i niedotrzymania warunków kontraktu jest niskie⁵⁵. Depozytem początkowym określa się sumę, którą wpłaca się do Izby w momencie otwierania pozycji, a jego wysokość zależna jest od rodzaju kontraktu, w szczególności od stopnia zmienności cen instrumentu bazowego.

Większość z zawieranych transakcji futures nie doprowadza do rzeczywistej dostawy danego instrumentu bazowego, a pozycje zajmowane przy tych kontraktach zamykane są, zanim nastąpi termin realizacji⁵⁶.

6.4. Swap

Kontraktami swap określa się umowy zawierane przez dwie jednostki, które polegają na wymianie przyszłych płatności na zasadach określonych przy zawieraniu takiej umowy. Zazwyczaj strony kupują i sprzedają sobie wzajemnie serie strumieni finansowych o stałym albo zmiennym oprocentowaniu. Swap można określić jako zbiór kilku kontraktów forward o różnych terminach realizacji. Istnieją dwa główne rodzaje swapów: walutowe i procentowe⁵⁷.

Swap walutowy polega na wymianie kwot określonych w dwóch różnych walutach, gdzie rozliczenie następuje w dwóch odmiennych terminach. Składa się z dwóch transakcji, w których jedna następuje przy zawieraniu kontraktu, a druga w terminie późniejszym. Strony w momencie zawierania kontraktu ustalają kurs obu walut. Kontrakty swap walutowe mogą stanowić efektywne zabezpieczenie przed ryzykiem walutowym⁵⁸.

Za najpowszechniejszy kontrakt swap uznaje się swap procentowy. W kontrakcie tym jedna ze stron zobowiązuje się wypłacać drugiej stronie przez określony czas sumy, które równe będą oprocentowaniu wartości nominalnej danego swapu. Druga ze stron w tym samym czasie zobowiązana jest do wypłacania sum równych oprocentowaniu takiej samej kwoty. Zawieranie takiej umowy można wytłumaczyć faktem, że jedne spółki osiągają przewagę na rynku stóp zmiennych, inne natomiast na rynku stóp stałych⁵⁹.

Najbardziej powszechne swapy procentowe opierają się na wymianie sześciomiesięcznej stopy LIBOR, opartej na stałej stopie procentowej równej stopie rentowności obligacji średnioterminowej skarbowej. Stopa LIBOR jest stopą oferowaną na europejskim rynku depozytów międzybankowych⁶⁰. Jednomiesięczna stopa LIBOR równa jest stopie depozytów miesięcznych.

⁵⁵ Por. M. Krawiec, *Zastosowanie instrumentów...*, s. 30.

⁵⁶ Por. J. Marszałek, P. Sekuła, *Rynek finansowy – instrumenty i mechanizm funkcjonowania*, w: *Ekonomia, finanse, prawo gospodarcze. Podręcznik dla sędziów i prokuratorów*, Łódź 2015, s. 63.

⁵⁷ Por. M. Krawiec, *Zastosowanie instrumentów...*, s. 32.

⁵⁸ Por. D. Lentowski, *Swap – konstrukcja kontraktu, rynek i ryzyko*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica” 247(2011), online <www.cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_560/c/109-123.pdf>, dostęp: 20.12.2016.

⁵⁹ Por. J. Hull, *Kontrakty terminowe...*, s. 164.

⁶⁰ Tamże, s. 162.

Kolejnym dość popularnym swapem jest swap walutowy. W podstawowej wersji opiera się na wymianie wartości nominalnej danej pożyczki wraz z jej oprocentowaniem, naliczonej według stałej stopy procentowej w jednej walucie, na wartość nominalną tej pożyczki wraz ze stopami wedle stałej stopy procentowej w innej walucie⁶¹.

Swap jest instrumentem, który polega na wymianie strumieni pieniężnych według danego wzorca, zależnego od jednej lub wielu zmiennych, w związku z tym istnieje możliwość tworzenia wielu rodzajów tego kontraktu. Jak już wspomniano wyżej, najczęściej zawierane są swapy procentowe oparte na sześciomiesięcznej stopie LIBOR, umowę jednak można zawrzeć także na stopę trzymiesięczną, jednomiesięczną, a także na stopę rentowności czy stopę wolną od opodatkowania. Wybór danej stopy najczęściej zależy od charakteru związanego z nią ryzyka⁶².

Wartość nominalna transakcji swap może zmieniać się w zależności od potrzeb stron tej umowy. W swapie amortyzowanym wartość zmniejsza się na podstawie tabeli amortyzacji pożyczki. W swapie opóźnionym lub terminowym wymiana płatności zawieszona jest do określonego momentu w przyszłości. Popularne są również swapy, które polegają na wymianie stałego oprocentowania danego kredytu w jednej walucie na zmienne oprocentowanie w innej walucie.

Strony zawierające swapy procentowe nie wymieniają pomiędzy sobą wartości nominalnych w przeciwieństwie do stron swapów walutowych, które są do tego zobowiązane zarówno na początku, jak i na końcu transakcji.

Ponadto istnieją swapy, które na wniosek jednej ze stron można przedłużyć poza wcześniej ustalony przez strony okres oraz swapy, gdzie strona może skrócić okres ważności umowy. Na rynku mamy do czynienia również z opcjami swapowymi, które polegają na wymianie obligacji o stałym oprocentowaniu na obligacje z oprocentowaniem zmiennym. W ostatnim okresie dość często spotykane są swapy towarowe, oparte na ropie i jej cenie⁶³.

Do głównych zalet kontraktu swap należy zaliczyć niski koszt jej zawarcia, kontrolę i rozłożenie ryzyka na obie strony, elastyczność co do okresu i kwoty, na jaką będzie on opiewał. Do wad należy natomiast ryzyko wiążące się z niewypłacalnością drugiej strony kontraktu⁶⁴.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza charakterystyki, klasyfikacji oraz funkcji instrumentów finansowych dowodzi wielu różnic w dokonywaniu ich podziału, a nawet w próbie stworzenia jednej, uniwersalnej definicji. Przedstawione rozważania

⁶¹ Por. J. Hull, *Kontrakty terminowe...*, s. 176.

⁶² Por. D. Dziawgo, *Rynek finansowy...*, s. 1.

⁶³ Por. E. Leszczyńska, *Rynek kontraktów swap w Polsce*, Warszawa 2002, <www.nbp.pl/publikacje/materialy_i_studia/144.pdf>, dostęp: 20.12.2016.

⁶⁴ Por. D. Dziawgo, *Rynek finansowy...*, s. 179.

wskazują na złożoność samych instrumentów finansowych, które spełniając wiele funkcji, m.in. spekulacyjną, arbitrażową, mają wiele odrębnych od siebie cech. Analiza pozwala również wysunąć wnioski *de lege ferenda* wskazujące, że ustawodawca powinien zastanowić się nad wprowadzeniem jednej, ogólnej definicji do ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Obecnie definicja legalna znajduje się wyłącznie w ustawie o rachunkowości.

BIBLIOGRAFIA

- Bagińska L., *Prawo wekslowe i czekowe*, Warszawa 2012.
- Baird A., *Rynek opcji, strategie inwestycyjne i analiza ryzyka*, Warszawa 1998.
- Bączek M., Koziński M., Michalski M., Pyziół W., Szumański A., Weiss I., *Papiery wartościowe*, Zakamycze 2000.
- Bień W., *Rynek papierów wartościowych*, Warszawa 2004.
- Borkowska S., *Skuteczne strategie wynagrodzeń – tworzenie i zastosowanie*, Warszawa 2012.
- Brighan E.F., Houston J.F., *Podstawy zarządzania finansami*, Warszawa 2005.
- Brodowska-Szewczuk J., *Opcje walutowe w zarządzaniu ryzykiem kursowym a toksyczne instrumenty pochodne na rynku finansowym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2015, online <http://www.tstefaniuk.uph.edu.pl/zeszyty/archiwalne/105-2015_2.pdf>, dostęp: 26.08.2018.
- Chłopecki A., w: *Prawo papierów wartościowych*, „System Prawa Prywatnego”, pod red. A. Szumańskiego, t. 19. Kraków 2006.
- Dębski W., *Rynek finansowy i jego mechanizmy. Podstawy teorii i praktyki*, Warszawa 2005.
- Dmowski A., Prokopowicz D., *Rynki finansowe*, Warszawa 2011.
- Dziawgo D., *Rynek finansowy. Istota, instrumenty, funkcjonowanie*, Warszawa 2007.
- Fabozzi F.J., *Rynki obligacji. Analiza i strategia*, Warszawa 2000.
- Gneta B., *Podstawy prawa dla ekonomistów*, Warszawa 2012.
- Hull J., *Kontrakty terminowe i opcje. Wprowadzenie*, Warszawa 1999.
- Kidyba A., *Spółka akcyjna*, Warszawa 2014.
- Krawiec M., *Zastosowanie instrumentów pochodnych do ograniczenia ryzyka rynkowego*, Warszawa 2007.
- Jajuga K., Jajuga T., *Inwestycje. Instrumenty finansowe. Ryzyko finansowe. Inżynieria finansowa*, Warszawa 2004.
- Lemonnier M., *Europejskie modele instrumentów finansowych. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2011.
- Lentowski D., *Swap – konstrukcja kontraktu, rynek i ryzyko*, „Acta Universitatis Lodzensis Folia Oeconomica” 247(2011), online <www.cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_560/c/109-123.pdf>, dostęp: 20.12.2016.
- Leszczyńska E., *Rynek kontraktów swap w Polsce*, Warszawa 2002, online <<http://www.nbp.pl/publikacje/materialyistudia/144.pdf>>, dostęp: 26.08.2018.
- Marszałek J., Sekuła P., *Rynek finansowy – instrumenty i mechanizm funkcjonowania*, w: *Ekonomia, finanse, prawo gospodarcze, Podręcznik dla sędziów i prokuratorów*, Łódź 2015.
- Mogielka P., *Pojęcie papieru wartościowego a dokumenty przewozu według regul rotterdamskich*, „Prawo Morskie” 28(2014), online <http://pm.czasopisma.pan.pl/images/data/pm/wydania/No_1_2012/05_Edokumenty_Przewozowe_Wg_Regul_Rotterdamskich_.pdf>, dostęp: 26.08.2018.
- Mojak J., *Prawo papierów wartościowych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013.
- Nieborak T., w: *Ustawa o nadzorze nad rynkiem kapitałowym. Komentarz*, pod red. T. Nieboraka, T. Sójki, Warszawa 2011.
- Panfil P., *Prawne i finansowe uwarunkowania długu skarbu państwa*, Warszawa 2011.
- Słowik B., *Emisja obligacji jako źródło finansowania działalności gospodarczej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 48(2014)2, online <http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/20793/czas9547_48>, dostęp: 26.08.2018.

- Śliwa J., *Finanse. Podręcznik dla studentów studiów licencjackich*, Warszawa 2011.
- Waluś W., Baryło M., *Inżynieria finansowa*, Warszawa 2011.
- Warowny T., *O pewnych kryteriach inwestowania w opcje na akcje*, „Metody Ilościowe w Badaniach Ekonomicznych” 13(2012)3.
- Wiśniewska E., *Gieldowe instrumenty pochodne*, Warszawa 2007.
- Zawadzka P., w: *Ustawa o funduszach inwestycyjnych. Komentarz*, pod red. R. Mroczkowskiego, Warszawa 2014.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, Dz.U. 2005 Nr 183 poz. 153.
- Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Dz.U. 2000 Nr 94 poz. 1037.

CHARACTERISTICS, CLASSIFICATION AND FUNCTIONS OF FINANCIAL INSTRUMENTS

SUMMARY

The aim of this paper was to present main information about financial instruments. Financial instruments are very important for law and as well for economy; for this reason studies in this field are very broad and affects of many aspects. This article present a general characteristic, classification and main functions of financial instruments. The most important is the division of financial instruments on securities and derivative financial instruments. The derivatives market reallocates risk from the people who prefer risk aversion to the people who have an appetite for risk. Debt instruments are assets that require a fixed payment to the holder, usually with interest. The equity market (often referred to as the stock market) is the market for trading equity instrument.

KEY WORDS: financial instruments, securities, derivative financial instruments, bonds, shares, option

PRAWO / LAW**PATRYCJA WERONIKA DUKAT****NARZĘDZIA PRAWNE KOMORNIKA SĄDOWEGO
(ZAGADNIENIA WYBRANE)****1. Wprowadzenie**

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest problematyka związana z wykonywaniem przez komorników sądowych ich ustawowych obowiązków. W szczególności zostaną podniesione dopuszczalne sposoby egzekucji świadczeń majątkowych. Zagadnienie to jest istotne i pozostaje jak najbardziej aktualne wobec stale rosnącego zadłużenia społeczeństwa polskiego. Nie bez znaczenia jest przy tym istotna zmiana stanu prawnego obowiązująca rzeczony organ egzekucyjny, która nastąpiła 1 stycznia 2019 r. wraz z wejściem w życie ustawy z 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych¹. Tym samym straciła moc obowiązująca przez ponad dwadzieścia lat ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji².

Już samo wyrażenie „egzekucja” wywołuje wiele emocji, przeważnie tych negatywnych. Niejednokrotnie wiąże się to nie z uchybieniami systemu prawnego, lecz z niską świadomością społeczeństwa na temat tego zagadnienia. Należy mieć również na uwadze znaną w środowisku prawniczym zawłość przepisów regulujących postępowanie egzekucyjne, a także często pokazywane w środkach masowego przekazu nieprawidłowości dotyczące systemu egzekucji w Polsce, co niejako wyjaśnia powszechny deficyt zaufania obywateli do czynności podejmowanych przez komorników sądowych.

Niemniej jednak, coraz częściej mają miejsce sytuacje, kiedy dochodzenie należności w drodze przymusu pozostaje jedyną drogą wierzyciela skutecznego odzyskania swoich należności. Zastosować środki przymusu wobec dłużnika, w granicach obowiązującego prawa, mogą jedynie organy uprawnione do tego ustawowo. W tym też celu wierzyciel dysponujący tytułem wykonawczym powinien przedłożyć go wraz z odpowiednim wnioskiem komornikowi sądowemu. Na mocy tego wniosku, w którym wyrażona zostaje wola wierzyciela, komornik podejmuje określone działania. Wzbudzają one niekiedy wiele kontrowersji, przeważnie

PATRYCJA WERONIKA DUKAT, mgr; e-mail: patrycjaweronikadukat@gmail.com

¹ Dz. U. 2018, poz. 771.

² Dz. U. t.j. z 2017 r. poz. 1277 ze zm.

w kręgu dłużników, którzy ze swojego stanowiska doznają w wyniku czynności organu egzekucyjnego poczucia krzywdy osobistej. Należy jednak pamiętać, że organ egzekucyjny przy wykonywaniu wniosku egzekucyjnego podejmuje tylko takie działania, które zostały określone w przepisach obowiązującego prawa, w sposób i poprzez zakres również wskazany ściśle przez ustawodawcę. Niniejszy artykuł w zamyśle autorki ma na celu wskazanie zakresu ustawowych czynności komornika, jak również pozwoli wykazać, że pewne negatywne opinie dotyczące działania komorników są wynikiem raczej niewiedzy i nieświadomości społeczeństwa niż rzeczywistego występowania nieprawidłowości w dokonywanych przez nich czynnościach.

Zanim jednak omówione zostaną powyższe zagadnienia, należy wskazać, po pierwsze, jaką postacią w obrocie prawnym jest komornik sądowy i na jakiej podstawie podejmuje czynności. Otóż „komornik, jest funkcjonariuszem publicznym działającym przy sądzie rejonowym”. Tak stanowi art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych i egzekucji. Dodatkowo, zgodnie z przepisem art. 3 pkt 1 rzeczony ustawy, „komornik jest organem władzy publicznej w zakresie wykonywania czynności w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym. Czynności te wykonuje komornik, z uwzględnieniem wyjątków przewidzianych w ustawach”. Komornik jest więc w istocie przedstawicielem (wykonawcą) woli państwa.

Przywołana wyżej ustawa, prócz określenia, kim jest komornik, wskazuje ponadto zasady pełnienia służby na stanowisku komorników sądowych, ich prawa i obowiązki, zasady naboru do zawodu komornika i przygotowania do wykonywania tego zawodu, funkcjonowania samorządu komorniczego, zasady sprawowania nadzoru nad komornikami i samorządem komorniczym – z uwzględnieniem konieczności zapewnienia należytego wykonywania zadań państwa w zakresie sprawnej, skutecznej i rzetelnej egzekucji sądowej.

W tym miejscu trzeba również wskazać – co bywa często mylone przez polskie społeczeństwo – że zupełnie kim innym jest komornik sądowy i zupełnie kim innym windykator. Należy mieć to na uwadze zwłaszcza przy wątpliwościach dotyczących wyboru właściwej drogi wyegzekwowania wierzytelności od dłużnika. Windykator jest na ogół pracownikiem administracyjnym określonego przedsiębiorstwa prowadzącego działalność gospodarczą, które zajmuje się cesją wierzytelności w celu odzyskania należności pieniężnych. Przedsiębiorca tego rodzaju – inaczej niż komornik, którego nie wiąże żadna umowa ze stroną postępowania – działa na zasadzie umowy zawieranej z wierzycielem, czyli udzielonego mu pełnomocnictwa. Oczywiście, również windykator jako organ egzekucyjny musi działać w granicach określonych prawem polskim. Chociaż w przepisach prawa nie znajdujemy wprost odniesienia do tego konkretnego zawodu, to jednak jest bezsprzeczne, iż windykator nie może wykroczać poza uregulowania zawarte w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny³. Na tej podstawie działania windykatora nie mogą naruszać chociażby art. 5 k.c., zgodnie z dyspozycją którego: „nie można czynić ze swego prawa użytku, który

³ Dz. U. t.j. z 2017 poz. 459, z późn. zm.

by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”.

Windykator działa wyłącznie w imieniu swojego zleceniodawcy, w granicach udzielonego pełnomocnictwa i przepisów regulujących stosunki cywilno-prawne, natomiast komornik wszelkie działania podejmuje w imieniu państwa. Windykator nie ma miana funkcjonariusza publicznego, a tym samym jest pozbawiony uprawnień z tym związanych, jak również nie ma prawa do podejmowania czynności egzekucyjnych przysługujących organowi egzekucyjnemu. Komornikowi sądowemu przy wykonywaniu ustawowych zadań przysługuje wiele narzędzi prawnych umożliwiających wykonanie tytułu egzekucyjnego w drodze przymusu.

2. Podstawa wszczęcia i prowadzenia egzekucji

Podstawą wszczęcia i prowadzenia egzekucji jest tytuł wykonawczy, tj. tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Tytułem egzekucyjnym najczęściej jest prawomocny nakaz zapłaty, prawomocny wyrok sądu bądź ugoda zawarta przed sądem. Oryginał tytułu musi być złożony do komornika wraz z wnioskiem egzekucyjnym, co znajduje również potwierdzenie w orzecznictwie. W wyroku Sądu Najwyższego stwierdzono, że: „tytułem wykonawczym w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego jest jego oryginał”⁴. Dodatkowo w wyroku z 14 marca 2001 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził, że: „kserokopia tytułu wykonawczego, jako dokument nie może być uznana za tytuł wykonawczy w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego”⁵.

W sytuacji gdy dłużnik, przeciwko któremu został wydany ów tytuł egzekucyjny, nie spełnia określonego w nim świadczenia w terminie, wierzyciel po uprzednim uzyskaniu klauzuli wykonalności ma legitymację do wystąpienia do komornika z wnioskiem o wszczęcie egzekucji. Art. 760 Kodeksu postępowania cywilnego⁶ stanowi, iż „wnioski i oświadczenia w postępowaniu egzekucyjnym składa się, według wyboru składającego, na piśmie lub ustnie do protokołu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Jeżeli przepis szczególny tak stanowi albo dokonano wyboru wnoszenia pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, wnioski i oświadczenia składa się wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego”. Zgodnie z powyższym, to wierzyciel jako dysponent postępowania ma prawo wyboru formy złożenia wniosku. Zasadą jednak pozostaje, że wola wierzyciela musi zostać udokumentowana na piśmie. Wniosek złożony – przykładowo – telefonicznie nie będzie miał mocy prawnej i jako taki nie będzie podlegał uwzględnieniu.

⁴ Postanowienie SN z dnia 12 czerwca 1996, III CZP 61/69, OSNC 1996, Nr 10, poz. 132.

⁵ Postanowienie NSA w Warszawie z dnia 14 marca 2001 r., I SA/Lu 452/00.

⁶ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. t.j. z 2018 poz. 1360 z późn. zm.

Komornik sądowy jest zobowiązany do niezwłocznego, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku, podjęcia niezbędnych czynności w sprawie (zazwyczaj są to zapytania o majątek dłużnika, wezwanie dłużnika do zapłaty należności). Dodatkowo należy wskazać, iż od 1 stycznia 2019 r., aby komornik mógł podjąć jakiekolwiek czynności w sprawie, wierzyciel musi wnieść zaliczkę na wydatki konieczne dla dokonania czynności w sprawie (np. dokonanie zapytań, wysłanie korespondencji). Zostało to uregulowane w art. 5 ustawy z dnia 25 kwietnia 2018 r. o kosztach komorniczych⁷, zgodnie z dyspozycją którego: „jeżeli czynność komornika powoduje wydatki, komornik uzależnia dokonanie tej czynności od uiszczenia zaliczki przez stronę, która wnosi o dokonanie czynności”. W dalszej części ustawy określono wymóg wskazania przez organ egzekucyjny stosownego terminu dla wierzyciela przy wezwaniu o zaliczkę. Zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy o kosztach komorniczych: „termin uiszczenia zaliczki nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia wezwania”.

Wierzyciel, składając wniosek egzekucyjny, ma legitymację do wyboru komornika sądowego na obszarze właściwości sądu apelacyjnego, w którym ma siedzibę kancelaria komornika właściwego zgodnie z przepisami ustawy Kodeks postępowania cywilnego, z wyjątkiem spraw: „o egzekucję nieruchomości, o wydanie nieruchomości, o wprowadzenie w posiadania nieruchomości, o opróżnienie pomieszczeń, w tym lokali mieszkalnych, z osób lub rzeczy, w których przepisy o egzekucję z nieruchomości stosuje się odpowiednio”⁸.

Nie budzi przy tym wątpliwości, iż jednym z podstawowych zadań komornika jest wyegzekwowanie na rzecz wierzyciela roszczenia wskazanego we wniosku wierzyciela, a znajdujące oparcie w treści przedłożonego tytułu wykonawczego, czyli egzekucja świadczenia majątkowego polegająca na dokonaniu zajęć określonych składników majątku dłużnika. Wymaga przy tym podniesienia, że egzekucja sądowa nie ma jednolitego charakteru. Jak słusznie zwraca uwagę Edmund Wengerek: „w zależności od przyjętego kryterium podziału można wyróżnić wiele jej rodzajów”⁹.

Ustosunkowując się do powyższego, zasadne będzie skupienie się na egzekucji rozróżnionej ze względu na jej cel. Idąc dalej śladem rozumowania wskazanego autora: „na tej podstawie powszechnie wyróżnia się trzy rodzaje egzekucji, a mianowicie egzekucję świadczeń pieniężnych, egzekucję świadczeń niepieniężnych oraz egzekucję prowadzoną w celu zniesienia współwłasności nieruchomości w drodze publicznej sprzedaży”¹⁰.

Aby zrealizować cel egzekucji, organ egzekucyjny został wyposażony przez ustawodawcę w wiele uprawnień do podejmowania działania w drodze przymusu. Należy podkreślić, że stosowane przez organ egzekucyjny „narzędzia prawne”

⁷ Art. 5 ustawy z dnia 25 kwietnia 2018 r. o kosztach komorniczych, Dz.U. 2018 poz. 770.

⁸ Art. 10 ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych i egzekucji, Dz. U. 2018, poz. 771.

⁹ E. Wengerek, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1987, s. 11n.

¹⁰ Tamże, s. 13.

w celu wyegzekwowania świadczenia są nie tyle uprawnieniem komornika, co jego ustawowym obowiązkiem, nadanym, by spełnić wolę państwa wyrażoną w wyroku sądu.

Jak słusznie podnosi Andrzej Antkiewicz: „każde postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych składa się z elementów składowych w postaci skorelowanych ze sobą zdarzeń, zachodzących w określonym porządku. Wśród nich podstawowe znaczenie mają czynności postępowania egzekucyjnego. Czynnościami postępowania egzekucyjnego są czynności podmiotów postępowania egzekucyjnego inicjujące to postępowanie, jak też podejmowane w jego toku”¹¹.

Komornik sądowy w celu egzekucji świadczeń pieniężnych przede wszystkim dokonuje zajęć składników majątku dłużnika – wskazanych przez wierzyciela bądź ustalonych w toku czynności. Przy czym wierzyciel jako dysponent postępowania przy wniosku egzekucyjnym może wskazać – lecz nie musi – sposoby egzekucji¹². Według przepisu art. 801 § 1 k.p.c.: „jeżeli wierzyciel albo sąd zarządzający z urzędu przeprowadzenie egzekucji albo uprawniony organ żądający przeprowadzenia egzekucji nie wskaże majątku pozwalającego na zaspokojenie świadczenia, komornik z urzędu:

- 1) ustala majątek dłużnika w zakresie znanym mu z innych prowadzonych postępowań albo na podstawie publicznie dostępnych źródeł informacji, albo rejestrów, do których ma dostęp drogą elektroniczną;
- 2) wzywa dłużnika do złożenia wykazu majątku”.

Komornik w ramach prowadzonego postępowania podejmuje więc czynności z urzędu, z wyjątkiem jednak skierowania egzekucji do nieruchomości dłużnika. Stosownie bowiem do treści wyrażonej w art. 799 § 1 k.p.c.: „wniosek o wszczęcie egzekucji lub żądanie przeprowadzenia egzekucji z urzędu umożliwia prowadzenie egzekucji według wszystkich dopuszczalnych sposobów, z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości. Skierowanie egzekucji do nieruchomości dłużnika oraz składników jego majątku, do których przepisy o egzekucji z nieruchomości stosuje się odpowiednio, jest możliwe tylko na wniosek wierzyciela. Wierzyciel może wskazać wybrany przez siebie sposób albo sposoby egzekucji”.

Jest również istotne, iż w toku całego postępowania to na komorniku ciąży obowiązek ochrony interesów zarówno wierzyciela – w postaci dążenia do jak najszybszego zaspokojenia jego roszczeń, jak i dłużnika – niedopuszczenia do poczucia krzywdy osobistej i nadmiernie uciążliwej egzekucji. Komornik jest ustawowo obowiązany do stosowania sposobu egzekucji najmniej uciążliwego dla dłużnika – organ egzekucyjny prowadząc dane postępowanie posiada bowiem

¹¹ A. Antkiewicz, M. Borek, M. Brulińska, A. Cudak, T. Demendecki, R. Fronczek, W. Grajdura, H. Hajdusiewicz, G. Julke, K. Kazimierzczak, Z. Knypl, J. Kolański, M. Markowski, Z. Merchel, D. Ryszał, G. Sikorski, T. Sobiecki, W. Tomalak, M. Uliasz, K. Wislocki, *Metodyka pracy komornika sądowego*, Sopot 2015, s. 227.

¹² Wskazanie sposobu egzekucji przez wierzyciela we wniosku o wszczęcie egzekucji jest w zasadzie fakultatywne. Ma ono jednak charakter wiążący dla komornika sądowego. Wskazanie zatem przez wierzyciela sposobu egzekucji we wniosku o jej wszczęcie eliminuje dopuszczalność wyboru sposobu egzekucji przez komornika sądowego, zob. I. Kunicki, *Wybór sposobu egzekucji i ustalenie majątku dłużnika w świetle projektowanych zmian Kodeksu postępowania cywilnego* (druk sejmowy nr 2678), „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 5(2015), s. 11, 20 i n. oraz cyt. tam literatura.

rzetelne informacje o tym, jakim mieniem dysponuje dłużnik i na tej podstawie jest w stanie zweryfikować, jakie składniki jego majątku rzeczywiście wystarczą do skutecznego zakończenia postępowania. Ochrona dłużnika została szeroko zagwarantowana przez ustawodawcę poprzez powództwa przeciwegzekucyjne, wyłączenia spod egzekucji czy skargę na czynności komornika, o czym organ egzekucyjny obowiązany jest go pouczyć. Należy pamiętać, że chociaż organ egzekucyjny obowiązany jest do udzielania stronom stosownych pouczeń, to jednak nie udziela on porad prawnych – udzielanie takich porad naruszałoby zachowanie zasady bezstronności w prowadzonych postępowaniach. Komornik nie ma prawa do popierania interesów stron postępowania.

Wracając do rozważań dotyczących ochrony ustawowej interesów dłużnika, należy przytoczyć treść art. 799 § 2 k.p.c., według którego: „jeżeli egzekucja z jednej części majątku dłużnika oczywiście wystarcza na zaspokojenie wierzyciela, dłużnik może żądać zawieszenia egzekucji z pozostałej części majątku”.

Wskazany przepis pozwala na złożenie przez dłużnika wniosku o wyłączenie spod egzekucji określonego składnika majątku, jednakże warunkiem pozostaje, że przy tego rodzaju wniosku musi wskazać świadczenie „zastępcze”, którego zajęcie pozwoli zaspokoić roszczenia wierzyciela. Przykładowo, jeżeli egzekucja została skierowana do majątku ruchomego w postaci samochodu, dłużnik może wnioskować o zwolnienie tej rzeczy spod zajęcia, w zamian za zajęcie wynagrodzenia za pracę, jeżeli wysokość potrąceń daje realne perspektywy na szybkie zaspokojenie dochodzonych przez wierzyciela należności.

Idąc wskazanym tokiem rozważań, warto również przytoczyć przepis obowiązujący od 1 stycznia 2019 r. Mianowicie zgodnie z art. 801 § 3 k.p.c., komornik zobowiązany został do oddalenia wniosku wierzyciela: „jeżeli w świetle okoliczności sprawy lub innych prowadzonych przeciwko temu samemu dłużnikowi postępowań egzekucyjnych wysoce prawdopodobne jest, że wniosek nie przyczyni się do zapewnienia prawidłowego toku egzekucji, a zachodzą jednocześnie uzasadnione podstawy do przyjęcia, że został on złożony wyłącznie w celu szykany dłużnika”.

Komornik obowiązany jest więc do indywidualnego analizowania każdej sprawy pod kątem posiadanych danych oraz rzetelnego, jak również rozważnego rozpatrywania wniosków składanych w sprawie.

Organ egzekucyjny obowiązany jest do ustalenia majątku, jaki posiada dłużnik. W tym celu został wyposażony przez ustawodawcę w uprawnienia do żądania od uczestników danej sprawy (zwykle dłużnika i wierzyciela, ale także innych osób, jak np. trzeciodłużnika zajętej wierzytelności) złożenia stosownych wyjaśnień niezbędnych dla zapewnienia prawidłowego toku egzekucji. Gwarantem powyższego jest przepis art. 761 § 1 k.p.c., który uprawnia komornika do żądania wskazania informacji dotyczących dłużnika od określonych organów i podmiotów, a mianowicie:

- „1) organów administracji publicznej,
- 2) podmiotów wykonujących zadania z zakresu administracji publicznej,
- 3) organów podatkowych,
- 4) organów rentowych,
- 5) banków,

- 6) spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych,
- 7) zakładów ubezpieczeń lub zakładów reasekuracji,
- 8) podmiotów prowadzących rachunki papierów wartościowych, wymienionych w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2017 r. poz. 1768, z późn. zm.),
- 9) spółdzielni mieszkaniowych,
- 10) wspólnot mieszkaniowych,
- 11) innych podmiotów zarządzających lokalami,
- 12) biur informacji gospodarczej,
- 13) innych instytucji i osób występujących w postępowaniu”.

Wskazany katalog jest bardzo szeroki i pozwala na skuteczną identyfikację składników majątku dłużnika oraz pozyskanie danych adresowych. Jest przy tym oczywiste, że informacje uzyskiwane są wyłącznie w zakresie prowadzonego postępowania, niezbędne dla zapewnienia jego celowości oraz prawidłowego toku. Jednocześnie komornik jako administrator danych osobowych winien jest pozyskane dane chronić przed nieupoważnionymi osobami i udostępniać je w przypadkach wyłącznie uzasadnionych, np. zwolnienia od tajemnicy zawodowej przez prokuratora. Informacje dotyczące dłużnika zdobyte w toku postępowania mogą dotyczyć m.in. uzyskiwanych przez niego źródeł dochodu, miejsca zamieszkania, posiadanych rachunków bankowych, pojazdów mechanicznych czy nieruchomości. Oczywiście nie jest to katalog zamknięty, bowiem o tym, jakiego rodzaju dane o dłużniku będą niezbędne dla zapewnienia celowości i prawidłowości prowadzonego postępowania, zadecyduje komornik na podstawie indywidualnej sprawy. Podkreślić przy tym należy, że udzielenie odpowiedzi na zapytanie komornika sądowego jest obowiązkiem. W sytuacji uchylenia się od tego obowiązku komornik może osobę zobowiązaną ukarać grzywną w wysokości do 2000 zł. Odmowę udzielenia informacji należy uzasadnić. Zgodnie z treścią art. 761 § 2 k.p.c.: „od wykonania takiego żądania, można uchylić się w takim zakresie, w jakim według przepisów części pierwszej Kodeksu można odmówić przedstawienia dokumentu lub złożenia zeznań w charakterze świadka albo odpowiedzi na zadane pytanie”.

Do złożenia stosownych wyjaśnień obowiązany może zostać przez komornika również dłużnik. Według art. 801¹ § 1. k.p.c.: „dłużnik składa komornikowi, na piśmie lub ustnie do protokołu, wykaz majątku wraz z oświadczeniem o jego prawdziwości i zupełności pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia. Wzywając dłużnika do złożenia wykazu majątku, komornik uprzedza go o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia oraz poucza, że w razie niezłożenia wykazu majątku wierzyciel może zlecić komornikowi poszukiwanie majątku dłużnika”.

Jeżeli dłużnik uchyli się od wskazanego obowiązku bez podania usprawiedliwionej przyczyny, może zostać z urzędu ukarany przez organ egzekucyjny grzywną. Grzywna może również zostać nałożona na dłużnika, który zaniedba obowiązku informowania organu egzekucyjnego o zmianie miejsca pobytu, co zostało określone w art. 762 § 1 k.p.c.

Jeżeli pomimo nałożenia grzywny, dłużnik dalej uchyla się od obowiązku przedłożenia wykazu majątku wraz z oświadczeniem o jego zupełności i prawdziwości, komornik na wniosek wierzyciela zwraca się do sądu o nakazanie przymusowego doprowadzenia dłużnika w celu wypełnienia przez niego obowiązku określonego w art. 801¹ k.p.c. Dodatkowo, według przepisu art. 916 k.p.c.: „jeżeli dłużnik bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawia się do sądu w celu złożenia wykazu lub przyrzeczenia albo stawiając się wykazu niełoży lub odmówi odpowiedzi na zadane mu pytanie albo odmówi złożenia przyrzeczenia, sąd może skazać go na grzywnę lub nakazać przymusowe doprowadzenie oraz może zastosować areszt nieprzekraczający miesiąca, z uwzględnieniem art. 276 (nieuzasadniona odmowa świadka złożenia zeznań lub przyrzeczenia)”.

W celu ustalenia, a następnie zajęcia ustalonych składników majątku dłużnika komornik oprócz stosownych zapytań podejmuje także czynności terenowe. Odbywają się one przeważnie w miejscu zamieszkania dłużnika bądź pod adresem wskazanym przez wierzyciela we wniosku. Jak zostało już wyżej podkreślone, komornik sądowy jest funkcjonariuszem publicznym. Jest to istotne przy podejmowaniu tego rodzaju czynności, bowiem dzięki temu „statutowi” korzysta ze szczególnej ochrony w zakresie jego znieważania¹³, naruszenia nietykalności cielesnej¹⁴ czy napaści¹⁵. Dodatkowo, według art. 765 §1 k.p.c.: „Policja udziela komornikowi, na jego wezwanie, pomocy przy czynnościach egzekucyjnych”.

Udzielenie komornikowi pomocy i asysty przez Policję polega na zapewnieniu mu bezpieczeństwa osobistego oraz dostępu do miejsca wykonywania czynności, a także zapewniania porządku w miejscu czynności. W celu zapewnienia porządku w miejscu czynności komornik może również upomnieć, a w razie bezskuteczności upomnienia, wydalić z miejsca czynności osobę, której zachowanie jest niewłaściwie lub przeszkadza jego czynnościom. Warto również zaznaczyć, że jeżeli w toku czynności opór stawia osoba wojskowa, z wyjątkiem żołnierza pełniącego służbę wojskową dyspozycyjnie, komornik wzywa do udzielenia pomocy właściwy organ wojskowy.

W toku czynności organ egzekucyjny – jeżeli dostrzeże taką konieczność bądź też na wniosek stron – może powołać świadków, nie więcej jednak niż po dwóch z każdej strony.

Ponadto jest uprawniony do przeszukania mieszkania, schowków, a nawet odzieży, którą dłużnik ma na sobie. Komornik może również dokonać otwarcia mieszkania przy pomocy ślusarza. Podczas tych czynności komornik dokonuje zajęć tego mienia dłużnika, które przedstawia wartość handlową i które nie jest wyłączone spod egzekucji (o czym poniżej) w celu jego późniejszej sprzedaży w drodze licytacji publicznej. Zajęciu podlegają te rzeczy, które są własnością dłużnika czy też są w rzeczywistym władaniu dłużnika bądź we władaniu samego wierzyciela, który do nich skierował egzekucję. Przyjmuje się przy tym, że władanie oznacza faktyczną dyspozycję przedmiotem władanym bez względu

¹³ Art. 244 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553.

¹⁴ Art. 222 k.k.

¹⁵ Art. 223 k.k.

na stosunek prawny władającego do tego przedmiotu, a komornik przystępując do zajęcia nie jest zobowiązany ani nawet uprawniony do badania, w jakim stosunku prawnym dłużnik pozostaje do ruchomości, a więc czy jest jej właścicielem, użytkownikiem, czy też posiada rzecz w imieniu osoby trzeciej. Regułą jest przy tym, że jeżeli rzeczy znajdują się w mieszkaniu dłużnika lub w innym zajmowanym przez niego miejscu, to znajdują się w jego dyspozycji i jako takie podlegają zajęciu. Jeżeli dłużnik nie jest ich właścicielem, komornik dokonując zajęcia umieszcza stosowną wzmiankę o powyższym w protokole zajęcia – dłużnik jest przy tym obowiązany do podania personaliów oraz adresów osób będących właścicielami rzeczy. Na tej podstawie organ egzekucyjny zawiadamia osoby wskazane przez dłużnika o dokonaniu zajęcia. Rzeczywisty właściciel zajętych przez organ egzekucyjny przedmiotów powinien w takiej sytuacji złożyć powództwo o zwolnienie zajętej rzeczy spod egzekucji. Należy mieć jednak na względzie art. 845 k.p.c.: „nie podlegają jednak zajęciu ruchomości, jeżeli z ujawnionych w sprawie okoliczności wynika, że nie stanowią one własności dłużnika”.

Czynności podejmowane przez komornika wymagają sporządzenia stosownego protokołu¹⁶ z ich przebiegu wraz z podpisem komornika oraz osób uczestniczących w czynnościach egzekucyjnych. Jak podkreśla Zbigniew Szczurek: „jedną z zasad postępowania egzekucyjnego jest zasada formalizmu, wynikająca z nałożenia na komornika obowiązku dokonywania czynności egzekucyjnych w określonej formie, przepisanej prawem”¹⁷.

Dokumentowanie czynności jest niezwykle istotne, bowiem powala na kontrolę prawidłowości oraz kierunku postępowań w oparciu o wskazane w protokole przepisy, które później mogą być przydatne – przykładowo, w toku postępowania sądowego prowadzonego wskutek złożenia skargi na czynności komornika.

Co pozostaje również istotne, treścią przepisu art. 809¹ k.p.c., od dnia 1 stycznia 2019 r. wprowadzono obowiązek rejestrowania przez komorników sądowych podejmowanych czynności poza siedzibą kancelarii. Zgodnie z § 1 wskazanego przepisu: „utrwalaniu za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk podlega przebieg następujących czynności egzekucyjnych dokonywanych przez komornika poza kancelarią: 1) z udziałem dłużnika zmierzające do ustalenia jego stanu majątkowego; 2) zajęcie ruchomości; 3) wykonanie postanowienia o oddaniu ruchomości pod dozór innej osobie niż dłużnik; 4) licytacja ruchomości z wyłączeniem licytacji elektronicznej; 5) licytacja nieruchomości, chyba że jej przebieg jest utrwalany w sposób określony w art. 972 § 2; 6) oględziny nieruchomości; 7) wprowadzenie w zarząd nieruchomości w trybie art. 933; 8) opróżnienie pomieszczeń z osób lub rzeczy; 9) wydanie ruchomości i nieruchomości; 10) wprowadzenie w posiadanie; 11) przymusowe otwarcie pomieszczenia;

¹⁶ Zgodnie z treścią art. 809 k.p.c., komornik stwierdza każdą czynność protokołem, który powinien zawierać: 1) oznaczenie miejsca i czasu czynności; 2) imiona i nazwiska stron oraz innych osób uczestniczących w czynności; 3) sprawozdanie z przebiegu czynności; 4) wnioski i oświadczenia obecnych; 5) wzmiankę o odczytaniu protokołu; 6) podpisy obecnych lub wzmiankę o przyczynie braku podpisu; 7) podpis komornika.

¹⁷ Z. Szczurek, *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Komentarz*, Sopot 2013, s. 389.

12) przeszukanie mieszkania lub pomieszczenia gospodarczego dłużnika”. Rejestrowanie czynności nie wyłącza komorników sądowych z obowiązku sporządzenia protokołu z ich przebiegu”.

Wreszcie, kończąc już dywagacje dotyczące czynności terenowych, wskazać również należy, że organ egzekucyjny podejmuje czynności wyłącznie w czasie uregulowanym ustawowo. A mianowicie w dni robocze oraz soboty, w godzinach od 7:00 do 21:00. Jednakowoż, po uzyskaniu zezwolenia prezesa sądu rejonowego przy którym działa, może podejmować czynności terenowe również w innym czasie, np. w niedzielę czy w porach nocnych.

Jak było już to wielokrotnie podnoszone, komornik działa wyłącznie w granicach przewidzianych prawem. Niemniej jednak osoba, która ma zastrzeżenia co do sposobu prowadzonego postępowania czy podejmowanych czynności, może złożyć skargę na czynności komornika w terminie tygodnia od dnia dokonania czynności. Dotyczy to również zaniechania przez komornika dokonania określonych czynności – przeważnie oddalenia wniosku strony. Skargę mogą złożyć nie tylko strony czy uczestnicy postępowania, lecz również każda osoba, której prawa zostały naruszone bądź zagrożone przez czynności lub zaniechanie organu egzekucyjnego. Skargę rozpoznaje sąd właściwy ze względu na siedzibę kancelarii komornika, jednakże należy ją złożyć do organu egzekucyjnego, który w terminie trzech dni odnosi się do zarzutów i przekazuje odpowiedź na skargę wraz ze skargą i aktami sprawy, której skarga dotyczy do sądu. Skargę można złożyć na urzędowym formularzu, który komornik jest obowiązany doręczyć dłużnikowi przy pierwszej czynności egzekucyjnej, jak również stronom i innym uczestnikom obecnym przy czynności dokonywanej poza siedzibą kancelarii, chyba że czynność ta podlega zaskarżeniu skargą w formie ustnej. Należy mieć przy tym na uwadze, że samo wniesienie skargi nie powoduje wstrzymania postępowania egzekucyjnego ani wykonania zaskarżonej czynności.

W celu zapewnienia rzetelnej ochrony praw stron postępowania ustawodawca dał im również możliwość złożenia wniosku o wyłączenie komornika. Tego rodzaju wnioski należy złożyć na piśmie do komornika prowadzącego dane postępowanie wraz ze wskazaniem okoliczności uprawdopodobniających przyczyny wyłączenia. Organ egzekucyjny w terminie trzech dni od dnia wpłynięcia wniosku przekazuje wniosek do sądu rejonowego właściwego ze względu na siedzibę kancelarii wraz z pisemnym ustosunkowaniem się do treści wniosku.

3. Ograniczenia egzekucji

Zgodnie z powyższymi ustaleniami, komornik ma uprawnienia do dokonania zajęć tych składników majątku dłużnika, których jest on właścicielem bądź które w chwili zajęcia znajdują się w jego posiadaniu. Jednakowoż ustawodawca przewidział w tym przypadku pewne ograniczenia. Ograniczenia egzekucji można podzielić na ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe. Według Jerzego Jodłowskiego „ograniczenia podmiotowe dotyczą:

- 1) podmiotów korzystających z immunitetu egzekucyjnego (art. 1115 k.p.c.);
- 2) Skarbu Państwa oraz przedsiębiorców (art. 1060–1061 k.p.c. i 1063–1064 k.p.c.).

Ograniczenia przedmiotowe polegają na niedopuszczalności prowadzenia egzekucji z określonego mienia¹⁸.

Ograniczenia egzekucji zostały wskazane m.in. w dziale V ustawy Kodeks postępowania cywilnego w art. 829–839, a katalog ten został dodatkowo rozszerzony przez rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Ograniczenia te podyktowane są najczęściej względami humanitarnymi, społecznymi bądź gospodarczymi. Rzeczono ograniczenia, jak słusznie zauważył Andrzej Marciniak: „powodują niedopuszczalność prowadzenia egzekucji świadczeń pieniężnych z określonych składników majątku należącego do dłużnika”¹⁹. Natomiast Feliks Zedler w głosie do uchwały Sądu Najwyższego podnosi, że: „ograniczenia w egzekucji stanowią wyjątek od zasady prawa cywilnego i postępowania cywilnego, zgodnie z którą wierzyciel jest uprawniony do żądania zaspokojenia swojej wierzytelności z całości majątku dłużnika”²⁰.

Według przepisu art. 829 k.p.c. nie podlegają egzekucji: „1) przedmioty urządzenia domowego niezbędne dla dłużnika i jego rodziny, w szczególności lodówka, pralka, odkurzacz, piekarnik lub kuchenka mikrofalowa, płyta grzewcza służąca podgrzewaniu i przygotowywaniu posiłków, łóżka, stół i krzesła w liczbie niezbędnej dla dłużnika i jego domowników oraz po jednym źródle oświetlenia na izbę, chyba że są to przedmioty, których wartość znacznie przekracza przeciętną wartość nowych przedmiotów tego rodzaju, pościel, bielizna i ubranie codzienne, w liczbie niezbędnej dla dłużnika i jego domowników, a także ubranie niezbędne dla pełnienia służby lub wykonywania zawodu; zapasy żywności i opału niezbędne dla dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków jego rodziny na okres jednego miesiąca; jedna krowa lub dwie kozy albo trzy owce potrzebne do wyżywienia dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków jego rodziny wraz z zapasem paszy i ściółki do najbliższych zbiorów; narzędzia i inne przedmioty niezbędne do osobistej pracy zarobkowej dłużnika oraz surowce niezbędne dla niego do produkcji na okres jednego tygodnia, z wyłączeniem jednak pojazdów mechanicznych; u dłużnika pobierającego periodyczną stałą płacę – pieniądze w kwocie, która odpowiada niepodlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty, a u dłużnika nie otrzymującego stałej płacy – pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez dwa tygodnie; przedmioty niezbędne do nauki, papiery osobiste, odznaczenia i przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko znacznie poniżej ich wartości, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową; produkty lecznicze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz. U. z 2017 r.

¹⁸ J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2009, s. 541.

¹⁹ A. Marciniak, *Sądowe postępowanie egzekucyjne*, Warszawa 2013, s. 269.

²⁰ F. Zedler, *Głos do uchwały SN z dnia 30 maja 1996 r., III CZP 56/96*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 11(1997), poz. 205.

poz. 2211 oraz z 2018 r. poz. 650, 697 i 1039) niezbędne do funkcjonowania podmiotu leczniczego w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej przez okres trzech miesięcy oraz niezbędne do jego funkcjonowania wyroby medyczne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 211 oraz z 2018 r. poz. 650); przedmioty niezbędne ze względu na niepełnosprawność dłużnika lub członków jego rodziny”.

Oczywiście wyliczenie wskazane w powyższym artykule nie jest enumeratywne. Określone świadczenia rodzinne, takie jak zapomogi czy świadczenia rządowe z programu „500+” i „300+”²¹, są również chronione od zajęcia i tym samym wyłączone spod egzekucji. W sytuacji skierowania egzekucji do świadczenia emerytalno-rentowego obowiązuje tzw. kwota wolna od zajęcia, której równowartość wynosi 75% minimalnego świadczenia. Natomiast przy egzekucji wynagrodzenia za pracę²² wskazana „kwota wolna od zajęcia” również wynosi 75% minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli w 2019 r. – przy kwocie minimalnej, która wynosi: 2250,00 zł, kwota wolna od zajęcia stanowi ok. 1634,00 zł netto. Wyjątkiem są jednak sprawy o egzekucję świadczeń alimentacyjnych. Jak wskazuje Grzegorz Julke: „na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych z wynagrodzenia za pracę, po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, potrąceniu może ulec maksymalnie trzy piąte wynagrodzenia”²³.

Przy egzekucji świadczeń alimentacyjnych kwota wolna od zajęcia wynosi więc 60%. Oczywiście w sytuacji zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy kwota wolna od zajęcia ulega proporcjonalnemu ograniczeniu. Kolejnym przepisem szczególnym w sytuacji egzekucji świadczeń alimentacyjnych jest art. 1083 § 1 k.p.c., który – jak też uważa Wojciech Kowalski: „znosi ograniczenia egzekucji przewidziane w art. 831 k.p.c., w zakresie sum przyznanych przez Skarb Państwa na specjalne cele (w szczególności stypendia/wsparcia). W wyniku świadczeń alimentacyjnych podlegają one egzekucji, i to aż do 3/5 części”²⁴.

Posiadacze wspólnych rachunków bankowych czy pojazdów mechanicznych powinni mieć na względzie, że rachunek stanowiący współwłasność (z wyjątkiem rachunku powierniczego²⁵), jak i pojazd mechaniczny stanowiący współwłasność również podlegają zajęciu. Jednakże egzekucja prowadzona jest odpowiednio do udziału będącego jedynie własnością dłużnika. Udziały pozostałych współwłaścicieli wyłączone są spod egzekucji. Przy egzekucji z rachunku bankowego należy wspomnieć o ochronie środków pieniężnych zagwarantowanych w art. 54 ustawy Prawo bankowe. Rzeczony przepis stanowi, iż: „środki pieniężne znajdujące się na rachunkach oszczędnościowych, rachunkach oszczędnościowo-

²¹ Szerzej w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, Dz. U. 2015 poz. 1359, ze zm.

²² Zgodnie z art. 833 § 2¹ k.p.c., przepisy art. 87 i ¹ Kodeksu pracy stosuje się odpowiednio do wszystkich świadczeń powtarzających się, których celem jest zapewnienie utrzymania albo stanowiących jedyne źródło dochodu dłużnika będącego osobą fizyczną.

²³ G. Julke, *Egzekucja z wynagrodzenia za pracę*, Sopot 2005, s. 20.

²⁴ W. Kowalski, *Egzekucja świadczeń alimentacyjnych*, Sopot 2011, s. 60.

²⁵ Art. 59 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 Prawo bankowe, Dz.U. z 2018 poz. 2187 ze zm.

-rozliczeniowych oraz na rachunkach terminowych lokat oszczędnościowych jednej osoby, niezależnie od liczby zawartych umów, są wolne od zajęcia na podstawie sądowego lub administracyjnego tytułu wykonawczego, w każdym miesiącu kalendarzowym, w którym obowiązuje zajęcie, do wysokości 75% minimalnego wynagrodzenia za pracę²⁶, ustalanego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2017 r. poz. 847 oraz z 2018 r. poz. 650), przysługującego pracownikowi zatrudnionemu w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy. 2. Środki pieniężne zgromadzone na rachunku oszczędnościowym, rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym oraz na rachunku terminowej lokaty oszczędnościowej prowadzonym dla kilku osób fizycznych są wolne od zajęcia do wysokości określonej w ust. 1, niezależnie od liczby współposiadaczy takiego rachunku”.

Należy mieć jednak na uwadze, że i w tym przypadku ustawodawca przewidział wyjątek zawarty w przepisie art. 1083 k.p.c., który jak słusznie zaznaczył Zdzisław Krzemiński: „pozwala wyjątkowo na egzekucję z wierzytelności znajdujących się na rachunku bankowym dłużnika do ich pełnej wysokości w sytuacji egzekwowania świadczeń alimentacyjnych”²⁷.

Prowadzenie egzekucji z udziału dłużnika możliwe jest również przy egzekucji z nieruchomości. Wówczas komornik prowadzi egzekucję odpowiednio do udziału będącego jedynie własnością dłużnika. Wyjątkiem jest egzekucja z nieruchomości stanowiącej współwłasność na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej. W tym przypadku komornik może jedynie dokonać zajęcia przez wpis ostrzeżenia w dziale III prowadzonym dla danej księgi wieczystej. Natomiast – w myśl przepisu art. 923¹ § 1 k.p.c.: „po dokonaniu zajęcia tego udziału dłużnika, dalsze czynności w zakresie tego udziału nie mogą zostać dokonane, pod warunkiem uzyskania przez wierzyciela klauzuli wykonalności również przeciwko współmałżonkowi”.

Jeżeli wierzyciel nie przedłoży wskazanego tytułu, egzekucja z nieruchomości stanowiącej współwłasność na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej podlega umorzeniu z mocy samego prawa po okresie sześciu miesięcy od dnia dokonania zajęcia.

Kolejno wskazać należy, iż do egzekucji ze wspólnego majątku wspólników spółki prawa cywilnego konieczny jest tytuł egzekucyjny wydany przeciwko wszystkim wspólnikom, o czym stanowi art. 778 k.p.c., w przypadku natomiast skierowania egzekucji do egzekucji ze spadku po osobie zmarłej, zgodnie z art. 779 § 1 k.p.c., konieczne pozostaje uzyskanie przez wnioskodawcę tytułu egzekucyjnego przeciwko wszystkim spadkobiercom. W przypadku natomiast majątku dłużnej spółki egzekucja nie może toczyć się przeciwko spółce, która nie posiada należytej reprezentacji, czyli zarządu, o czym stanowi art. 818 § 1 k.p.c. Spod egzekucji wyłączony jest również majątek upadłego bądź wchodzący w skład masy sanacyjnej. Według bowiem przepisu art. 146 u.p.p.²⁸: „postępowanie

²⁶ Nie dotyczy egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

²⁷ Z. Krzemiński, *Alimenty zasądzone procentowo*, „Monitor Prawniczy” 5(1995), s. 114.

²⁸ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, Dz. U. z 2014 poz. 1306, ze zm.

egzekucyjne skierowane do majątku wchodzącego w skład masy upadłości, wszczęte przed dniem ogłoszenia upadłości, ulega zawieszeniu z mocy prawa z dniem ogłoszenia upadłości. Postępowanie to umarza się z mocy prawa po uprawomocnieniu się postanowienia o ogłoszeniu upadłości”.

Jednakowoż uprawomocnienie się postanowienia o ogłoszeniu upadłości nie ma już znaczenia w przypadku wydania przez sąd przybiccia nieruchomości nabytej w drodze licytacji publicznej. Tak też stanowi art. 15 p.u.n., zgodnie z treścią którego: „zawieszenie postępowania egzekucyjnego nie stoi na przeszkodzie przysądzeniu własności nieruchomości, jeżeli przybiccia prawomocnie udzielono przed ogłoszeniem upadłości, a nabywca egzekucyjny wpłaci w terminie cenę nabycia”.

Również majątek wchodzący w skład masy sanacyjnej nie podlega egzekucji. Na mocy przepisu art. 13 p.r.²⁹: „postępowanie egzekucyjne skierowane do majątku dłużnika wchodzącego w skład masy sanacyjnej wszczęte przed dniem otwarcia postępowania sanacyjnego ulega zawieszeniu z mocy prawa z dniem otwarcia postępowania. Na wniosek dłużnika lub zarządcy sędzia-komisarz postanowieniem stwierdza zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Postanowienie doręcza się również organowi egzekucyjnemu”.

Majątek rolników także podlega ochronie przed egzekucją, co zapewnione zostało w art. 829 k.p.c., a rozszerzone mocą rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lipca 2017 r. w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji³⁰. Według przepisu § 1 rozporządzenia: „w razie skierowania egzekucji sądowej przeciwko rolnikowi, który prowadzi gospodarstwo, niezależnie od przedmiotów wyłączonych spod egzekucji przez przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, egzekucji nie podlegają: 1) stado podstawowe zwierząt gospodarskich: a) bydła mlecznego, b) bydła mięsnego, c) koni, d) kóz, e) owiec, f) świń, g) drobiu, h) zwierząt futerkowych, i) innych gatunków, stanowiących podstawę produkcji zwierzęcej w gospodarstwie rolnym dłużnika; 2) zwierzęta gospodarskie, poza stadem podstawowym, w drugiej połowie okresu ciąży i w okresie odchowu potomstwa oraz: a) źrebięta do 6 miesięcy, b) cielęta do 4 miesięcy, c) jagnięta do 3 miesięcy, d) prosięta do 2 miesięcy, e) koźlęta do 5 miesięcy”.

Zgodnie natomiast z § 2 wskazanego rozporządzenia, komornik sądowy ma obowiązek wystąpienia – w terminie trzech dni od dokonania zajęcia przedmiotów – do izby rolniczej właściwej do położenia gospodarstwa rolnego dłużnika z wnioskiem o wydanie opinii. Izba rolnicza sporządza opinię w terminie czternastu dni. Opinia ma wskazywać na niezbędności do prowadzenia gospodarstwa dłużnika nadwyżki inwentarza oraz ruchomości przewidzianych prawem. Do czasu wydania rzeczowej opinii organ egzekucyjny obowiązany jest do wstrzymania się z podejmowaniem dalszych czynności wobec zajętych przedmiotów. W przypadku wydania opinii o niezbędności tych elementów do prowadzenia gospodarstwa rolnego komornik obowiązany jest umorzyć postępowanie w tym zakresie, tj. zwolnienia zajętych składników spod egzekucji.

²⁹ Ustawa z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne, Dz. U. 2018 poz. 149, ze zm.

³⁰ Dz. U. 2017 poz. 1385.

4. Inne czynności podejmowane przez komorników sądowych

Warto zaznaczyć, że czynności podejmowane przez komornika nie zawsze mają na celu egzekucję środków pieniężnych. Organ egzekucyjny na wniosek wierzyciela dokonuje również eksmisji, tj. opróżnienia lokalu z osób i rzeczy, lub wprowadza wierzyciela w posiadanie nieruchomości. Do komornika należy również doręczanie sądowych zawiadomień (zgodnie ze zleceniem sądu). Oprócz nich, doręcza także obwieszczenia, zażalenia i protesty, a wszystko to z potwierdzeniem odbioru oraz wyszczególnieniem daty. Doręczanie pism sądowych przez organ egzekucyjny ma stanowić gwarancję ochrony praw strony poprzez wyeliminowanie sytuacji prowadzenia sprawy sądowej bez wiedzy pozwanego.

Komornik sprawuje również nadzór nad dobrowolnymi licytacjami o charakterze publicznym – w sytuacji złożenia stosownego wniosku przez organizatora licytacji. Ponadto komornik dokonuje weryfikacji faktyczności oraz treści tytułów wykonawczych, jeśli te zostały wydane w postępowaniach elektronicznych.

Komornicy zabezpieczają również spadek i sporządzają spis inwentarza po spadkodawcy na polecenie sądu bądź spadkobiercy. Sporządzają też protokoły stanu faktycznego, które przeważnie poprzedzają wszczęcie postępowania sądowego. Protokół stanu faktycznego sporządzony przez organ egzekucyjny stanowi dokument urzędowy, zgodnie z dyspozycją przepisu art. 244 § 1 k.p.c., a w związku z czym stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo poświadczono.

5. Zakończenie

Pomimo iż rola komornika sądowego nie cieszy się w powszechnej opinii społecznej „dobrą sławą”, jest niewątpliwie niezbędna, bowiem jego działania doprowadzają do realizacji woli państwa wyrażonej w tytule wykonawczym. Narzędzia prawne, którymi dysponuje, choć mogą wydawać się czasami „brutalne”, są niezbędne i celowe dla skutecznego wywarcia nacisku na dłużnika, aby móc wypełnić cel egzekucji – zaspokojenie wierzyciela. Komornik pozostaje jedynie wykonawcą prawa – postanowienia sądowego przy zastosowaniu „narzędzi prawnych” ściśle określonych przez ustawodawcę. Wielokrotnie też wskazywano w treści artykułu, że dłużnik podlega szerokiej ochronie spod egzekucji poprzez liczne wyłączenia egzekucyjne, powództwa przeciwegzekucyjne, czy wreszcie skargę na czynności komornika aż po legitymację do złożenia wniosku o wyłączenie komornika. Ponadto komornik podlega nadzorowi prezesa sądu, przy którym działa, Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Komorniczej. Nie istnieją więc obawy, że czynności podejmowane przez organ egzekucyjny będą sprzeczne z obowiązującym prawem. Na koniec należy wskazać, iż komornik jest obowiązany postępować zgodnie z przepisami prawa, orzeczeniami sądu wydanymi w trybie nadzoru judykacyjnego, zarządzeniami lub zaleceniami uprawnionych organów nadzoru administracyjnego, złożonym ślubowaniem i zasadami etyki zawodowej oraz podnosić kwalifikacje zawodowe.

BIBLIOGRAFIA

- Jodłowski J., Resich Z., Lapierre J., Misiuk-Jodłowska T., Weitz K., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2009.
- Julke G., *Egzekucja z wynagrodzenia za pracę*, Sopot 2005.
- Kowalski W., *Egzekucja świadczeń alimentacyjnych*, Sopot 2011.
- Kunicki I., *Wybór sposobu egzekucji i ustalenie majątku dłużnika w świetle projektowanych zmian Kodeksu postępowania cywilnego* (druk sejmowy nr 2678), „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2015.
- Krzemiński Z., *Alimenty zasądzone procentowo*, „Monitor Prawniczy” 1995.
- Marciniak A., *Sądowe postępowanie egzekucyjne*, Warszawa 2013.
- Metodyka pracy komornika sądowego*, pod red. A. Marciniaka, M. Michalskiej-Marciniak, „Currenda”, Sopot 2015.
- Szczurek Z., *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Komentarz*, Sopot 2013.
- Wengerek E., *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1987.
- Zedler F., *Glosa do wyroku SN z dnia 30 maja 1996 r., III CZP 56/96*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 11(1997), poz. 205.

**LEGAL INSTRUMENTS OF A COURT ENFORCEMENT OFFICER
(SELECTED ISSUES)**

SUMMARY

This article indicates the competence of court enforcement officer. At the outset, the text presents what character in the legal turnover is the court bailiff and indicates the characteristic features that distinguish him from the debt collector, who is only the executor of the will of the creditor and not the contractor of the State expressed in the wording of the court order. Next, he shows that the Polish legislator gave the opportunity to support the activities of court bailiffs by granting them a number of powers. These legal tools are used by bailiffs to achieve a specific purpose, specified in the enforcement title submitted of court enforcement officer office together with the application – the purpose of enforcement. However, it should be pointed out – as the final part of the article states, that the bailiff deals not only with the enforcement of cash benefits. Nevertheless, all measures taken by the enforcement authority must be based on applicable law and seek to ensure the expediency and correctness of the proceedings conducted, the purpose of which is to enforce court decisions.

KEY WORDS: judicial execution, court enforcement officer, executive proceedings, debt, debtor, creditor

PRAWO / LAW**ADAM MACIEJ DYTKOWSKI****GENEZA INSTYTUCJI ŚWIADKA W STAROŻYTNOŚCI**

Jedną z instytucji, znajdujących szerokie zastosowanie w postępowaniach karnych i cywilnych, jest instytucja świadka. Istniała ona już w czasach antycznych i przetrwała do dzisiaj¹.

Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, że zasadniczą rolę w procesie karnym, jak i cywilnym odgrywają zeznania świadków. W artykule zmierza się do wykazania, że już w starożytności nie wyobrażano sobie sprawnego i sprawiedliwego postępowania bez pomocy osobowych źródeł dowodowych. Innymi słowy, zostanie w nim wyeksponowany udział świadków w procesie dochodzenia do obiektywnej prawdy i konsekwencje, jakie groziły fałszywym świadkom².

Zakres pracy obejmuje takie zagadnienia, jak pojęcie i funkcje instytucji świadka z punktu widzenia reform sądowych (w procesach sądowych). Omówione zostanie także pojęcie „instytucji”. Instytucja to pewnego rodzaju grupa społeczna, której rolą jest rozwiązywanie różnych problemów społecznych dotyczących m.in. form współżycia, współpracy wielu organizacji, które formalnie spełniają określone funkcje w społeczeństwie. W politologii słowo „instytucja” oznacza tyle co tworzenie przez określone podmioty zorganizowanych tworów politycznych, których rolą jest dysponowanie właściwymi zasobami organizacyjnymi, finansowymi, materialnymi. Pojęcie to zostało wprowadzone do nauki przez angielskiego XIX-wiecznego filozofa Herberta Spencera. Badacz odnosił się w swojej definicji do trwałych oraz uregulowanych prawnie różnych postaci działalności instytucji, m.in. naukowych, szkolnych, sądowniczych. Artykuł ma charakter poglądowy.

1. Świadek w prawie antycznym

Świadek w systemie utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego odgrywał i nadal odgrywa bardzo istotną rolę. Początki instytucji świadka sięgają praw ustanowionych w państwach Bliskiego Wschodu: krainie Sumeru,

ADAM MACIEJ DYTKOWSKI, mgr; e-mail: adam958@wp.pl

¹ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, s. 6–7.

² J. Grajewski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 2004, s. 33.

Akkadu i Babilonii, a także Asyrii, nazywanych przez Greków Mezopotamią, leżących między dwiema rzekami – Tygrysem i Eufratem. Rzeki te, jak również odchodzące od nich kanały nawadniające i urządzenia irygacyjne, miały duże znaczenie dla gospodarki, ale również dla ówczesnego prawa³. I tak np. w obrocie prywatnym wiele miejsca zajmowały sprawy najmu łodzi, odpowiedzialności żeglarza, a także umowy przewozu drogą wodną. Z drugiej strony w systemie kar związanych z nadużyciami i przestępstwami natury pospolitej karą było wrzucenie skazanego do rzeki. Jako rodzaj środka dowodowego stosowana była też „próba wody”. Ochronie prawnej podlegały groble i kanały w systemie nawadniania, bowiem w subtropikalnym klimacie uprawa roli uzależniona była od wylewów rzeki i umiejętnego rozprowadzenia wody. Podstawą gospodarki rolnej regionu był przede wszystkim jęczmień, wełna, olej sezamowy i daktyle⁴. Mezopotamia stanowiła ważny obszar wymiany handlowej. Przecinały się tu szlaki wiodące w kierunku Morza Śródziemnego, zwłaszcza w stronę Syrii. Geograficznie i gospodarczo wyróżniał się rejon tzw. żyznego półksiężycy – najlepiej zagospodarowany cywilizacyjnie obszar prowadzący od północnej Mezopotamii w stronę Syrii i Egiptu⁵.

Do najstarszych ustawodawstw mezopotamskich należy kodeks króla Urukaginy, sumeryjskiego władcy państewka Lagasz, z ok. 2400 r. p.n.e. (znany tylko ze źródeł pośrednich); napisany w języku sumeryjskim kodeks monarchy Ur-Nammu, władcy miasta Ur, z ok. 2060 r. p.n.e. (zachowały się tylko fragmenty, część prologu i 10 artykułów); w języku akadyjskim kodeks z Esznunny, prawdopodobnie z XIX lub XVIII w. p.n.e. przypisywany początkowo królowi Bilalamie (XX w. p.n.e.), znany w obszernych fragmentach⁶.

O odpowiedzialności świadka w procesie sądowym pisano już w Kodeksie Ur-Nammu, którego § 34 stanowił, że „jeśli jakiś obywatel wystąpił jako świadek i okazał się krzywoprzysięzcą, zapłaci 15 sykli srebra”, zaś § 35 mówił o tym, że „jeśli jakiś obywatel wystąpił jako świadek, lecz uchylił się od złożenia przysięgi, zapłaci tyle, o ile chodzi w procesie”. W Kodeksie Lipit-Isztara zwraca uwagę art. 17, w którym stwierdzano, że „jeśli ktoś kogoś innego, nie schwytawszy na gorącym uczynku, oskarża o coś, o czym on nie wie, i nie udowadnia mu tego, poniesie karę przewidzianą za to, o co go oskarżył”⁷.

Przepisy dotyczące odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie, fałszywe zeznanie czy krzywoprzysięstwo zajmują ważne miejsce w najstarszych prawach świata. Nie najlepiej to świadczy o naturze ludzkiej, raczej o skłonnościach do oszukiwania i występowania z fałszywym świadectwem. Odpowiedzialność w sprawach niezagrażonych karą śmierci, z reguły majątkowych, miała charakter

³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. z 2016 r. poz. 1749, z późn. zm.

⁴ A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 136.

⁵ M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykład z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 59.

⁶ E. Borkowska-Bagińska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 2004, s. 19.

⁷ W. Radecki, M. Śrubka, *Przyjęcie informacji o przestępstwie i przesłuchanie świadka*, Legionowo 2010, s. 22.

pieniężny. W sprawach gardłowych fałszywemu oskarżycielowi lub świadkowi groziła kara śmierci. W ogólności można zauważyć zasadę odwetu za fałszywe oskarżenie (zeznanie): sprawcy groziła taka sama kara, na jaką mógłby być skazany fałszywie oskarżony. Od takich właśnie przepisów rozpoczyna się Kodeks Hammurabiego⁸. Jego dyspozycje dotyczące świadków były następujące:

„§ 1. Jeśli ktoś (obywatel) kogoś (obywatela) oskarżył i rzucił nań podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten, kto go oskarżył, poniesie karę śmierci (zostanie zabity).

§ 2. Jeśli ktoś (obywatel) rzucił na kogoś (obywatela) podejrzenie o czary, a tego nie udowodnił, ten, na którego było rzucone podejrzenie o czary, pójdzie do Rzeki, w Rzece się zanurzy, a jeśli Rzeka go pochwyci, ten, który go oskarżył, zabierze sobie jego majątek (domostwo). Jeśli Rzeka tego człowieka oczyści i pozostanie on zdrowy, ten, który rzucił nań podejrzenie o czary, poniesie karę śmierci (zostanie zabity); ten, który zanurzył się w Rzece, zabierze sobie majątek (domostwo) tego, który go oskarżył.

§ 3. Jeśli ktoś (obywatel) wystąpił w sprawie sądowej z fałszywym świadectwem (zeznanie) i prawdziwości słów, które wypowiedział, nie udowodnił, jeżeli jest to sprawa gardłowa, człowiek ten poniesie karę śmierci (zostanie zabity).

§ 4. Jeśli wystąpił z zeznaniem dotyczącym zboża lub pieniędzy (srebra), poniesie w całości karę tej sprawy”⁹.

Warto wyjaśnić treść § 2, który mówił, że kary wykonywane były m.in. przez wrzucenie skazanego do rzeki. Stosowana była też próba wody jako rodzaj środka dowodowego. Widoczne jest tu przemieszczanie elementów normatywnych prawa stanowionego (tak § 1 i § 3: jeśli ktoś [...] poniesie karę) z opisami pro-

⁸ Kodeks Hammurabiego to trzeci najstarszy kodeks świata i najstarszy znany w zasadzie w całości. Powstał około 1792–1750 r. p.n.e., czyli za panowania babilońskiego króla Hammurabiego. Na Kodeks składały się 282 artykuły, prolog i epilog. Kodeks miał na celu unifikację i systematyzację obowiązującego prawa. Zawierał przepisy prawa karnego, prywatnego (głównie rzeczowego i małżeńskiego) oraz procesowego. Miał charakter kazuistyczny (kazuistyczny – metoda formułowania przepisów, oparta bardziej na przewidywaniu szczegółowych wypadków niż na wytyczaniu ogólnych zasad). System kar był oparty na zasadzie talionu oraz na tzw. karach odzwierciedlających (np. synowi, który uderzył ojca, odcinano rękę). Kodeks znamy z tekstu wyrytego na tzw. steli Hammurabiego, odnalezionej przez francuską misję archeologiczną na przełomie lat 1901/1902 w Suzie. Główne hasło kodeksu to: „oko za oko, ząb za ząb”. Wydawałoby się, że każdy człowiek podlega jednakowemu prawu. W praktyce jednak było inaczej. O wielkości kary decydowała przynależność do stanu (społeczeństwo było podzielone na trzy grupy – możnych, lud i niewolników). Jeśli np. niewolnik wydlubał oko komuś „wyżej postawionemu” – jemu także wydlubano oko. Natomiast jeśli ktoś „wyżej postawiony” wydlubał oko niewolnikowi, musiał tylko zapłacić jakąś kwotę. Połowa spisanych w Kodeksie praw dotyczyła kwestii majątkowych i ich ochrony oraz spraw rodzinnych (np. dziedziczenia majątku). Zawierał także podstawowe ceny towarów i usług. Hammurabi kazał wypisać swoje prawa na wysokim, ponad dwumetrowym, kamiennym słupie (stela) i ustawić go w największej świątyni w mieście Babilon. U szczytu słupa wyrzeźbiono postać króla stojącego przed jednym z bogów czczonych w całej Mezopotamii – Szamasza, który wręcza mu insygnia władzy. W ten sposób Hammurabi przypominał wszystkim, że prawa przez niego ułożone pochodzą od boga i nie wolno ich naruszać, gdyż obrażony bóg ukaże osobiście winowajcę. To prawo stosowali Sumerowie, zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kodeks_Hammurabiego>, dostęp: 07. 06.2007.

⁹ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 652.

ceduralnymi stosowanymi w praktyce sądowej, zwłaszcza z postępowaniem dowodowym – jak w § 2, gdzie dopuszcza się dowód z sądu boga rzeki.

Rozwój prawa w państwach Mezopotamii wieńczy Kodeks Hammurabiego. Nie jest to dzieło do końca oryginalne, lecz raczej utrwalające znane od wieków prawo zwyczajowe oraz kontynuujące dzieło poprzednich prawodawców. Powraca tu element rozbudowanej i sięgającej Sumerów tradycji prawnej, nadającej całości dzieła charakter ukoronowania wielowiekowej ewolucji. Kodeks Hammurabiego zasługuje na szczególną uwagę i uznanie w historii prawa. Słusznie podkreśla się, że Kodeks należy do najwspanialszych w dziejach ludzkości pomników prawa, wyrasta ponad inne prawodawstwa starożytności i może być porównany dopiero z rzymskim *Corpus Iuris Civilis*¹⁰.

2. Świadek w prawie rzymskim

W historii państwa rzymskiego wyróżniono cztery główne okresy, którym odpowiadały różne postacie organizacyjne. Państwo rzymskie istniało w latach od 753 p.n.e. – 476 n.e.¹¹ Pierwszy okres obejmował lata od 753 do 509 p.n.e. Rzym zajmował wówczas bardzo niewielkim terytorium, a państwo znajdowało się pod rządami królów. Ich znaczenie w miarę rozwoju takich instytucji, jak zgromadzenia ludowe (*comitia*) oraz senat malało z roku na rok. Obie instytucje rozszerzały swoją władzę poza kręgi złożone z partycjuszy. Dzięki temu zdobywały różne prawa polityczne oraz spowodowały rozwój sił republikańskich. Królom przypisywano liczne reformy zarządzania krajem. Do władców, którzy zmierzali do poprawy funkcjonowania prawa rzymskiego, należał przede wszystkim Serwiusz Tuliusz, w Atenach zaś Solon, Kleistenes. Skutkiem reform był terytorialny podział państwa na tzw. *tribus* oraz podział społeczeństwa na klasy według kryterium majątkowego. Podobnie działo się w Atenach. W stolicy Grecji klasy zamożniejsze zyskały dzięki reformom liczne przywileje polityczne oraz większe przywileje w zgromadzeniach ludowych¹².

Po upadku Rzymu królewskiego zapanował ustrój republikański. Przez pierwsze stulecia w rzymskich republikach walczyli ze sobą plebejusze i patrycjusze. Walki miały na celu uzyskanie praw politycznych, a także udział we władzy. Pomimo częściowych sukcesów, które odnosili plebejusze, republika rzymska zmieniła się w arystokratyczną. Zgromadzenia ludowe otrzymały uprawnienia formalne, dzięki którym spełniały swoją ważną funkcję. Od III w. p.n.e. to senat decydował o najważniejszych postanowieniach dla kraju. Senat był reprezentantem arystokracji, a w państwie utworzono charakterystyczny system urzędów. Dzięki temu doszło do powstania funkcji konsulów. Początkowo było ich dwóch, wybieranych na mocy decyzji zgromadzenia ludowego. W zasadzie byli oni wybierani na jeden rok, a urzędy sprawowali kolegialnie. Kolegialność

¹⁰ M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne...*, s. 79.

¹¹ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 31.

¹² M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1995, s. 366.

oraz krótki okres sprawowania funkcji miały zapobiec tyranii. Urzędnicy wypełniali swój urząd nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia, powstawały jednak urzędy niższe i wyższe¹³.

W ostatnich wiekach republiki państwo zaczęło znacznie poszerzać swoje terytorium. Formy republikańskie w Rzymie były (podobnie jak ustroj państw greckich) dostosowane do rządzenia przez obywateli małym państwem. Utrzymanie jedności państwa wymagało więc gruntownej jego przebudowy odpowiednio do wielkich obszarów, w szczególności zaś zreorganizowania zarządu podbitymi prowincjami. Okolicznością sprzyjającą przebudowie było to, że nowe prowincje na Bliskim Wschodzie powstawały na terenach ujarzmionych państw hellenistycznych, w których od dawna zakorzeniona była silna władza centralna i prężny zarząd lokalny. Zarządem kolegialnym kierowali konsulowie bądź pretorzy. Po ukończeniu kadencji stawali się prokonsulami lub propretorami. Namiestnicy zarządzali wielkim imperium i mieli olbrzymią władzę wojskową. Podbite prowincje stawały się dla nich terenem łupiestw i źródłem wielkich osobistych dochodów. Ich pracy nie kontrolowano zbyt wnikliwie. Z czasem stali się czynnikiem, który groził zburzeniem jedności kraju. Rzym w I w. p.n.e. stał się widownią głębokiego kryzysu politycznego i wojen o władzę. Zakończone one zostały zwycięstwem Oktawiana, który podejmując reformę ustroju państwa, zapoczątkował okres Cesarstwa Rzymskiego¹⁴.

Okres pryncypatu przypadał na lata od 27 p.n.e. do 284 n.e. Oktawian przejął władzę w 27 r. p.n.e., kumulując w swym ręku wiele urzędów republikańskich. W ten sposób, przy pozornym zachowaniu urzędzeń republikańskich, wykształciło się w Rzymie cesarstwo (imperium) z cesarzem – princepssem na czele, zmierzającym do sprawowania władzy absolutnej¹⁵.

Okres dominatu to lata 284 do 476 n.e. Początek drugiego okresu Cesarstwa Rzymskiego związany jest z panowaniem cesarza Dioklecjana. Przeprowadził on wiele reform państwowych, które ostatecznie zerwały z rzymskimi urządzeniami republikańskimi. Ustanowił nowy porządek, w którym niczym nieograniczoną władzę sprawowali cesarze. Dioklecjan zapoczątkował podziały wewnętrzne imperium na dwie, a później na cztery części. Do ustalenia podziału na cesarstwo zachodnie i wschodnie (Konstantynopol, Bizancjum) doszło w roku 395 n.e. Zachodnie cesarstwo rzymskie przestało istnieć w roku 476¹⁶.

Rzymianie stworzyli bardzo rozbudowaną, wielostopniową organizację wymiaru sprawiedliwości. Ponieważ władza sądownicza nie była oddzielona od władzy wykonawczej, hierarchia sądowa za cesarstwa pokrywała się z hierarchicznym układem zarządu lokalnego. Poważną zaletą sądownictwa rzymskiego było wykształcenie się prawa apelacji, tzn. strony mogły odwoływać się od wyroku jednego sędziego do sędziego hierarchicznie wyższego: od duowirów w okręgu do prezesa prowincji, od prezesa do wikariusza w diecezji, od wikariusza do prefekta, a od prefekta do cesarza. Nie było też rozdziału między sądownictwem

¹³ Tamże, s. 377.

¹⁴ H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1998, s. 34.

¹⁵ Tamże, s. 36.

¹⁶ M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1994, s. 22.

cywilnym i karnym. Procedury cywilna i karna były jednak odmienne. Kary były bardzo surowe i wymierzane nierówno, zależnie od położenia społecznego podsądnego¹⁷.

Zdecydowanie najważniejszym dowodem, zwłaszcza w odległych czasach, były zeznania świadków (*testimonia*). Pomijając nieinteresujących tu świadków czynności prawnych, większość zachowanych tekstów poświęconych *testes* (świadkom) odnosi się nie do procesu cywilnego, lecz karnego. Specjalnym rodzajem świadka był np. *laudator* (chwalca), czyli osoba podająca w procesie (ustnie lub pisemnie) korzystną wypowiedź o oskarżonym, głównie o jego osobie, prowadzeniu się i trybie życia. Laudator musiał się cieszyć nieposzlakowaną opinią. W procesach o *repetundae* (łapówki) powinno było występować przynajmniej dziesięciu *laudatores*. Polityk rzymski Pompejusz w swych ustawach zakazał powoływania *laudatores*, ale później zwyczaj ten powrócił¹⁸.

Innym przypadkiem był *index*, czyli donosiciel będący współsprawcą w popełnieniu przestępstwa, który sam przyznał się do winy. Korzystał z bezkarności i bywał nawet nagradzany. Zazwyczaj przesłuchiowano go w stadium przygotowawczym procesu, a potem jako świadka na rozprawie. Już za republiki korzystano z zeznań niewolników (*conscii servi*) i było to legalne. *Index* jest niezwykle podobny do dzisiejszej instytucji świadka koronnego, odgrywającego praktyczną rolę przede wszystkim przy przestępczości zorganizowanej¹⁹.

Zapoczątkowana w prawie rzymskim instytucja świadka koronnego w kolejnych wiekach przeszła olbrzymie przeobrażenia. W średniowieczu instytucja ta została odsunięta na bok, wręcz zapomniana, by powrócić i odżyć w czasach nowożytnych. Jej renesans pozwolił współcześnie odgrywać kluczową rolę w walce z przestępczością zorganizowaną²⁰.

W prawie rzymskim biegli, np. mierniczy (*agrimensores*), lekarze (*medici*) czy położne (*obstetrices*), nie stanowili odrębnego dowodu, ale byli traktowani jako świadkowie, choć specjalnego rodzaju. W szczególności nie dotyczyła ich reguła dwóch świadków. Mimo wielu wykluczeń podmiotowych, przyjęto generalną zasadę, że zeznawać mogą wszyscy, którzy nie podpadają pod jakieś zakazy. Były one bezwzględne lub względne (tzn. w stosunku do pewnych obwinionych)²¹.

Choć niewolnicy nigdy nie byli określani jako *testes*, to jednak korzystano z ich zeznań. Inaczej niż w procesie cywilnym (nawet przy skargach deliktowych), w zasadzie nie była potrzebna zgoda właściciela. Jest to wyraźnie poświadczane już co do procesu komicjalnego. W procesach przed *questiones perpetuae* starano się o pozwolenie pana, ale były możliwości obycia się bez tego. Obowiązywał zakaz zeznawania niewolnika przeciwko swojemu właścicielowi. Było to możliwe tylko wyjątkowo, i to już w czasach republikańskich, w szczególności w procesach politycznych zarządzonych przez senat (np. w sprawie sprzysiężenia

¹⁷ I. Jaruzelska, *Własność w prawie biblijnym*, Warszawa 1992, s. 28.

¹⁸ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 94.

¹⁹ M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne...*, s. 30.

²⁰ Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, Dz. U. z 2015 r. poz. 21.

²¹ R. Kmiecik, E. Strękowski, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 380.

Katyliny). Za pryncypatu stało się częstsze, zwłaszcza w procesach z powodu *crimen maiestatis* lub cudzołóstwa (*adulterium*). Niewolnicy byli przesłuchiwanie z obligatoryjnym zastosowaniem tortur. Starano się tego unikać przez wyzwolenie konkretnych niewolników. Przeciwno takiemu obchodzeniu prawa zaczęto z biegiem czasu wydawać zakazy, nawet z rygorem nieważności owych wyzwoleń²².

Ograniczenia zeznań w charakterze świadka dotyczyły również osób nie-dojrzałych (przynajmniej w zasadzie). Według niektórych tekstów niezdolne do składania zeznań były osoby poniżej dwudziestu lat. Istotnym uszczupleniem czci obywatelskiej było całkowite pozbawienie możliwości składania zeznań w charakterze świadka. Zakaz ten dotyczył heretyków oraz porzucających religię chrześcijańską. Mocą konstytucji cesarskiej z 391 r. n.e., wydanej przez Walentyniana II, Teodozjusza I i Arkadiusza, sprawcy przestępstwa apostazji od religii chrześcijańskiej byli karani infamią (co uniemożliwiało składania zeznań w charakterze świadka) oraz pozbawieniem praw publicznych. Zakaz ten dotyczył również członków niektórych sekt (zwłaszcza manichejczyków i montanistów)²³.

Inną grupę stanowili pewni *infames*, jak męskie i żeńskie prostytutki oraz osoby wynajęte do walki ze zwierzętami na arenie. Wolno ich było jednak przesłuchiwać subsydiarnie, tzn. z braku innych dowodów i tylko z zastosowaniem tortur. Nie byli dopuszczeni do zeznań karnie skazani lub oskarżeni oraz przekupni świadkowie, a także osoby nieznanne, czyli niemające miejsca stałego zamieszkania²⁴.

Możliwość składania zeznań miały kobiety, i to od najdawniejszych czasów. Względna niezdolność była wywoływana przez *pietas* (powinność, obowiązek, afekt) w stosunku do pewnych osób. W pierwszym rzędzie zachodziła ona wzajemnie między zstępnyymi i wstępnyymi. Wyzwoleniec nie mógł zeznawać przeciwko swemu patronowi lub jego zstępnyemu. Później ograniczono tę zasadę tylko do patrona i jego synów.

Nikt nie mógł zeznawać jako świadek we własnej sprawie, także adwokat w prowadzonym przez siebie procesie. W okresie cesarstwa chrześcijańskiego nie byli zdolni do składania zeznań Żydzi i heretycy, gdy tylko jedna strona była katolikiem. Mogli natomiast zeznawać w procesach między Żydami i heretykami. Po późniejszych reformach pozwalano zeznawać tym kategoriom świadków nawet wtedy, gdy tylko jedna strona była katolikiem²⁵.

Ogólnie obowiązywał przymus zeznawania. W *quaestiones perpetuae* dotyczył on jedynie świadków oskarżenia. Sankcję za nieposłuszeństwo polegające na niestawiennictwie lub odmowie zeznań stanowiła *coercitio*, zwłaszcza grzywna lub areszt (ale nie chłosta). W procesie magistratualnym, komicjalnym i kognicyjnym stosowano urzędowe wezwanie przez *denuntiatio*, realizowaną praktycznie przez personel pomocniczy. W procesie przed *quaestiones perpetuae* z pomocy urzędowej przy wezwaniu świadka mógł korzystać tylko oskarżyciel.

²² M. Śrubka, *Przesłuchanie świadka w procesie karnym*, s. 14.

²³ Tamże, s. 15.

²⁴ S. Ziarczyk, W. Radecki, *Przesłuchanie świadka jako jedna z podstawowych czynności w procesie karnym*, Legionowo 2002, s. 46.

²⁵ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, s. 95.

Oskarżonemu pozostawali z reguły (z wyjątkiem procesów o *ambitits*) jedynie świadkowie dobrowolni (*testes voluntarii*) i praktycznie zjawiali się razem z oskarżonym. *Denuntiatio* dopuszczano tylko co do pewnej liczby świadków, zresztą rozmaitej według różnych ustaw; najczęściej do dziesięciu, ale przy *repetundae* – do znacznie wyższej liczby (nawet 120). Justynian uznawał tylko czysto urzędowe wezwanie do stawieństwa, z pozostawieniem do dyspozycji sądu przynajmniej 14 dni²⁶.

W pewnych przypadkach nie było przymusu zeznań. Należeli do tej grupy wspomniani już wyżej świadkowie oskarżonego. Prawo odmowy zeznań mieli np. krewni oskarżonego, bliscy i powinowaci, osoby nieobecne z powodu spraw państwowych lub mające proces karny z jedną ze stron. Niektóre osoby mogły żądać przesłuchania na miejscu, np. starcy, chorzy, biskupi. Przed zeznaniami należało złożyć przysięgę. Jeśli osoba powołana na świadka nic w sprawie nie wiedziała, to według Justyniana musiała to potwierdzić specjalną przysięgą.

Brak źródeł o ograniczeniach w postaci maksymalnej liczby świadków w procesie magistratualnym i komicjalnym. Ustawodawca był tu liberalny. Przykładowo ustawa *lex Acilia de repetundis* z 123 r. p.n.e. dopuszczała 48 świadków, a odpowiednia ustawa Cezara z 59 r. p.n.e. nawet 120. Konstytucje cesarskie pozwalały sądom zmniejszyć wysokie liczby świadków, o których mowa w dawnych ustawach²⁷.

Podczas rozprawy następowało ogólne wezwanie świadków przez herolda, a potem na przesłuchanie każdego z nich osobno. Pytano najpierw o imię, stan i pochodzenie. Potem świadek składał przysięgę, po której następowało przesłuchanie. Zeznania zasadniczo były składane ustnie. Pochwały oskarżonego mogły być również pisemne. Znano też pozasądowe pisemne zeznania w formie dokumentu. Świadek zeznawał o okolicznościach percypowanych własnymi zmysłami (głównie wzrokiem i słuchem). Wykluczony był więc świadek „ze słyszenia”. Zazwyczaj nie mówiono o „wiedzieć”, ale o „mniemać”. Jest to przejaw dużej ostrożności Rzymian²⁸.

Świadek nie wypowiadał się z własnej inicjatywy, lecz odpowiadał na pytania. Przesłuchanie należało do stron, natomiast przysięgli zachowywali się biernie. Jednakże za pryncypatu zdarzało się, że pytania zadawał niekiedy przewodniczący, choć zasadniczo ograniczał się do interwencji w razie niestosownych pytań lub zeznań. W skargowym procesie kognicyjnym rosła rola sędziego i dość szybko stało się tak, że to on zadawał pytania świadkom. Dotyczyło to zwłaszcza postępowania inkwizycyjnego²⁹.

Najpierw przesłuchiowano świadków oskarżyciela, a potem oskarżonego. O kolejności w obrębie obu kategorii decydował wnioskodawca. On też pierwszy zadawał pytania swemu świadkowi. Zwyczajowo zaczynał od słów: *te rogo* („pytam cię”). Druga strona miała następnie prawo pytania *testes* swego

²⁶ Tamże, s. 97.

²⁷ M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne...*, s. 37.

²⁸ <<https://www.infor.pl/prawo/prawo-karne/swiadek/761986,Instytucja-swiadka-koronne-go-w-Polsce.html>>, dostęp: 07.04.2019.

²⁹ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1995.

przeciwnika. Stosowano również krzyżowy ogień pytań (*altercatio*). Każdy świadek był przesłuchiwany tylko raz. Koniec zeznawania świadków był ogłaszany przez herolda (*pronuntiare*)³⁰.

Niewolników przesłuchiwano wyłącznie na torturach. W okresie republiki i z początkiem pryncypatu nie wolno było torturować jako świadków osób wolnych. Dopuszczono do tego później niż w stosunku do oskarżonych i w węższym zakresie. Konkretnie stało się to za Sewerów, początkowo w przypadku zeznań niepewnych i sprzecznych. Za dominatu dopuszczalne były tortury osób z niższych stanów (*humiliores*), głównie tych o złej opinii (np. walczących zawodowo na arenie – *harenarii*). W sprawach o *crimen maiestatis* wolno było torturować każdego świadka. Dokonywano tego w odpowiednim miejscu niedaleko sądu, w obecności stron oraz adwokatów i sędziego. Nie było sztywnych reguł co do oceny zeznań świadków. W źródłach wymieniano jedynie kryteria o charakterze instrukcyjnym, a nie wiążącym, takie jak: liczba świadków, ich osoby (ze względu na stan społeczny), charakter i treść zeznań, opinia, stan majątkowy itd. Za republiki brano pod uwagę (pochwalne) wypowiedzi *laudatores* o charakterze oskarżonego. W czasach cesarstwa sprowadzono tę zasadę do rozsądnych granic. Od Konstantyna Wielkiego wprowadzono sztywną regułę dwóch świadków. Koszty utrzymania świadków (wyżywienia i podróży) ponosił wnioskodawca³¹.

Integracja rzymska basenu Morza Śródziemnego nie okazała się wieczna. Wielopłaszczyznowy kryzys, który musiał opanować Dioklecjan, pogłębiał się w IV i V w. Złożyły się nań przyczyny społeczno-gospodarcze i ustrojowe. Rzymianie nie tylko nie zdołali oprzeć się chrześcijaństwu, ale także nie wytrzymali nacisku, jaki na granice rzymskie wywierały germańskie ludy barbarzyńskie, prowadzące koczowniczy tryb życia, wychodzące ze wspólnoty pierwotnej i wdzierające się siłą w granice rzymskie³².

Barbaryzacja, oznaczająca infiltrację obcego, prymitywnego żywiołu etnicznego w życie społeczne, gospodarcze i polityczne, doprowadziła do regresu wszędzie tam, gdzie się ujawniła. Germanowie znaleźli się w armii, na urządach państwowych, w miastach i na wsi. Częste zamachy stanu i wojny domowe prowadziły do zmiany władców, a Rzymianie nigdy nie określili sukcesji. Rzym przestawał być rzymski. Rezultatem braku stabilizacji była wzrastająca anarchia i spadek bezpieczeństwa. Administracja państwowa okazała się nieudolna i niezdolna do przeciwstawiania się wzrastającej roli gospodarczej i politycznej latyfundystów³³.

Ekspansja ponadplemiennych szczepów germańskich oraz ożywiony ruch z niewyjaśnionych przyczyn pchnął ich przeciwko Rzymianom. Otrzymał on w historii miano „wędrowki ludów” i stał się jednym z głównych problemów imperium. Należy jednak zauważyć, że mimo ekspansji, zasadnicze instytucje prawa rzymskiego, w tym instytucja świadka, przetrwały do naszych czasów.

³⁰ J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 29(1977), z. 1, s. 12.

³¹ W. Litewski, *Rzymski proces karny*, s. 95.

³² K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 43.

³³ C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972, s. 44.

Z przeprowadzonej analizy źródeł starożytnego prawa i pomników historii wynika, że od najdawniejszych czasów dostrzegano wagę zeznań świadków w dochodzeniu do obiektywnej prawdy. Zwracano przy tym uwagę na ułomności tego rodzaju środka dowodowego.

3. Recepja prawa rzymskiego w zakresie instytucji świadka w kolejnych wiekach w prawie europejskim

W dziejach kultury oraz historii prawa prawo rzymskie było uważane za zjawisko bardzo nietypowe, ale doniosłe politycznie³⁴. Prawo to zaliczano do dziedzin, które wśród kompleksowego dorobku, jaki Rzymianie odziedziczyli po epoce starożytnej, wywarło bardzo szczególny wpływ na tworzenie się duchowego i prawnego wizerunku ówczesnych krajów europejskich. Pomimo upadku fundamentu politycznego, Cesarstwo Rzymskie odżywa głównie jako prawo recypowane w Europie oraz poza nią. Prawo rzymskie było najczęściej dopasowywane do odmiennych politycznie i kulturowo stosunków społecznych i gospodarczych. Niemniej zauważono, że zakres bezpośredniego nawiązywania do prawa rzymskiego skurczył się z chwilą pojawienia się następnych modyfikacji cywilnych w XIX stuleciu. Prawo w państwach europejskich opierało się jednak głównie na prawie rzymskim. Bez wątpienia to prawo rzymskie uznano za historyczny budulec europejskiej kultury masowej.

4. Instytucja świadka incognito

Świadek incognito to osoba, która zazwyczaj jest przesłuchiwana w czasie postępowania karnego. Z uwagi jednak na uzasadnioną obawę przed niebezpieczeństwem dla życia, wolności, zdrowia, a także mienia w dość dużych rozmiarach ujawnienie jej tożsamości, danych osobowych, oprócz sądu oraz prokuratora, nie jest możliwe wobec pozostałych uczestników biorących udział w postępowaniu³⁵.

5. Instytucja świadka koronnego

Świadkiem koronnym jest osoba podejrzana w śledztwie. Osoba ta może uzyskać status świadka koronnego pod warunkiem, że złoży szczerze i wyczerpujące wyjaśnienia, które będą związane z daną sprawą, w której bierze ona udział. Dzięki temu zyskuje zwolnienie od odpowiedzialności karnej za swoje złe postępowanie³⁶.

³⁴ M. Beard, *SPQR. Historia starożytnego Rzymu*, Poznań 2016, s. 33.

³⁵ Tamże, s. 45.

³⁶ A. Alberto, *Pompeje. Trzy ostatnie dni*, Warszawa 2017, s. 12.

6. Zakończenie

W pracy udowodniono postawione pytanie na temat genezy instytucji świadka. Przede wszystkim spełniono postawiony we wstępie cel, którym było wykazanie, że już w starożytności nie wyobrażano sobie sprawnego i sprawiedliwego postępowania bez pomocy osobowych źródeł dowodowych. Równocześnie wskazano, że w dziejach kultury oraz historii prawa prawo rzymskie było najczęściej uważane za bardzo nietypowe, ale doniosłe politycznie zjawisko. Prawo zaliczano do dziedzin, które wśród kompleksowego dorobku, jaki Rzymianie odziedziczyli po epoce starożytnej, wywarło bardzo szczególny wpływ na tworzenie się duchowego i prawnego wizerunku ówczesnych krajów europejskich. Równocześnie udowodniono, że świadkowie na rozprawie nie wypowiadali się z własnej inicjatywy, lecz odpowiadali na pytania. Przesłuchanie należało do stron. Przysięgli zachowywali się biernie, jednakże za pryncypatu zdarzało się, że niekiedy przewodniczący zadawał pytania, choć zasadniczo ograniczał się do interwencji w razie niestosownych pytań lub zeznań.

BIBLIOGRAFIA

- Beard M., *SPQR. Historia starożytnego Rzymu*, Poznań 2016.
Borkowska-Bagińska E., Lesiński B., *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 2004.
Jaruzelska I., *Własność w prawie biblijnym*, Warszawa 1992.
Krasowski K., Lesiński B., Sikorska-Dzięgielewska K., Walachowicz J., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1993.
Kunderewicz C., *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972.
Kupiszewski H., *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1998.
Kuryłowicz M., *Prawa antyczne. Wykład z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.
Litewski W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.
Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1994.
Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2005.

THE GENESIS OF A WITNESS

SUMMARY

The article concerns the genesis of bearing witness in the oldest court proceedings. It answers the question of who and when could act as a witness according to the Mesopotamian and Roman laws. Moreover, it explains the circumstances in which witnesses were used and by under what rigour, as well as determines their legal position in the analyzed legal systems of antiquity.

KEY WORDS: witness, law, institution, security, order, deposition, responsibility, punishment, crime, defendant

PRAWO / LAW**ANETA ŁYŻWA****POSTĘPOWANIE ZE ŚLADAMI KRYMINALISTYCZNYMI
W PROCESIE DOWODOWYM – GŁOS JUDYKATURY****1. Wprowadzenie**

Problematyka wykrywania, ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych zarówno na powierzchniach chłonnych, jak też niechłonnych oraz ich procesowego wykorzystania w postępowaniu dowodowym znajduje swoje odbicie zarówno w doktrynie prawa karnego procesowego, jak i kryminalistyce. W systemie klasyfikacji śladów kryminalistycznych chodzi o kategorię śladów substancjalnych, a więc takich, które oznaczają wszelkie zmiany w obiektywnej rzeczywistości, które jako spostrzegalne znamiona po zdarzeniach będących przedmiotem postępowania stanowią podstawę do odtworzenia przebiegu tych zdarzeń zgodnie z rzeczywistością¹.

W celu ukształtowania prawidłowej praktyki postępowania w zakresie wykrywania, ujawniania i zabezpieczania przedmiotowych śladów sięgnąć należy nie tylko do dorobku doktryny z zakresu procedury karnej i kryminalistyki, lecz również do orzecznictwa sądowego, w szczególności zaś Sądu Najwyższego. Chociaż orzecznictwo sądowe nie należy do źródeł powszechnie obowiązującego prawa, to jednak jego istotne znaczenie w obszarze prawidłowego stosowania norm prawnych na gruncie prezentowanej problematyki jest niekwestionowane. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych kształtuje bowiem praktykę orzeczniczą sądów I i II instancji, a pośrednio wpływa również na pracę organów ścigania.

2. Ewaluacja pojęcia śladu kryminalistycznego

Rozważania na temat wpływu orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych na praktykę w obszarze postępowania ze śladami kryminalistycznymi należy poprzedzić omówieniem, chociażby pokrótce, pojęcia „śladu

ANETA ŁYŻWA, dr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Filia w Elku; ORCID: 0000-0003-3285-7714; e-mail: anetalyzwa2@gmail.com

¹ H. Kolecki, *Pojęcie i klasyfikacje śladów kryminalistycznych*, „Zeszyty Naukowe ASW” 18(1977), s. 139.

kryminalistycznego” przez pryzmat jego ewaluacji w nauce kryminalistyki. Jak trafnie zauważa Grażyna Kędzierska, dążność do stworzenia doskonałej definicji śladu kryminalistycznego jest naturalnym efektem rozwoju kryminalistyki i bez sprecyzowania pojęcia ta dziedzina wiedzy byłaby niepełna, a korzystanie z niej utrudnione².

W doktrynie powstało wiele definicji śladu kryminalistycznego. Pierwsze z nich były w zasadzie enumeratywnymi wyliczeniami obiektów, które należało za takowe uznać. Definicje te zawierały większą lub mniejszą liczbę desygnatów, jednakże nie ujmowały kompleksowo istoty przedmiotowego pojęcia. W taki sposób ślady kryminalistyczne określali: Hans Gross (który mówił o „odciskach i odbiciach w podatnym materiale”), Alfredo Niceforo i Heinrich Lindenau (którzy posługiwali się pojęciami „odcisków i plam”), czy też Carl Leibig (posługujący się pojęciami „przedmiotów użytych do czynu” bądź „wszystkich przedmiotów, które znalazły się dodatkowo lub zostały pozostawione”). Kolejnym krokiem w kształtowaniu się definicji śladu kryminalistycznego było zastosowanie zbiorczego określenia „zmiana”. Zabiegu tego dokonali tacy przedstawiciele doktryny, jak: Franz Meinert („każda zmiana wywołana w otoczeniu, w następstwie działań lub zdarzeń”), Franz Meixner („zmiany przedmiotowe i materialne”), K. Rothe („wszelkie zmiany”), Erich Anuschat („zmiany fizyczne na ciele ludzkim i rzeczach”) i Katie Hafner („wszelkie zmiany w świecie zewnętrznym”). Następnym wyraźnym stopniem w ewolucji pojęcia śladu kryminalistycznego było uznanie, że również każda informacja o zdarzeniu kodowana w świadomości człowieka stanowi ślad kryminalistyczny. Takie podejście prezentowali Karl Zbinden („zmiany psychiczne wywołane czynem”), M. S. Strogowicz („ślady w świadomości ludzi”), Hans Schneickert („ślady psychiczne nadające się do wykorzystania psychologicznego”)³.

We współczesnej kryminalistyce występuje wiele definicji śladów, jednak z największą aprobatą spotyka się definicja Jana Sehna, zgodnie z którą ślady w znaczeniu kryminalistycznym to wszelkie zmiany w obiektywnej rzeczywistości, które jako spostrzegalne znamiona po zdarzeniach będących przedmiotem postępowania stanowią podstawę do odtworzenia przebiegu tych zdarzeń zgodnie z rzeczywistością⁴.

3. Dorobek judykatury w procesie wykrywania, ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych

Zadaniem judykatury nie jest rozwiązywanie sporów o charakterze doktrynalnym, związanych chociażby z podziałami i klasyfikacją śladów kryminalistycznych, lecz wskazywanie takich rozwiązań, które na gruncie obowiązującej

² G. Kędzierska, *Charakterystyka śladów kryminalistycznych*, w: *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia techniki*, pod red. G. Kędzierskiej, W. Kędzierskiego, Szczytno 2011, s. 28.

³ Tamże, i literatura tam przywołana.

⁴ J. Sehn, *Ślady kryminalistyczne*, „Z zagadnień kryminalistyki” 1(1960), s. 25.

procedury karnej mają służyć realizacji celów postępowania przygotowawczego w zakresie zebrania, zabezpieczenia i w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów dla sądu (art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k.⁵). W związku z powyższym dotychczasowy dorobek judykatury może być w pełni wykorzystywany dla celów omawianej problematyki ze szczególnym uwzględnieniem aspektów procesowych, które w zakresie czynności dowodowych podejmowanych w związku wykrywaniem, ujawnianiem i zabezpieczaniem dowodów mają kluczowe znaczenie. Wypada podkreślić, iż przeprowadzenie fundamentalnych dla danej sprawy czynności kryminalistycznych służących celom, o których mowa wyżej, w sprzeczności z obowiązującymi przepisami procedury karnej, może skutkować utratą ich wartości dowodowej. Ważne jest zatem sięganie do dorobku judykatury, gdyż skupia on w sobie zarówno dotychczasowy dorobek orzecniczy Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, jak również doktryny w zakresie rozwiązywania konkretnych problemów w przedmiocie ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych oraz ich procesowego wykorzystywania w postępowaniu dowodowym.

Przegląd orzecnictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych wskazuje na kilka istotnych kierunków eksplorowania obszarów związanych z omawianą problematyką. Dotyczą one form i zakresu poszczególnych czynności dowodowych, w trakcie których organy procesowe dokonują ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych oraz weryfikacji zebranego materiału dowodowego we wzajemnej konfrontacji z poszczególnymi dowodami.

Szczególne miejsce w judykaturze zajmuje problematyka oględzin miejsca zdarzenia, rzeczy lub osoby jako pierwszej czynności dowodowej, podczas której dochodzi do ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych. Znalazła ona istotne odzwierciedlenie w judykaturze, a przede wszystkim w następujących orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych:

- w wyroku Sądu Najwyższego z 16 lipca 2009 r., V KK 20/09⁶;
- w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 kwietnia 2009 r., II AKa 69/09⁷;
- w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2008 r., II AKa 13/08⁸;
- w postanowieniu Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2010 r., II KK 238/11⁹;
- w wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2006 r. I V KK 209/06¹⁰.

W oparciu o analizę wskazanych judykatów można stwierdzić, iż oględziny mają charakter czynności dowodowej, którą przeprowadza wyłącznie organ procesowy. Może on przybrać do tej czynności biegłego lub specjalistę oraz dopuścić do udziału strony procesowe (np. oskarżonego), co nie zmienia jednak faktu,

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555, z późn. zm.

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 2009 r., V KK 20/09, LEX 519629.

⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 kwietnia 2009 r., II AKa 69/09, LEX nr 508297.

⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2008 r., II AKa 13/08, KZS 2008, z. 9, poz. 41.

⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2010 r., II KK 238/11, internetowa baza orzeczeń SN.

¹⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2006 r. I V KK 209/06, OSNKW Nr 12/2006, poz. 114.

iż organ procesowy nadal pozostaje jedynym podmiotem umocowanym prawnie do przeprowadzenia tej czynności. Organ ten nie może zatem polecić biegłemu przeprowadzenia oględzin.

W świetle stanowiska judykatury oględziny są czynnością o charakterze statycznym, podczas której organ procesowy zapoznaje się z miejscem, osobą lub rzeczą. W ocenie autorki, uwadze sądów umyka jednak niekiedy istotna okoliczność, iż czynność ta ma na celu przede wszystkim ujawnianie i zabezpieczanie dowodów procesowych (np. śladów kryminalistycznych na określonych nośnikach) i jej charakter jest niepowtarzalny. Sądownictwo dopuszcza bowiem tzw. reogłędziny¹¹, czyli oględziny ponowne (uzupełniające), co z pewnością uznać należy za stanowisko kontrowersyjne, gdyż tzw. ponowne oględziny nie będą już dotyczyły tego samego przedmiotu i w takich samych warunkach (upływ czasu powoduje, iż przedmiot tzw. uzupełniających oględzin będzie już zupełnie inny). W tym zakresie orzecznictwo sądowe wyraźnie różni się z poglądami przedstawicieli doktryny, traktujących oględziny jako czynność niepowtarzalną. Wydaje się, iż z uwagi na niepowtarzalny charakter tej czynności powinny być one przeprowadzane tylko raz. Niekiedy jednak organ procesowy z uwagi na panujące warunki (np. pora nocna) nie jest w stanie w sposób możliwie wszechstronny przeprowadzić tej czynności. Wówczas, po uprzednim zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kiedy warunki na to pozwolą, ponownie przystępuje do czynności, z których powinien sporządzić kolejny protokół oględzin. Posługiwanie się jednak określeniem „oględziny wtórne” przeczy niepowtarzalnemu charakterowi tej czynności procesowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach „przeprowadzenie tej czynności dwufazowo, jako oględziny i »reogłędziny« następnego dnia, nie jest pożądane z procesowego i kryminalistycznego punktu widzenia, skoro powyższa czynność dowodowa w doktrynie przedmiotu określana jest jako niepowtarzalna, jednak takie procedowanie, mające wymiar praktyczny i uwzględniający zasady ekonomii procesowej, nie jest sprzeczne z normą wyrażoną w przepisie art. 207 § 1 k.p.k., z którego wynika, iż dowód taki przeprowadza się »w razie potrzeby«¹². Trudno jednak podzielić stanowisko sądu, iż ze wskazanego zapisu można wyprowadzić wniosek co do możliwości przeprowadzenia powtórnych oględzin tego samego przedmiotu. Sformułowanie „w razie potrzeby” wskazuje jedynie, iż oględziny mają charakter subsydiarny w tym znaczeniu, iż przeprowadza się je tylko wówczas, gdy dokonanie tej czynności będzie miało znaczenie dowodowe. Nie można mówić np. o celowości przeprowadzania oględzin miejsca zdarzenia po upływie dłuższego czasu od zaistnienia przestępstwa, a do tego w sytuacji, kiedy nastąpiły w nim nieodwracalne zmiany o charakterze fizycznym (np. zasypianie starego koryta rzeki, w którym doszło do zabójstwa ofiary).

¹¹ Pojęcie to pojawiło się m.in. w wyroku SA w Katowicach z dnia 8 kwietnia 2009 r., II Aka 69/09, OSNPK 3/10, poz.35, KZS 2010, nr 3, poz. 67. Por. też A. Leciak, *Recenzja książki Violetty Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz pt. „Oględziny miejsca. Teoria i praktyka”*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 1(3)/2012, s. 125n.

¹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 kwietnia 2009 r., II Aka 69/09.

Wydaje się, iż należałoby zdecydowanie odrzucić traktowanie oględzin jako czynności, którą można powtarzać. Tak zwane ponowne oględziny powinny być traktowane jako wizja lokalna, podczas której organ procesowy dokonuje pewnej weryfikacji już pozyskanych dowodów w odniesieniu do miejsca ich ujawnienia i zabezpieczenia, co oczywiście samo w sobie nie wyłącza zabezpieczenia nowych dowodów (np. śladów DNA), które nie zostały ujawnione podczas oględzin. W tym miejscu należy jednak podkreślić, iż wykrycie i ujawnienie nowych śladów kryminalistycznych na tym samym miejscu zdarzenia nie musi oznaczać, iż ślady te były tam podczas przeprowadzania wspomnianych oględzin. Okoliczność ta dodatkowo przemawia za argumentem na rzecz odrzucenia koncepcji tzw. reogłędzin, gdyż nazwa czynności sugeruje, że organ procesowy dokonuje ponownych oględzin tego samego przedmiotu.

Kolejnym ważnym zagadnieniem poruszonym w orzecznictwie jest eksperyment procesowy oraz wizja lokalna. Przykładowo można tu wskazać na następujące judykaty dotyczące tejże problematyki:

- przytaczany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., V KK 20/09;
- wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2005 r., II KK 332/04¹³;
- wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2006 r. IV KK 209/06¹⁴;
- wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1988 r., I KR 174/88¹⁵;
- wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II KK 332/04¹⁶.

Judykatura stoi na stanowisku, że również takie czynności procesowe jak eksperyment procesowy i wizja lokalna należą do wyłącznej kompetencji organu procesowego. Organ procesowy nie może scedować ich przeprowadzenia na biegłego. W sytuacji, kiedy doszłoby do przeprowadzenia eksperymentu przez biegłego, czynność ta mogłaby być traktowana wyłącznie w kategoriach tzw. eksperymentu rzeczoznawczego. Stanowisko to należy w pełni podzielić.

Sąd Najwyższy trafnie zwraca uwagę, iż eksperyment procesowy odróżnić należy od eksperymentu rzeczoznawczego. Główną cechą odróżniającą te eksperymenty jest, po pierwsze, że eksperyment przeprowadzany w postępowaniu dowodowym przez organ procesowy jest czynnością procesową *sensu stricto*, natomiast eksperyment rzeczoznawczy stanowi część składową opinii biegłego, po wtóre zaś, że ten ostatni przeprowadzają biegli różnych specjalności, zaś eksperyment procesowy to czynność wyłącznie organu procesowego. Na marginesie należy dodać, iż kwestia zasadności, czy celowości przeprowadzenia eksperymentu rzeczoznawczego należy do wyłącznej kompetencji biegłego i nie może być narzucana przez organ procesowy.

Judykatura zwraca uwagę na dwoisty charakter eksperymentu procesowego, w ramach którego możliwe jest zarówno doświadczenie, jak i odtworzenie

¹³ Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2005 r., II KK 332/04 OSN w SK 2005, nr 1, poz. 1136.

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2006 r. IV KK 209/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2478.

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1988r., I KR 174/88, OSNKW z 1988 r., z. 11–12, poz. 84.

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II KK 332/04, LEX nr 152467.

przebiegu zdarzenia. W świetle stanowiska judykatury, aby eksperyment procesowy spełnił swój cel procesowy, powinien być przeprowadzony w warunkach maksymalnie zbliżonych do tych, jakie miały miejsce, gdy zdarzenie zaistniało, zaś organ procesowy dążąc do przeprowadzenia obu wymienionych czynności procesowych powinien kierować się obiektywną możliwością osiągnięcia celu, dla którego został on przewidziany przez ustawodawcę.

Należy podkreślić, iż eksperyment procesowy może służyć również uzyskaniu nowych dowodów¹⁷. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w jego trakcie organ procesowy dokonuje obserwacji zarówno samego miejsca zdarzenia, jak i osób uczestniczących w tej czynności. Poczynione wówczas konstatacje mogą przyczynić się do odpowiedniego ukierunkowania prowadzonego postępowania dowodowego. Zatem nawet w wyniku przeprowadzenia eksperymentu procesowego organ prowadzący postępowanie karne może zdecydować o poszukiwaniu kolejnych dowodów, np. w postaci śladów kryminalistycznych, o istnieniu których mógł poprzednio nie posiadać odpowiedniej wiedzy. Analogicznie należy odnieść się do znaczenia wizji lokalnej w aspekcie poszukiwania nowych dowodów w sprawie.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż wizja lokalna jest czynnością procesową, którą może przeprowadzić wyłącznie organ procesowy oraz że stanowi ona formę oględzin miejsca zdarzenia. Wydaje się, iż pogląd ten nie zasługuje jednak na aprobatę. Co prawda wizję lokalną może przeprowadzić wyłącznie organ procesowy, ale należy podkreślić, iż czynność ta nie ma podstawy w przepisach procedury karnej. Jest ona czynnością kryminalistyczną. Organ procesowy niekiedy stosuje w tym przypadku jako podstawę prawną przepisy odnoszące się do oględzin, ale wydaje się, iż trafniejszą podstawę prawną w tym przypadku stanowią regulacje art. 143 § 2 k.p.k., zgodnie z którymi spisuje się protokół z czynności, kiedy przeprowadzając tę czynność uzna to za potrzebne. Należy zważyć, iż celem wizji lokalnej jest dokonanie weryfikacji informacji dotyczących miejsca zdarzenia, jakimi dysponuje organ procesowy. Źródłem tych informacji może być np. protokół oględzin miejsca zdarzenia. Jeżeli jednak w toku prowadzonych czynności pojawiają się pewne wątpliwości dotyczące okoliczności zdarzenia, wówczas organ procesowy może przeprowadzić wizję lokalną, która nie ma jednak charakteru „wtórnych”, czy też „dodatkowych” oględzin, albowiem należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, iż oględziny są niepowtarzalną czynnością procesową. Wizja lokalna może również służyć wyjaśnieniu rozbieżności, jakie mogą pojawić się w treści protokołu i załączonej do niego dokumentacji fotograficznej w odniesieniu do przedmiotu oględzin. W takich sytuacjach przeprowadzenie wizji lokalnej powinno nastąpić jak najszybciej, aby ewentualna zwłoka w usuwaniu wszelkich niespójności w gromadzonym materiale nie skutkowała utratą możliwości wykrycia sprawcy przestępstwa lub niewyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności. Przeprowadzenie wspomnianej czynności może też okazać się pomocne dla ustalenia, czy ujawnione na miejscu zdarzenia ślady kryminalistyczne (np. biologiczne) mógł pozostawić sprawca.

¹⁷ T. Grzegorzczuk, *Kodeks postępowania karnego*, Zakamycze 2003, s. 568.

Ważnym problemem, na który zwraca uwagę judykatura, jest wykorzystanie poszczególnych źródeł dowodowych do ustalania stanu faktycznego. Przykładowo można tu wskazać na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 11 stycznia 2007 r., II AKa 265/06¹⁸. Podkreślono w nim, iż dowody z osobowych źródeł w przeważającej większości spraw są zasadniczym materiałem do budowania ustaleń faktycznych. Jest to bardzo ważna konstatacja, zwłaszcza w odniesieniu do problematyki wykrywania, ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych (np. śladów DNA) na miejscu zdarzenia, przedmiotach lub osobach. Wskazany sąd podkreślił, iż część DNA jest identyczna dla wszystkich ludzi z uwagi na przynależność do jednego gatunku. Istnieją jednak fragmenty DNA wyjątkowe dla każdej osoby, a zatem ich charakterystyka jest o wiele bardziej niepowtarzalna, niż używane powszechnie do identyfikacji odciski linii papilarnych. Nadto zauważył, iż z uwagi na fakt, że dany profil DNA może się powtórzyć w populacji nie częściej niż jeden raz na miliard osób, ustalenie przez biegłego zgodności badanych próbek oznacza prawdopodobieństwo graniczące z pewnością. Taki wynik opinii spełnia tym samym standardy dowodu pewnego.

W tym miejscu należy jednak podkreślić, iż bez odpowiedniego wykorzystania osobowych źródeł dowodowych wartość dowodów pozyskanych w wyniku zabezpieczenia odpowiednich śladów kryminalistycznych mogłaby się okazać niewystarczająca. Sama obecność określonych śladów kryminalistycznych – czy to na miejscu zdarzenia, czy to na osobie sprawcy lub ofiary – świadczy jedynie o tym, że zostały tam one naniesione przez określone osoby. Należy zatem wykazać w procesie dowodowym, iż naniesienie tychże śladów miało bezpośredni związek z dokonaniem przez sprawcę czynu zabronionego. Dlatego tak duże znaczenie mają dowody z osobowych źródeł, dzięki którym będzie można wykazać ów bezpośredni związek pomiędzy ujawnionymi śladami kryminalistycznymi a sprawstwem konkretnej osoby. Przykładowo, nie będzie można uznać zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów linii papilarnych określonej osoby jako dowodu przemawiającego za tym, iż była sprawcą czynu zabronionego, jeżeli z ustalonych osobowych źródeł dowodowych wynikać będzie, iż ślady te pozostawiła ona w czasie poprzedzającym popełnienie przestępstwa.

Przywołany tu tytułem przykładu wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyraźnie podkreśla zatem znaczenie dowodowe śladów kryminalistycznych, ale wyłącznie w koincydencji z odpowiednimi osobowymi źródłami dowodowymi.

Orzecznictwo sądowe poświęciło również wiele uwagi problematyce śladów kryminalistycznych w kontekście uznawania ich za przedmioty w rozumieniu Kodeksu karnego oraz dowody rzeczowe, a ponadto zagadnieniu dokonywania ich zwrotu uprawnionym podmiotom.

¹⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 11 stycznia 2007 r., II AKa 265/06, KZS 2007, z. 9, poz. 62.

Problematyki tej dotyczą w szczególności następujące judykaty:

- wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 sierpnia 2002 r. II AKa 167/02¹⁹;
- wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lutego 2004 r., II AKa 419/03²⁰;
- wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 marca 2006 r., II AKa 9/06²¹;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 listopada 2000 r., II AKz 448/00²²;
- postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lipca 2008 r., II AKz 226/08²³.

W omawianych orzeczeniach dominuje zasługujący na pełną aprobatę pogląd, zgodnie z którym ślady kryminalistyczne nie stanowią przedmiotów w rozumieniu art. 44 k.k.²⁴ i w związku z powyższym nie jest możliwe orzeczenie ich przepadku, albowiem żadnemu podmiotowi nie przysługują do nich prawa. Z tych samych względów nie jest również możliwe wydanie w stosunku do takich śladów rozstrzygnięcia w trybie art. 230, 231 i 232 k.p.k. (np. w przedmiocie dokonania ich zwrotu osobie, od której ślady te pochodzą). Do wyjątków należą te orzeczenia, w myśl których zabezpieczone ślady kryminalistyczne stanowią jednak dowody rzeczowe. Taki pogląd wyraziły: Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 6 sierpnia 2002 r., II Aka 167/02, w którym nie zakwestionował uznania śladów kryminalistycznych (śladów krwi) za dowód rzeczowy oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 29 listopada 2000 r., II AKz 448/00. Należy podkreślić, iż przedmiotowe stanowisko znacząco odbiega od głównej linii orzeczniczej przyjętej w tym obszarze w polskiej judykaturze. Wskazuje też na labilność praktyki orzeczniczej, co może niekorzystnie wpływać na proces kształtowania się reguł postępowania w zakresie wykrywania, ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych, które to reguły powinny być co do zasady jednolite.

Istotnym aspektem prezentowanych orzeczeń jest również sposób postępowania z przedmiotami (nośnikami), na których ujawniono określone ślady kryminalistyczne. W orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym rzeczy, jakie zachowały na sobie ślady przestępstwa, mogą służyć jako środek dowodowy do wykrycia sprawcy czynu i w związku z tym stanowią integralną część akt bądź też ich załącznik, w zależności od ich właściwości (np. gabarytów). Pogląd ten zasługuje na pełną aprobatę.

¹⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 sierpnia 2002 r. II AKa 167/02, Legalis nr 57471.

²⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lutego 2004 r., II AKa 419/03, Prok. i Pr. 2004/11–12/14.

²¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 marca 2006 r., II AKa 9/06, internetowa baza orzeczeń sądów powszechnych.

²² Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 listopada 2000 r., II AKz 448/00, II AKz 448/00, Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo” nr 4, poz. 24.

²³ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lipca 2008 r., II AKz 226/08, <http://bialystok.sa.gov.pl/pliki/orzecznictwo/2008/II_AKz_226_08.pdf>, dostęp: 10.03.2019.

²⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555, z późn. zm.

W orzecznictwie sądowym (np. w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 maja 1995 r., II AKz 221) zwraca się również uwagę na zakaz antycypacji dowodu z opinii biegłego. Ma to istotne znaczenie w przypadku ujawnienia i procesowego zabezpieczenia śladów kryminalistycznych. Organ procesowy ma wręcz obowiązek zasięgnięcia opinii biegłego w celu wykorzystania zabezpieczonego w sprawie materiału dowodowego. Za niedopuszczalną w tym zakresie uznano praktykę odstępowania przez organ procesowy od przeprowadzenia takiego dowodu jedynie z powodu przewidywania jego niecelowości bądź z uwagi na wysokość prognozowanych kosztów jej wykonania lub też wynikającą z tego niekiedy długotrwałością postępowania przygotowawczego.

Judykatura zwraca również uwagę na kapitalne znaczenie dla postępowania dowodowego na etapie postępowania przygotowawczego czynności procesowych w postaci zabezpieczenia i przeprowadzenia dowodu ze śladów krwi ujawnionych na miejscu zdarzenia (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 listopada 2012 r., II AKa 365/12).

Zwrócono trafnie uwagę na fakt, iż zaniechanie przeprowadzenia takich czynności stanowi uchybienie, którego z uwagi na jego charakter nie można w żaden sposób sanować. Wskazany tu przykładowo wyrok SA w Gdańsku w sposób oczywisty odnosi się do wszystkich kategorii śladów kryminalistycznych i ich znaczenia dla prawidłowego przeprowadzenia postępowania dowodowego zarówno w fazie dochodzenia lub śledztwa, jak i postępowania sądowego.

Przywołane orzeczenie wyraźnie wskazuje, iż w przypadku zaniechania dokonania procesowego zabezpieczenia śladów kryminalistycznych późniejsze próby sanowania tego rodzaju uchybienia są bezproduktywne. W ten sposób została doceniona przez judykaturę waga i znaczenie czynności procesowych mających na celu wykrycie, ujawnienie i odpowiednie zabezpieczenie śladów kryminalistycznych.

Wypada również odnieść się do kwestii nieformalnych ekspertyz kryminalistycznych na gruncie prowadzonych postępowań karnych. Judykatura zajmowała dotąd stanowisko (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 października 2004 r., V KK 126/0), iż takie ekspertyzy można uznać za dopuszczalne jedynie w przypadku, gdy służą one Policji w działalności operacyjno-rozpoznawczej ukierunkowanej na wykrycie sprawcy przestępstwa. W żaden sposób nie mogły być one natomiast wykorzystane w postępowaniu przygotowawczym. Wyniki takiej nieformalnej ekspertyzy nie mogły bowiem stanowić dowodu w sprawie, a na jego podstawie nie można było poczynić ustaleń faktycznych. Dopiero wydanie stosownego postanowienia o dopuszczeniu opinii biegłego czyniło wydaną po przeprowadzonej ekspertyzie opinię odpowiednim środkiem dowodowym w procesie karnym.

Stanowisko to straciło po części na swej aktualności w wyniku nowelizacji art. 393 § 3 k.p.k., przeprowadzonej nowelą wrześniową z 2013 r., który to przepis dotyczy możliwości odczytywania na rozprawie dokumentów prywatnych. Zgodnie z jego obecnym brzmieniem „mogą być odczytywane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne, powstałe poza postępowaniem karnym, w szczególności

oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki”²⁵. Przed wspomnianą nowelizacją przepis ten nie przewidywał możliwości odczytywania na rozprawie takich dokumentów, jeżeli powstały one poza postępowaniem karnym, ale dla jego celów. W świetle aktualnych rozwiązań prawnych, jeżeli strona w toku postępowania wyrazi wolę skorzystania z nieformalnej ekspertyzy kryminalistycznej, może to zatem uczynić, a ekspertyza taka będzie miała walor dokumentu prywatnego – stanowiącego kolejny, podlegający swobodnej ocenie uprawnionego organu, dowód w sprawie.

4. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wybranego dorobku orzecznictwa sądowego wskazuje, iż jego rola dla ukształtowania prawidłowej praktyki w zakresie wykrywania, ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych oraz ich procesowego wykorzystania w postępowaniu dowodowym jest niezaprzeczalnie istotna. Pamiętać bowiem należy, iż zbieranie i utrwalanie dowodów, w szczególności zaś zabezpieczanie śladów kryminalistycznych, jest w wielu przypadkach fundamentalnym etapem postępowania przygotowawczego, bez którego dalsze prowadzenie postępowania dowodowego może się okazać nieefektywne, zaś realizacja podstawowych celów postępowania przygotowawczego – wręcz niemożliwa.

BIBLIOGRAFIA

- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego*, Zakamycze 2003.
Kędzierska G., *Charakterystyka śladów kryminalistycznych*, w: *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia techniki*, pod red. G. Kędzierskiej, W. Kędzierskiego, Szczepa 2011.
Kolecki H., *Pojęcie i klasyfikacje śladów kryminalistycznych*, „Zeszyty Naukowe ASW” 18(1977).
Leciak A., *Recenzja książki Violetty Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz pt. „Oględziny miejsca. Teoria i praktyka”*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 1(3)/2012.
Sehn J., *Ślady kryminalistyczne*, „Z zagadnień kryminalistyki” 1(1960).

Źródła prawa

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553.
Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555, z późn. zm.

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1988r., I KR 174/88.
Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II KK 332/04.
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2006 r. I V KK 209/06.
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 2009 r., V KK 20/09.
Postanowienie Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2010 r., II KK 238/11.
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 sierpnia 2002 r. II Aka 167/02.
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lutego 2004 r., II Aka 419/03.
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 marca 2006 r., II Aka 9/06, internetowa baza orzeczeń sądów powszechnych.

²⁵ Art. 393 § 3 w brzmieniu ustawy z 27 września 2013 r., Dz.U. z 2013 r., poz. 1247.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 11 stycznia 2007 r., II AKa 265/06, KZS 2007, z. 9, poz. 62.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2008 r., II AKa 13/08, KZS 2008, z. 9, poz. 41.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 kwietnia 2009 r., II AKa 69/09, LEX nr 508297.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 listopada 2000 r., II AKz 448/00, II AKz 448/00, Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, poz. 24.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lipca 2008 r., II AKz 226/08.

PROCEEDINGS WITH FORENSIC EVIDENCE IN THE EVIDENTIAL PROCESS – THE VOICE OF JUDICATURE

SUMMARY

The article is devoted to the issues of shaping the correct rules of conduct in the course of detecting, disclosing and protecting forensic traces and their use in criminal evidentiary proceedings, through the prose of judicial decisions. The author has attempted to show how important the role of judicature plays in the aspect of the correct implementation of the detection process by law enforcement agencies.

KEY WORDS: judicature, forensic traces, visual inspection, process experiment, local vision, criminal proceedings, preparatory proceedings, evidential activity

VARIA

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI

NIEWIARA W ROZUMIENIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Współcześnie zjawisko niewiary obecne w zachodnim kręgu kulturowym zyskuje na popularności. Najczęściej niewiarę rozumie się jako ateizm, który z kolei łączy się z postawą rozumu nieznajdującego podstaw do uznania istnienia Boga. Potoczne utożsamianie niewiary z ateizmem nie wyjaśnia żadnego z tych stanowisk. Błędne pojmowanie niewiary wypacza również rozumienie ateizmu. Wobec tego godne uwagi jest podejście św. Tomasza z Akwinu, który pojęcie niewiary wyjaśnia z perspektywy wiary¹. Z tej racji analizy poczynione w niniejszym artykule zmierzają do ukazania istoty niewiary na podstawie poglądów Akwinaty. Poznanie zjawiska niewiary jest o tyle istotne, o ile pozwala dostrzec jej mechanizmy i im przeciwdziałać.

Zagadnienie niewiary jest tu rozpatrywane na gruncie filozoficznym – w jej istotę próbuje się wniknąć przyrodnym rozumem. Jednakże w celu głębszego zrozumienia niewiary niektóre jej elementy domagają się odniesień teologicznych, czyli treści zawartych w objawieniu². Dlatego przywoływane niekiedy analizy teologiczne pojawiają się tylko w takim stopniu, w jakim jest to konieczne do zrozumienia zjawiska niewiary.

1. Niewiara wobec wiary

Na gruncie filozofii klasycznej rozwój człowieka jest rozumiany jako pełne wykształcenie tkwiących w nim różnego rodzaju potencjalności. Przejawem tego rozwoju jest przede wszystkim nabywanie cnót, czyli dodatnich sprawności, które ułatwiają rozpoznanie i realizowanie różnych postaci dobra³. Stosownie do cielesno-duchowej natury człowieka Tomasz z Akwinu wyjaśnia potrzebę nabywania

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI, dr, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej; ORCID: 0000-0002-0679-5006; e-mail: sienkowski@interia.pl

¹ Jedno z określeń wiary, które podaje Tomasz, brzmi: „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, ruszonej łaską przez Boga” – Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 15, przeł. P. Belch, London 1966, 2–2, q. 2, a. 9 (dalej: STh).

² Por. A. Maryniarczyk, *Tomizm. Dla czego?* Lublin 2001, s. 21–24.

³ Por. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 2002.

zarówno cnót kardynalnych, jak i nadprzyrodzonych. W ramach jego wykładu na temat sprawności dodatnich pojawiają się również wątki dotyczące sprawności ujemnych, czyli wad. W tym kontekście Akwinata podejmuje temat niewiary⁴.

Punktem wyjścia dla ukazania istoty niewiary Tomasz czyni stwierdzenie, zgodnie z którym wada jest przeciwieństwem cnoty. Jedną z cnót teologicznych nazywamy wiarą, a dwie pozostałe – nadzieją i miłością. Podczas gdy wiara stanowi cnotę, jej przeciwieństwo, czyli wadę, nazywa się niewiarą⁵.

Św. Tomasz twierdzi, że niewiarę można ujmować na dwa sposoby. Wpierw jest ona zwykłym brakiem wiary. Powodem, dla którego brak ten wstępuje, jest m.in. niezawiniona niezajomość spraw Bożych. Wiary w taki sposób brakuje tym, którzy o niej nie słyszeli⁶. Wprawdzie osobę, która nie posiada wiary w sensie znajomości Boga, określa się jako niewierzącą, jednak niewiara tego typu, zdaniem Tomasza, który wypowiada się jako teolog, nie jest grzechem. Niewątpliwie stanowi ona skutek grzechu pierworodnego, ale bezpośrednio nie przyczynia się do utraty zbawienia⁷.

Innym ujęciem niewiary omawianym przez Tomasza jest świadome zaprzeczenie wiary. Chodzi tu o niewiarę, która wyraża się odmową słuchania prawd wiary, a nawet pogardzaniem nimi. W tym aspekcie niewiara na gruncie teologii jest grzechem. Św. Tomasz wyjaśnia, że grzech świadomej niewiary rodzi się wtedy, gdy człowiek zaślepiony pychą nie chce poddać swego rozumu zasadom głoszonym przez wiarę⁸. Wprawdzie posiadanie wiary nie tkwi w ludzkiej naturze, gdyż wiara jest czymś nadnaturalnym (nadprzyrodzonym), jednak w ludzkiej naturze jest to, aby człowiek nie stawiał oporu głoszeniu (słuchaniu) prawdy i wewnętrznym natchnieniom do jej przyjęcia. Kto jest niewierzącym w tym znaczeniu, tego rozum jest zamknięty na Bożą prawdę, a wola na Jego dobroć (miłość). Niewiara tego typu bezpośrednio grozi utratą zbawienia. Tomasz z Akwinu nazywa ją największym spośród grzechów, gdyż najbardziej oddala od Boga, tzn. pozbawia prawdziwego poznania Boga, czy to przez zaprzeczenie temu, jaki Bóg jest, czy przez przypisywanie Mu tego, kim nie jest⁹. Tak rozumiana niewiara wynika z błędnego poznania Boga.

Pomocne w zrozumieniu pojęcia wiary i świadomej niewiary są przykłady konkretnych osób, o których informuje objawienie. Chodzi tu o Ewę i Maryję. Biblijna Ewa nabrała wątpliwości wobec słowa, które usłyszała od Boga¹⁰. Jej nieposłuszeństwo i decyzja złamania Boskiego prawa (woli) zostały podyk-

⁴ Por. STh 2–2, q. 10.

⁵ Por. STh 2–2, q. 10, a 1.

⁶ „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?” (Rz 10, 14).

⁷ Por. STh 2–2, q. 10, a 1; S. C. Boguslawski, *Thomas Aquinas on the Jews. Insights into His Commentary on Romans 9–11*, New Jersey 2008, s. 38–44.

⁸ Por. STh 2–2, q. 10, a 1, ad 3; T. M. Osborne Jr., *Unbelief and Sin in Thomas Aquinas and the Thomistic Tradition*, „Nova et Vetera” 8(2010), nr 3, s. 614–615.

⁹ Por. STh 2–2, q. 10, a 3.

¹⁰ „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16–17).

towane pokusą uniezależnienia się od Boga. Boskie prawo wyrażone zakazem odczytała jako zagrożenie swej niezależności. Ewa nie wyraziła zgody na to, aby jej rozum przyjął coś, czego nie pojmuje. Na tym jednak polega istota wiary, aby uznać za prawdę to, co jest niepojęte i pojęte być nie może. Ewa, znając wolę Boga i świadomie ją odrzucając, dała wyraz swojej niewiary. Nie przyjmując prawdy pochodzącej od Boga, zamknęła się również na Jego miłość wobec siebie. Nie dość, że jej rozum okazał się niezdolny do zgody na Bożą prawdę, również jej wola zamknęła się na dobro z niej wynikające. W konsekwencji Ewa odrzuciła prawdę o miłości Boga¹¹.

Maryja również poznała Boży zamiar (wolę) wobec siebie¹², ale mimo braku jego rozumienia, poddała się mu¹³. Przyjęła Bożą prawdę i uznała swoją zależność od Boga. Własny rozum poddała Jego panowaniu. Nie stało się to na skutek rozumienia spraw Bożych, lecz poprzez świadomość Bożej miłości do siebie i do wszystkich ludzi. W ten sposób wola, która przyjmuje Bożą miłość, przekonuje rozum o Bożej prawdzie¹⁴. Istota wiary Maryi wyraża się w tym, że wierzy Bogu, tj. zgadza się i przyjmuje Jego wolę, a czyni to tylko z tej racji, że jest wolą Boga będącego miłością. Jeśli nie ma w tym żadnych innych motywów, to wiara Maryi wyrażona w poddaniu (uzależnieniu) rozumowi i woli rozumowi i woli Boga jest najpełniejszą realizacją istoty wiary religijnej.

Przykłady Maryi i Ewy pokazują, że wiara i niewiara mają jednakową strukturę. Obie angażują umysłowe władze człowieka: rozum i wolę. Różnica między wiarą a niewiarą polega na tym, że gdzie indziej leżą ich przyczyny. Podczas gdy wiara rodzi się z pobudzenia intelektu wolą, która w prawdach wiary dostrzega dobro, to niewiara rodzi się w intelekcie z powodu woli nieznającej dobra i miłości Boga¹⁵. Ostatecznie niewiara jest ograniczeniem intelektu i woli; intelektu z powodu niepełnej prawdy o Bogu, woli z racji niepełnego poznania i umiłowania dobra¹⁶.

Z powyższych analiz wynika, że niewiara dotyczy rozumu tak samo, jak i woli. Jednakże przyczyną (źródłem) niewiary jest wola, a nie rozum. Natomiast podmiotem niewiary jest rozum, a nie wola. W tym też przejawia się podobieństwo wiary i niewiary, że ich podmiotem jest rozum, a przyczyną sprawczą wola¹⁷. Z kolei jednym z czynników różnicujących wiarę i niewiarę jest łaska, która z wiary czyni cnotę nadprzyrodzoną. Skoro zaś niewiara nie jest cnotą, lecz wadą, to siłą rzeczy jest pozbawiona łaski. Aby wierzyć, człowiek potrzebuje

¹¹ Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, przeł. J. Salij, Poznań 2000, s. 228–229.

¹² „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1, 31).

¹³ O czym świadczą słowa: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, przeł. A. Babuchowski, Kraków 2011, s. 8.

¹⁴ Jednym ze świadectw miłości Boga do człowieka, o którym dowiaduje się Maryja, jest to, że jej krewna Elżbieta poczęła i urodzi syna, mimo że jest niepełna i w podeszłym wieku. Macierzyństwo Elżbiety utwierdza Maryję w przekonaniu, że Bóg kocha bezgranicznie, gdyż zdejmując hańbę braku potomstwa (por. Łk 1, 36–37).

¹⁵ Por. STh 2–2, q. 10, a 2.

¹⁶ Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, s. 228–229.

¹⁷ Por. STh 2–2, q. 10, a 2.

usprawnienia rozumu i woli stosownie do ich przedmiotów, którymi są objawiona prawda i dobro. Z chwilą porzucenia wiary następuje porzucenie pomocy w postaci łaski¹⁸.

2. Rodzaje niewiary

Przywołując sentencję Arystotelesa brzmiącą: „dobro chadza jedną drogą, zło zaś wieloma”¹⁹, Tomasz zauważa, że od wiary odstępuje ten, kto dobra najwyższego nie upatruje w życiu wiecznym z Bogiem, lecz w czymś innym. Tym samym odejście od wiary jest możliwe na wiele sposobów. Na dwa z nich Akwinata zwraca szczególną uwagę.

Jeśli niewiara jest przeciwna wierze w takim samym stopniu, jak wada sprzeciwia się cnocie, to należy zauważyć, że jednej cnocie odpowiada więcej niż jedna wada. Każdej cnocie można sprzeciwić się co najmniej na dwa sposoby. Jednym z nich jest przeciwieństwo przez nadmiar, a drugim przeciwieństwo przez niedomiar. Już samo to pokazuje, że wad jest przynajmniej dwa razy więcej niż cnót. Na przykład cnocie hojności odpowiada wada rozrzutności (nadmiar) i wada skąpstwa (niedomiar). Natomiast dwie przeciwne wady w stosunku do cnoty męstwa to brawura (nadmiar) i tchórzostwo (niedomiar).

Porzucenie wiary również może się dokonać przynajmniej na dwa przeciwne sposoby. Każdy z nich jest osobną formą niewiary. Opór wierze może stawiać ktoś, kto o niej usłyszał, ale jej nie przyjął lub przyjął i od niej odstąpił. Zdaniem św. Tomasza z Akwinu, niewiara tego typu określa kolejno żydów i heretyków²⁰. Mimo że do żydów dotarła Ewangelia, nie została przez nich przyjęta. Z kolei heretycy po przyjęciu wiary przeinaczyli ją lub jej nadużyli. Tak więc istnieją dwa świadome rodzaje niewiary, tj. niewiara żydów (niedomiar) i niewiara heretyków (nadmiar)²¹.

Formy sprzeciwu wobec wiary mogą przyjmować różne postaci. Akwinata wyjaśnia, że niewiara dotycząca jednej lub kilku prawd wiary to herezja. Jako gatunek niewiary herezja polega na zniekształceniu prawdy objawionej²². Odrzucenie wszystkich prawd objawionych oznacza apostazję²³. Gdy niewiara obejmuje całość objawienia łącznie z istnieniem Boga i jego rządami nad światem, to mamy do czynienia z ateizmem. Obstawanie przy twierdzeniu, że nie jest możliwe dowiedzenie istnienia Boga ani Jego nieistnienia to agnostycyzm.

¹⁸ Por. M. Rusecki, *Wiara i rozum w świetle encykliki Fides et ratio*, w: *Nauka – wiara. Rola filozofii*, pod red. M. Słomki, Lublin 2009, s. 113.

¹⁹ Cyt. za: STh 2–2, q. 10, a. 5.

²⁰ Por. STh 2–2, q. 10, a. 5.

²¹ Trzecim, choć nieświadomym rodzajem niewiary jest niewiara pogan. Brak im wiary z tego powodu, że jeszcze jej nie przyjęli, bo nie została im ogłoszona (o czym była mowa wyżej). Por. STh 2–2, q. 10, a. 6.

²² Por. STh 2–2, q. 11, a. 1–4.

²³ Por. STh 2–2, q. 12, a. 1. Na temat konsekwencji utraty wiary zob. np. R. Rożdżeński, *Ateizm, czyli wiara negatywna. Ateistyczne przeświadczenia perspektywy pytań granicznych*, Kraków 2016, s. 124n.

Błuznierstwo polega na tym, że ten, kto nie wierzy, wypowiada się o Bogu w sposób sprzeczny z wiarą²⁴. Zaparcie się wiary jest takim przewinieniem przeciw wierze, które ma miejsce w sytuacji niebezpieczeństwa utraty jednego z dóbr doczesnych (majątku, zdrowia, stanowiska), do którego jest się przywiązany. Zwalczanie uznanej prawdy wiary związane jest ze świadomym odrzuceniem nieodzownego środka (określonej prawdy wiary), przy pomocy którego możliwe staje się osiągnięcie obiecanego celu – zbawienia. Kto umyślnie rezygnuje ze środka koniecznie prowadzącego do celu, ten jednocześnie zamyka sobie drogę do niego²⁵.

W kontekście wielu rodzajów niewiary Tomasz stawia pytanie o możliwość dyskusowania z niewierzącymi. Udział w dyskusji tego rodzaju może polegać na mówieniu lub słuchaniu. W przypadku mówiącego znaczenie ma powód (racja), który skłania do dyskusowania na temat wiary. Kto w dyskusji powątpiewa lub nie zakłada wiary jako pewnika, ten popełnia grzech niewiary. Natomiast polemizowanie w celu usunięcia błędów w wierze, a nawet samo tylko wprawianie się w tego rodzaju dysputach, zdaniem Tomasza, uchodzi za poprawne²⁶.

Z kolei przysłuchujący się dysputom poświęconym wierze mogą być mocnej lub chwiejnej wiary. Jeśli są silni w wierze, to nie ma najmniejszego problemu, aby byli uczestnikami dysputy. Inaczej jest w przypadku osób słabych w wierze. Gdy niewierzący narzucają im swoje poglądy, w dyskusję koniecznie powinni się włączać ci, którzy zdolni są do obrony wiary, wykazania jej prawdy i wskazania błędów przeciwników. Ten sposób polemiki służy umocnieniu w wierze ludzi prostych i wykazaniu błędów niewierzących. Z kolei brak głosu ze strony wierzących w sytuacji atakowania słabych w wierze może być odczytany jako potwierdzenie poglądów głoszonych przez niewierzących²⁷.

3. Przyczyny porzucenia wiary

Pozyskać wiarę można na wiele sposobów. Zwykle dzieje się to w drodze społecznego przekazu, gdy rodzice uczą wiary swoje dzieci²⁸. Zdarza się, że wierzących przybywa poprzez bezpośrednią ingerencję Boga, jak w przypadku św. Pawła. Znane są historie osób, które przyjęły wiarę dzięki dociekaniom

²⁴ Por. STh 2–2, q. 13, a. 1.

²⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986, s. 138–147.

²⁶ Por. STh 2–2, q. 10, a. 7.

²⁷ Por. tamże; S. Hahn, *Przyczyny wiary. Jak rozumieć i wyjaśniać wiarę katolicką i jak występować w jej obronie*, przeł. D. Chabrajaska, Kraków 2009, s. 17–24. Jedną z konsekwencji dyskusowania z ludźmi niewierzącymi jest postulowany przez Tomasza (a w zasadzie przez Kościół) zakaz obcowania z nimi. Zakaz ten nie dotyczy osób, które nie przyjęły wiary (poganie, żydzi). Możliwość przebywania z nimi, którą stwarza się jedynie dla osób silnych w wierze, może zaowocować nawróceniem tamtych. Natomiast wierzącym nie wolno przestawać z tymi, którzy porzucili wcześniej przyjętą wiarę (heretycy, apostaci). Por. STh 2–2, q. 10, a. 9. Z tych samych powodów niewierzący nie mogą mieć zwierzchniej władzy nad wierzącymi. Por. STh 2–2, q. 10, a. 10.

²⁸ Por. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2008, s. 130.

intelektualnym (np. bł. John Henry Newman)²⁹ lub wiarygodnemu świadectwu ludzi żyjących autentyczną wiarą. Nie sposób przywołać wszystkich możliwych sposobów nabywania wiary. Chodzi raczej o to, aby zauważyć, że nierzadko dokonuje się proces odwrotny.

Oczywiste jest, że tylko ten porzuca wiarę, kto ją wprawdzie posiadał. Tomasz z Akwinu podkreśla, że wiarę ma ten, kto swoim intelektem uznaje coś za prawdę (np. to, że Chrystus jest zarazem Bogiem i człowiekiem), lecz nie z powodu oczywistości tej prawdy, a pod naciskiem woli. Wiara w swej istocie jest zaangażowaniem zarówno rozumu, jak i woli człowieka wierzącego. Obie te władze muszą działać, aby wiara miała miejsce. Sytuacja odwrotna, czyli odstępstwo od wiary, również nie dzieje się bez udziału rozumu i woli, lecz przy pełnej ich aktywności. Dlatego utratę wiary można rozpatrywać albo od strony rozumu, który ujmuje prawdę, albo od strony woli, która zmierza ku dobru.

Akcentując specyfikę wiary katolickiej, Tomasz wielokrotnie zaznacza, że nie ma wiary bez udziału rozumu. Dzięki rozumowi możliwe jest przyjęcie treści objawienia Bożego. Wiąże się to z uznaniem, że wszystko, co Bóg objawił, jest prawdą. Jednakże rozum nie tylko uznaje prawdę objawioną, ale również przekonuje o tym, że nie ma żadnych przeszkód, aby zaufać Bogu, który sam się nie myli i nikogo w błąd nie wprowadza. Ponadto na skutek działania rozumu dochodzi się do wniosku, że prawda Boża jest ostateczna, czyli taka, poza którą nie ma już żadnej innej prawdy. Znalazłszy prawdę ostateczną, człowiek nie szuka i nie może szukać prawdy większej od niej, gdyż nie ma prawdy pełniejszej od ostatecznej³⁰. W związku z tym obiektywnie nie mogą mieć miejsca sytuacje, w których człowiek odchodzi od wiary z powodu odkrycia pełniejszej prawdy od tej, jaką poznał w Bogu. Gdy jednak ktoś twierdzi, że świadomie rezygnuje z prawdy, którą wcześniej przyjął w formie objawienia Bożego, to albo dopiero jest na drodze do niej, albo już z niej zbacza³¹.

Jeśli zatem nie porzuca się wiary z powodów intelektualnych, to co decyduje o odstąpieniu od niej? Okazuje się, że ten, kto odchodzi od prawdy przyjętej wiarą, nie rezygnuje z niej dlatego, że znalazł ją gdzie indziej, ale z innych powodów, z którymi wiąże się pewne korzyści.

Prawda zawarta w Bożym objawieniu nie pozostaje bez wpływu na ludzkie życie. Z jednej strony kieruje ona człowieka do celu nadprzyrodzonego, którym jest życie wieczne, z drugiej zaś nakazuje pewien dystans do spraw doczesnych, które odwodzą go od Boga. Oddziaływanie prawd wiary na ludzkie życie wynika przede wszystkim z tego, że w stosunku do woli jawią się one jako dobro. Aby dojść do celu ostatecznego (życia wiecznego), trzeba przezwyciężać przeszkody i przeciwdziałać złym skłonnościom. Gdy staną się one utrwalone, dobro wiary przestaje być widziane i napotyka opór ze strony woli, która w czymś innym, nieraz nawet przeciwnym Bogu, upatruje swój cel. Wola, która nie zgadza się

²⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Lublin 2002, s. 58–59.

³⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzającymi*, t. 1, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Warszawa 2003, s. 161–165.

³¹ Por. STh 2–2, q. 11, a 2.

na wyrzeczenia związane z wiarą, stara się pomniejszyć jej znaczenie, a prawdę w niej zawartą zlekceważyć, a nawet ukazać jej sprzeczność³².

Dobro, które jest przedmiotem woli, jest również przedmiotem miłości. Dlatego wiarę traci się przez zanik miłości wobec Boga i objawionych przez Niego prawd. Jednakże w momencie, gdy człowiek odmawia miłości Bogu, w Jego miejsce stawia innego rodzaju dobro, które tylko pozornie przedstawia się jako dobro najwyższe, i miłuje je kosztem miłości Boga³³.

Tak oto w pierwszej kolejności porzucenie wiary dokonuje się z przyczyn działających na wolę. Wola uprzedzona wobec zasad wiary nakłania rozum do poszukiwania w nich niespójności i niedorzeczności, chcąc tym samym usprawiedliwić swoje odchodzenie od wiary. Odrzucenie wymagań moralnych stawianych przez wiarę, pociąga za sobą porzucenie samej wiary. Zdaniem o. Jacka Woronieckiego, żądania dotyczące czystości są tym, co najczęściej sprawia, że zwłaszcza młodzi ludzie tracą wiarę. Z kolei największą przeszkodę na drodze powrotu do wiary dla osób w wieku dojrzałym stanowią roszczenia wiary dotyczące pokory. Nie ma nic trudniejszego, niż przekonać siebie, że potrzebuję nawrócenia³⁴.

4. Wątpliwości czy trudności w wierze?

Mało kto spośród wierzących nie zmagą się z wątpliwościami dotyczącymi wiary. Pojawiają się one z różnych przyczyn, z różnorodną częstotliwością, niezależnie od poziomu wiary, a swoim zasięgiem potrafią objąć niemalże wszystkie prawdy objawione. Z racji ich nieustępliwej obecności można powiedzieć, że wiara jest ciągłym zmaganiem się z wątpliwościami, a ich przewyciężenie uchodzi za jeden z jej celów. Obok wątpliwości obecnych w wierze pojawia się zbliżony, choć innego rodzaju problem. Dotyczy on relacji wiary do pojawiających się w niej trudności.

Potocznie przyjmuje się, że wątpliwość to nic innego, jak brak pewności. Skoro nie jestem czegoś pewien, a mimo to daję na coś przyzwolenie, to tylko ze świadomością pewnego, a nie całkowitego stopnia pewności. Tomasz tłumaczy, że z filozoficznego punktu widzenia wątpienie to taki stan intelektu, w którym nie zachodzi ani stwierdzanie czegoś, ani zaprzeczanie czemuś. Ponieważ człowiek wątpiący niczego nie twierdzi ani niczemu nie przeczy, w konsekwencji nie wypowiada żadnej prawdy. Wątpiący ma to do siebie, że podobnie jak nie twierdzi, że Bóg istnieje, tak też nie zaprzecza Jego istnieniu³⁵. Innymi słowy, wątpienie ze swej istoty nie ma nic wspólnego z wiarą. Jedno wyklucza drugie. Kto wierzy, ten jest daleki od wątpienia, gdyż wierząc uznaje istnienie Boga,

³² Por. STh 2–2, q. 11, a 1.

³³ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, s. 127.

³⁴ Por. tamże, s. 137.

³⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1988, q. 14, a. 1 (dalej: *De veritate*).

co oznacza, że twierdzi: Bóg istnieje. W związku z tym, to nie wątpliwości, a coś innego jest w stanie zakłócić wiarę osoby wierzącej.

Wiara nie ostoja się wobec wątpliwości, ale może, a z konieczności nawet musi współistnieć z trudnościami. Źródłem trudności w wierze są ograniczone zdolności poznawcze człowieka. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć wszystkich treści wiary. Wiele z nich jest i pozostanie tajemnicą (na tym polega istota wiary). Z powodu słabości ludzkiego intelektu i przewyższających go prawd wiara jest skazana na zmaganie się z trudnościami.

Brak rozróżnienia między wątpliwościami a trudnościami sprawia, że osoby wierzące źródeł kryzysu wiary upatrują w wątpliwościach. Tymczasem obawy przed utratą wiary z powodu wątpliwości są nieporozumieniem, gdyż ten, kto wątpi albo nie zdobył jeszcze wiary, albo już ją utracił. W wierze nie ma miejsca na wątplenie, podczas gdy trudności są jej stałym i nieuniknionym elementem. Błogosławiony J. H. Newman stwierdził, że nawet tysiąc trudności, które rodzą się w nim podczas rozważań tajemnic wiary, nie jest w stanie wywołać choćby jednej wątpliwości³⁶.

Aby lepiej przekonać się o tym, co jest realnym źródłem niepokoju w wierze, o. J. Woroniecki przedstawia propozycję rozwiązania tego problemu. Rozpoczyna się ona odróżnieniem wątpliwości i trudności, które względem siebie są niewspółmierne. To dwa różne porządki. Trudności mają więcej wspólnego z porządkiem intelektualnym, gdyż podlegają badaniu rozumu, a wątpliwości dotyczą porządku moralnego z racji większej aktywności woli³⁷. Rzecz w tym, że wielu wierzących nie zdaje sobie z tego sprawy i w obliczu trudności, które błędnie utożsamia z wątpliwościami, obawia się utraty wiary.

Kolejnym krokiem na drodze rozwiązania interesującego nas problemu jest postawienie pytania: czy chciałbym, aby objawione tajemnice wiary okazały się nieprawdą? Na przykład, czy chciałbym, aby zmartwychwstanie Chrystusa okazało się nieprawdą (fałszem)? Gdybym tego chciał, to nie tyle mam trudności, co wątpliwości związane z tą treścią wiary³⁸. Z kolei odpowiedź przecząca, zgodnie z którą nie chcę, aby zmartwychwstanie Chrystusa było nieprawdą, jest oznaką braku wątpliwości, a co najwyżej trudności³⁹. Gdy uznaję, że zmartwychwstanie jest prawdą i nie śmiem twierdzić inaczej, to wprawdzie mogę mieć trudności ze zrozumieniem tej prawdy wiary, ale daleki jestem od wątpliwości. Tak więc to trudności zakłócają wiarę, ale w żadnym wypadku jej nie niszczą. Wiara zachodzi mimo trudności. Z kolei wątpliwości nie mogą współistnieć z wiarą, a gdy stają się realne, zajmują jej miejsce.

³⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, s. 115.

³⁷ Por. tamże.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. tamże.

5. (Nie)wiara szatana

Problematyka niewiary w pewnym stopniu wiąże się z wiarą duchów czystych. Tomasz z Akwinu wyjaśnia, na czym polega wiara, którą przypisuje się szatanowi. O tym, że duchy tego rodzaju mają wiarę, informuje objawienie⁴⁰. Jednakże ich wiara jest różna do wiary ludzkiej.

Wiara wiedzie człowieka do poznania Boga już w życiu doczesnym, a dzięki temu otwiera przed nim perspektywę wieczności⁴¹. Poznanie Boga przez wiarę stanowi konieczny warunek (środek) do zbawienia, które swój początek ma już w doczesności. Wiarę zwykło się określać jako odpowiedź na odsłaniającego się i dającego się poznać Boga. Wyraża ona zgodę na to, co Bóg mówi i czyni. W ten sposób człowiek wierzący zgadza się na słowa i dzieła Boga⁴². Natomiast nie wierzy ten, kto takiej zgody nie daje. Zdaniem Tomasza, tego typu postawę prezentuje szatan, gdyż odmawia zgody i na słowo Boga, i na Jego dzieło. Jak więc może on w ogóle wierzyć?

Odpowiedź na to pytanie Tomasz rozpoczyna przypomnieniem, że na wiarę składa się aktywność rozumu i woli. Wierzyć mogą więc tylko te istoty, które są osobami. Obok ludzi zaliczają się do nich duchy czyste, którymi są i anioły, i demony. Podstawowa różnica decydująca o odmienności wiary człowieka i szatana leży w działaniu woli zaangażowanej w akt wiary. Św. Tomasz z Akwinu stwierdza, że w wierze uznaje się (rozumem) prawdę Bożą nie dlatego, że jest ona pojmowalna, lecz z rozkazu woli⁴³. Następnie wyjaśnia, że wola pobudza rozum na dwa sposoby. Jednym z nich jest oddziaływanie woli, która wpływa na rozum dzięki temu, że sama kieruje się rozpoznanyim dobrem. W taki sposób funkcjonuje wola człowieka wierzącego, gdy np. w Bożej obietnicy życia wiecznego dostrzega dobro. Dzięki przekonaniu, że czymś dobrym jest życie wieczne, wola rozkazuje rozumowi uznać za prawdę to, co objawienie mówi o życiu po śmierci i to, co Bóg czyni, aby człowiek je posiadał. Wola działająca na skutek dostrzeżonego dobra współtworzy z rozumem akt wiary. W taki sposób wierzy człowiek, który nie sprzeciwia się słowu i czynom Boga. Działanie woli jest w tym wypadku w pełni wolne⁴⁴.

Drugim sposobem oddziaływania woli na rozum w akcie wiary jest przymuszenie jej do rozkazywania. W tym wypadku wola nie funkcjonuje w sposób wolny, lecz zniewolony. Tego typu przymus woli ma miejsce w wierze szatana. Ponieważ we wszystkim sprzeciwia się on Bogu, jego wola nie kieruje się dobrem, które mógłby rozpoznać w Bożym słowie i działaniu. Jeśli wiara szatana nie

⁴⁰ „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2, 19).

⁴¹ „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Por. Tomasz z Akwinu, *Wykład Składu Apostolskiego „Wierzę w Boga”*, tłum. K. Suszyło, w: tenże, *Wykład pacierza*, Poznań 1987, s. 11; J. Salij, *Wiara i teologia*, Poznań 2017, s. 19–20.

⁴² Np. Łk 1, 38: „[...] niech Mi się stanie według twego słowa!”.

⁴³ Por. STh 2–2, q. 5, a 2; Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005, s. 153.

⁴⁴ Por. M. Sieńkowski, *Wiara a inne typy poznania*, „Civitas et Lex” 4(2014), s. 76–77.

następuje w wyniku wolnego działania woli, lecz z przymusu, to tym, co nieodparcie działa na jego wolę, są skutki Bożych działań, na które nie może się nie zgodzić. Mimo że szatan nie chce uwierzyć w słowa i czyny Boga, zmuszony jest w nie wierzyć ze względu na skutki, które te słowa i czyny wywołują, a którym nie może zaprzeczyć. Należą do nich m.in. wskrzeszanie umarłych, przywracanie zdrowia, nawrócenia, zmartwychwstanie⁴⁵.

Wiara, którą wierzy szatan, ma swoje źródło w zniewoleniu jego woli, natomiast racją wiary człowieka jest wolna odpowiedź na słowa i czyny Boga. Szatan nie może nie uznać np. zmartwychwstania Chrystusa, choć nie chce tego uczynić, a przez sam fakt wiary wcale nie zmniejsza się jego sprzeciw wobec Boga. Człowiek z kolei może zaprzeczyć zmartwychwstaniu, lecz gdy je uznaje kierując się wolnym wyborem woli, daje wyraz swojej wiary.

6. Podsumowanie

Analizy poczynione w niniejszym artykule zmierzały do ukazania istoty niewiary na podstawie poglądów św. Tomasza z Akwinu. Ponieważ w jego ujęciu niewiara jest przeciwieństwem wiary, mówienie o niewierze siłą rzeczy domaga się znajomości tego, czym jest wiara. W związku z tym poglądy Tomasza na temat niewiary wplecione są w treści dotyczące problematyki wiary. Ze względu na udział władz człowieka struktura niewiary jest taka sama jak wiary, tzn. że konstytuują je rozum i wola. Rozum jest ich podmiotem, zaś wola sprawcą. Jednakże niewiara jako porzucenie prawdy i dobra zawartego w objawieniu jest zarazem nieprzyjęciem łaski, bez której nie zaistnieje wiara nadprzyrodzona.

Ponieważ św. Tomasz wiarę rozumie jako akt rozumu, który pod wpływem woli i przy współdziale łaski uznaje za prawdę treści zawarte w Ewangelii, to wszystkie inne czynności, które pomijają choćby jeden element wchodzący w skład wiary, konsekwentnie uznaje za niewiarę. W taki też sposób Tomasz pojmuje wiarę Żydów. Jego zdaniem, uchodzi ona za wiarę niepełną, czyli niewiarę, gdyż nie spełnia kryteriów stawianych wierze.

Niektóre problemy związane z niewiarą podejmowane przez św. Tomasza znajdują dziś inne rozwiązania. Są one formułowane m.in. na gruncie wciąż rozwijanej teologii ekumenicznej. Ponadto rodzą się nowe formy niewiary, a w wyniku podejmowanych nad nimi refleksji niektórzy postulują porządek odwrotny do Tomaszowego, czyli pierwszeństwo niewiary przed wiarą⁴⁶.

⁴⁵ Por. STh 2–2, q. 5, a 2; *De veritate*, q. 14, a. 9.

⁴⁶ Por. S. Kruszyńska, *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*, Gdańsk 2011, s. 18–21; K. Tyszka, *Samotność duszy. Dziedzictwo wiary i rozumu w (po)nowoczesności*, Warszawa 2014, s. 167n.

BIBLIOGRAFIA

- Bogusławski S. C., *Thomas Aquinas on the Jews. Insights into His Commentary on Romans 9–11*, New Jersey 2008.
- Hahn S., *Przyczyny wiary. Jak rozumieć i wyjaśniać wiarę katolicką i jak występować w jej obronie*, przeł. D. Chabrajska, Kraków 2009.
- Halik T., *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, przeł. A. Babuchowski, Kraków 2011.
- Jaroszyński P., *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 2002.
- Kruszyńska S., *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*, Gdańsk 2011.
- Maryniarczyk A., *Tomizm. Dla-czego?*, Lublin 2001.
- Moskal P., *Religia i prawda*, Lublin 2008.
- Osborne T. M. Jr., *Unbelief and Sin in Thomas Aquinas and the Thomistic Tradition*, „Nova et Vetera” 8(2010), nr 3, s. 613–626.
- Różdzeński R., *Ateizm, czyli wiara negatywna. Ateistyczne przeświadczenia perspektywy pytań granicznych*, Kraków 2016.
- Rusecki M., *Wiara i rozum w świetle encykliki Fides et ratio*, w: *Nauka – wiara. Rola filozofii*, pod red. M. Słomki, Lublin 2009, s. 109–128.
- Salij J., *Wiara i teologia*, Poznań 2017.
- Sieńkowski M., *Wiara a inne typy poznania*, „Civitas et Lex” 4(2014), s. 69–81.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 2, Lublin 2002.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1988 (*De veritate*).
- Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005.
- Tomasz z Akwinu, *O wierze*, przeł. J. Salij, Poznań 2000.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 15, przeł. P. Belch, London 1966 (STh).
- Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*, t. 1, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Warszawa 2003.
- Tomasz z Akwinu, *Wykład Składu Apostolskiego „Wierzę w Boga”*, tłum. K. Suszyło, w: *tenże, Wykład pacierza*, Poznań 1987, s. 9–59.
- Tyszką K., *Samotność duszy. Dziedzictwo wiary i rozumu w (po)nowoczesności*, Warszawa 2014.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986.

UNBELIEF ACCORDING TO SAINT THOMAS AQUINAS

SUMMARY

The aim of this study is to show the essence of unbelief based on the views of Saint Thomas Aquinas. Because in his view unbelief is the opposite of faith, speaking about the unbeliever inevitably requires a knowledge of what faith is. Therefore, Thomas's views on the topic of unbelief are interwoven in the content of the problem of faith. Due to the participation of human authorities, the structure of unbelief is the same as faith, that is, it is constituted by reason and will. Reason is their subject, and will be the agent. However, unbelief as the abandonment of the truth and goodness contained in the revelation is at the same time the non-acceptance of grace, without which the supernatural faith does not exist. Because Saint Thomas understands faith as an act of reason which, under the influence of the will and with the cooperation of grace, recognizes as truth the content contained in the Gospel, all other activities which omit even one element included in the faith consistently recognize as unbelief. As a result of the new forms of unbelief and reflection on them, some philosophers postulate a reverse order to Thomas, that is, the priority of unbelief before faith.

KEY WORDS: unbelief, faith, Thomas Aquinas

RECENZJE / REVIEWS**Ks. WOJCIECH GUZEWICZ**

**MARIA ELŻBIETA SZULIKOWSKA, MARKOWSKIE
BOCIANY. OPOWIEŚĆ O BOHATERSKIEJ RODZINIE
WIKTORII I JÓZEFA ULMÓW,
WYDAWNICTWO ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ,
PRZEMYŚL 2017, SS. 208 + 16**

Różnie można wejść w posiadanie książki. Najprostszy sposób to udać się do księgarni i tam ją nabyć. W dobie internetu można też odpowiednią pozycję odszukać i zamówić w sklepie internetowym. Wreszcie można ją otrzymać od kogoś w podarunku. Jest ona wtedy szczególnie droga i wartościowa. Właśnie w taki sposób wszedłem w posiadanie książki pt. *Markowskie bociany. Opowieść o bohaterskiej Rodzinie Wiktorii i Józefa Ulmów*. Podarował mi ją abp Mariusz Szal z Przemyśla podczas ogólnopolskiego zjazdu historyków Kościoła w Siedlicach na początku kwietnia 2018 r. z prośbą o jedno „Zdrowaś Maryjo...” w intencji beatyfikacji Rodziny Ulmów z Markowej...

Kiedy przystąpiłem do lektury, zaintrygowała mnie jedna z not: „Pragniemy z radością poinformować, że Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej reskryptem z dnia 20 lutego 2017 r. przychyliła się do prośby ks. abpa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego z dnia 31 stycznia 2017 r. i wyraziła zgodę na wyłączenie ze sprawy Sługi Bożego Henryka Szumana i 88 Towarzyszy, prowadzonej przez diecezję pelplińską, sprawy Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci oraz prowadzenie jej przez Archidiecezję Przemyską. Dziękując za tę radosną wiadomość, polecamy modlitwie naszych Diecezjan sprawę ich rychłej beatyfikacji”. W historii Kościoła będzie to zatem pierwszy proces beatyfikacyjny całej rodziny łącznie, a więc męża, żony oraz ich siedmiorga dzieci, zamordowanych przez Niemców za ukrywanie żydowskiej rodziny.

To wyróżnienie dla całej archidiecezji przemyskiej i Polski jest szczególnie ważne zwłaszcza w obecnych czasach szkalowania Polaków za cierpienia i unicestwienie narodu żydowskiego w czasie II wojny światowej. Żydowski historyk – prof. Antony Polonsky na podstawie swoich badań i ustaleń Teresy Prekerowej

stwierdził, że aby ratować jedną osobę żydowskiego pochodzenia w czasie Holokaustu, potrzeba było przynajmniej kilku osób (minimum dwóch lub trzech) wspierających. W siedemdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej, w ramach badań naukowych prowadzonych dla Kaplicy Pamięci w Toruniu, ustalono listę imienną ponad 1050 osób, które zginęły za pomoc ludności żydowskiej. Z kolei szwedzki historyk Gunnar Paulsson zauważył, że prawdopodobnie ok. 100 tys. Polaków zasłużyło na medal sprawiedliwych wśród narodów świata, a setki tysięcy pomagały w drobniejszych sposób. Przypomnijmy, że tylko w Polsce za jakąkolwiek pomoc Żydom była ze strony Niemców wymierzana kara śmierci. Mimo to setki tysięcy Polaków dało świadectwo temu, że człowiek w imię miłości bliźniego jest gotów poświęcić własne życie. Wśród tego grona znalazła się niezwykle rodzina Ulmów.

Treść książki skupia się wokół życia i męczeńskiej śmierci dziewięcio-osobowej rodziny Ulmów, a były one tak wyjątkowe i szczególne, że nie poszły w zapomnienie, lecz na naszych oczach stają się wyjątkowym znakiem świętości rodziny jako sakramentu małżeństwa i związanej z nim tajemnicy nowego życia. W dobie wielkiego kryzysu rodziny, lekceważenia życia i sakramentu małżeństwa słudzy Boży Józef i Wiktoria Ulmowie z Dziećmi jawią się jako niedościgły wzór zwyczajnego życia rodzinnego opartego na Ewangelii, a zwłaszcza na przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Aby to zrozumieć, zaiste trzeba pochylić się nad ich ubogą i pracowitą codziennością, nad życiem według benedyktyńskiego hasła „ora et labora” – módl się i pracuj, a przede wszystkim nad miłością, która wydała piękne owoce: piękne i liczne potomstwo, i piękne – jako wyraz samarytańskiej postawy – wobec prześladowanych Żydów. Święci zawsze wiodą piękne życie, ale dopiero czas pokazuje, jak cenne i ważne są prozaiczne, codzienne zmagania o realizowanie woli Bożej tu i teraz. Mogli przecież inaczej planować, inaczej wybierać, inaczej żyć – jakby to im poradził współczesny specjalista od hedonizmu czy rozrywki, a oni wiernie szli za Jezusem, niosąc swój krzyż każdego dnia aż do tragicznej śmierci.

Autorce książki, a jest nią s. Maria Elżbieta Szulikowska ze Zgromadzenia Sług Jezusa, należą się szczególne podziękowania za to, iż na bazie dostępnych materiałów i relacji żyjących jeszcze świadków ukazała różnorodne aspekty życia Rodziny Ulmów. Ponadto lektura tej książki ukazuje ludziom trzeciego tysiąclecia prawidłowość polegającą na związku wiary z życiem. Świadomość Boga, który jest *Ojcem pełnym miłosierdzia*, znalazła swe przełożenie w codziennym życiu. To właśnie Ulmowie, pełniąc uczynki miłosierdzia, karmili głodnych, spragnionych napoili, podróżnych uciekających przed śmiercią przyjęli pod swój dach, wspierali duchowo zrozpaczonych i strwożonych bliźnich. Czynili to z narażeniem życia. Wiemy, że spotkała ich za to kara śmierci. Ich postawa nacechowana miłosierdziem mieści się w ewangelicznych słowach: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13).

Opracowanie wzbogacone zostało licznymi ilustracjami. Gros z nich pochodzi z czasów Drugiej Rzeczypospolitej i II wojny światowej. Ich autorem jest sam Józef Ulma, jako że jedną z jego pasji była fotografia. Dzięki niej utrwalił życie najbliższych, ale też miejscowe uroczystości. W aneksie zaś odnajdziemy wiele

ciekawych przemówień i homilii związanych np. z poświęceniem kamienia węgielnego pod Muzeum im. Rodziny Ulmów w Markowej, czy otwarciem Muzeum Ulmów (Markowa 17 marca 2016 r.). Książkę uświetnia poezja poświęcona rodzinie Ulmów autorstwa, jak można przypuszczać, s. Marii Elżbiety Szulikowskiej.

Na koniec wróćmy jeszcze raz do książek i czytelnictwa. Specjaliści dowodzą, że w XXI w., zdominowanym przez kulturę telewizji i mediów społecznościowych, „staroświeckie” czytanie jest szczególnie istotne. Ciągłe obcowanie współczesnych z mass mediami nie tylko nie rozwija umiejętności myślenia i koncentracji, ale dodatkowo sprawia, że stajemy się nieczuli na agresję, jesteśmy pełni lęku i niepokoju. Dlatego czytanie i kontakt z literacką kulturą są niezbędne dla prawidłowej dynamiki rozwoju człowieka we wszystkich sferach: społecznej, emocjonalnej, moralnej, poznawczej, komunikacyjnej i w każdym okresie życia: dziecięcym, młodzieńczym, dorosłości i starości. Mimo szybkiego rozwoju audiowizualnych środków masowego przekazu, odpowiednio dobrana książka pozostaje nadal niewyczerpanym źródłem wiedzy, doświadczenia i wrażeń, których nie jest w stanie zapewnić telewizja czy internet. W życiu nie sposób przeczytać wszystkich książki. Ale jak wybrać te najwartościowsze? Z pomocą mogą przyjść przyjaciele, i dobrzy znajomi. Warto podarować wartościową książkę innym!

Zasady przyjęcia tekstów do druku w czasopiśmie „Civitas et Lex”

1. Prace złożone do Redakcji „Civitas et Lex” nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani być w tym samym czasie złożone w redakcjach innych wydawnictw.

2. Przed zgłoszeniem artykułu autor powinien upewnić się:

- czy jego praca jest oryginalna?
- czy tytuł pracy odpowiada jej treści?
- czy przedmiot badań i przyczyny ich podjęcia są poprawnie sformułowane?
- czy założenia sformułowane w celu pracy zostały zrealizowane?
- czy prezentowane wyniki są nowe?
- czy język i styl pracy są poprawne?
- czy dobór literatury i źródeł jest wystarczający i adekwatny do problematyki pracy?
- czy wnioski są poprawne i znajdują uzasadnienie w treści i wynikach pracy?
- czy streszczenie jest zredagowane poprawnie?

3. Dostarczone teksty powinny być napisane za pomocą MS Word; sformatowane przy użyciu czcionki Times 12; formatowanie tekstu należy ograniczyć do minimum: wcięcia akapitowe, środkowanie, kursywa.

4. Jeżeli tekst zawiera nietypowe fonty (np. znaki hebrajskie, cyrylicę, grekę, znaki logiczne, matematyczne lub fonetyczne), które nie występują w standardowej instalacji edytora lub środowiska Windows, należy je dołączyć w oddzielnym pliku.

5. Objętość artykułu powinna mieścić się w granicach 25–40 tys. znaków graficznych (ze spacjami i przypisami łącznie).

6. Przypisy należy sporządzić według zasad podanych w załączniku (patrz załącznik „Podstawowe reguły dotyczące przypisów” na stronie internetowej pisma).

7. Do tekstu należy dołączyć angielskie tłumaczenie tytułu, podtytułu, słów kluczowych i streszczenia (ok. 150 słów).

8. Informacje o autorach powinny zawierać następujące dane: imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, stanowisko, miejsce pracy (Katedra, Instytut, Uczelnia) wraz z dokładnym adresem do korespondencji.

9. Materiały do kolejnych numerów czasopisma przyjmują redaktorzy poszczególnych działów.

Zasady etyczne – zapora „ghostwriting”

1. Jednym z najważniejszych dowodów etycznej postawy autorów prac zgłaszanych do kwartalnika „Civitas et Lex” jest jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania ich artykułów (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

2. Redakcja zobowiązuje autorów do (a) ujawnienia wkładu osób drugih w powstanie ich pracy – łącznie z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstów, a także do (b) podania informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („*financial disclosure*”). W przypadku, gdy autorzy nie uczynili tego samodzielnie w swojej pracy, prosimy o wypełnienie i przesłanie, drogą e-mailową w formacie PDF lub listownie na adres Redakcji następującego oświadczenia: „Oświadczenie Autora pracy” (patrz niżej), którego treść zostanie opublikowana wraz z artykułem.

3. Wszelkie wykryte przypadki „ghostwritingu” i „*guest authorshipu*” będą demaskowane i dokumentowane, łącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

4. Plik: „Oświadczenie Autora pracy” do pobrania na stronie internetowej pisma.

Zasady recenzowania artykułów naukowych

1. Autorzy, przysyłając artykuł do publikacji w „Civitas et Lex”, wyrażają zgodę na proces recenzji.

2. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zob. „Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce”, Warszawa 2011).

3. Nadesłane artykuły, o ile spełniają wymogi formalne (zob. „Przygotowanie tekstu” oraz „Podstawowe reguły dotyczące przypisów”), są kierowane do dwóch recenzji: ich pozytywny wynik kwalifikuje pracę do druku, negatywny – skutkuje odmową publikacji. W przypadku, gdy tylko jedna z recenzji jest pozytywna, powoływany jest trzeci recenzent, którego ocena rozstrzyga o możliwości publikacji recenzowanego tekstu. Ostateczną decyzję o druku podejmuje Redaktor Naczelny na podstawie dwóch pozytywnych recenzji danego artykułu.

4. Recenzenci współpracujący z Redakcją to osoby o wysokich kompetencjach naukowych, legitymujące się stopniem doktora habilitowanego (lub doktora w przypadku afiliacji zagranicznej w kraju, w którym nie ma habilitacji). W przypadku tekstów napisanych w językach konferencyjnych co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.

5. Redakcja przyjmuje model, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „*double-blind review process*”). Dlatego też nie wymaga się od recenzentów i autorów pisemnej „Deklaracji o braku konfliktu interesów” między nimi. Redakcja przyjmuje zasadę, zgodnie z którą recenzenci i autorzy artykułów nie powinni być afiliowani do tej samej uczelni.

6. Recenzja ma formę pisemną i zawiera jednoznaczny wniosek co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. (Plik „Recenzja artykułu zgłoszonego do Civitas et Lex” do pobrania na stronie internetowej pisma). Redakcja dysponuje formularzami recenzji w języku polskim, angielskim i włoskim.

7. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.

8. Autor jest informowany o wyniku dokonanej recenzji, następnie ustosunkowuje się do zawartych w niej uwag.

9. Nazwiska recenzentów poszczególnych artykułów nie są ujawniane. Redakcja podaje do publicznej wiadomości ogólną listę recenzentów współpracujących w danym roku: (a) na stronie internetowej czasopisma oraz (b) w każdym czwartym numerze kwartalnika.